ROK VII. WTOREK 21 WRZEŚNIA 1937 Nr. 38 (303)
PRINTED IN POLAND — OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

RAZ DWA TRZY...

ILUSTROWANY KURJER SPORTOWY

30 GR.

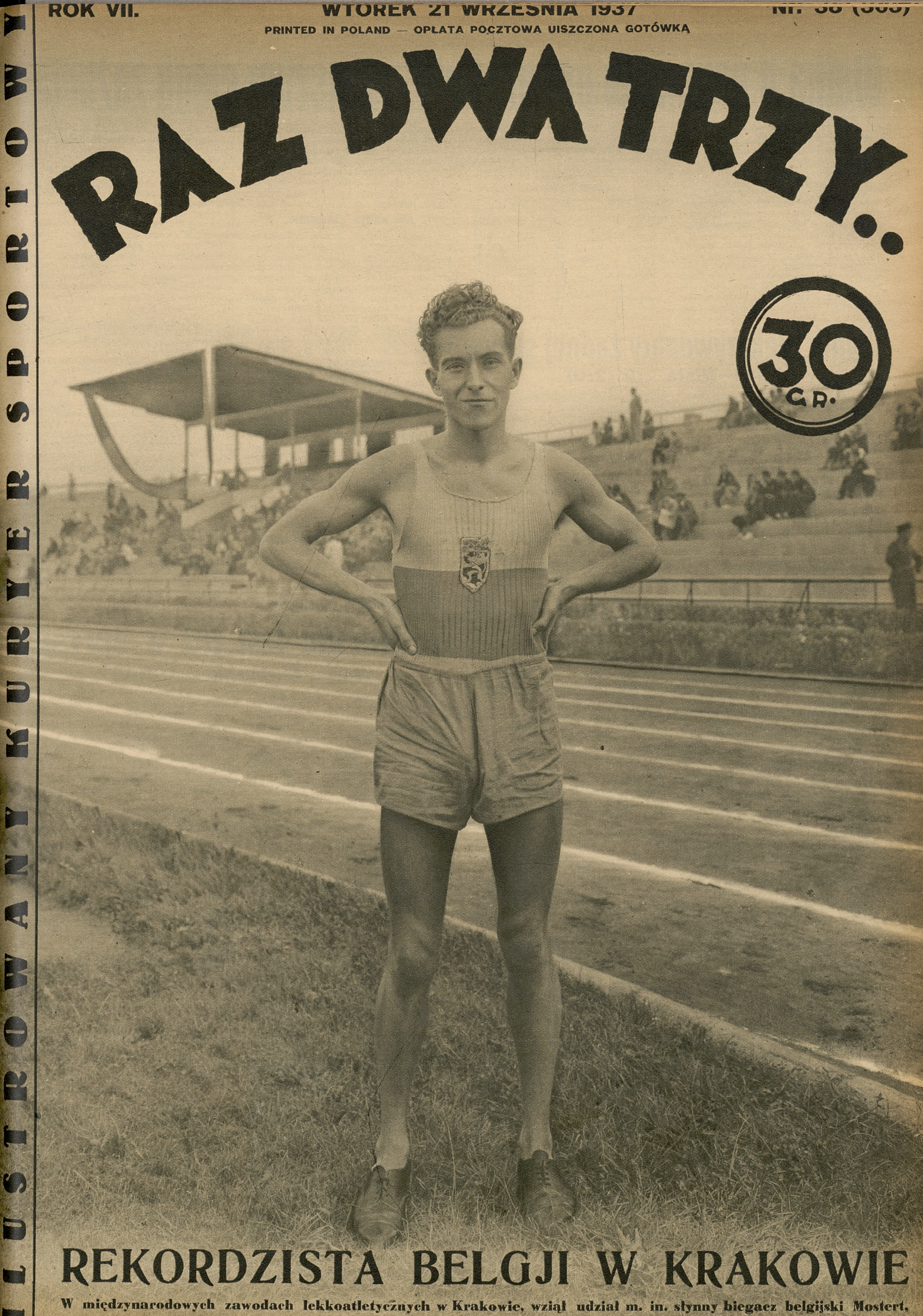

REKORDZISTA BELGJI W KRAKOWIE

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Krakowie, wziął udział m. in. słynny biegacz belgijski Mostert, który posiada wszystkie rekordy swego kraju w biegach od 800 do 3.000 m.

Walka o prymat w piłkarstwie w dalszym ciągu zażarta

Kraków, 20 września.

W tabeli ligowej **niewiele się zmieniło** po wczorajszych zawodach ligowych. Okazuje się, iż walka o pierwszeństwo między czterema drużynami Cracovia, AKS, Ruch i Wisła jest **zażarta** i każde spotkanie tych drużyn należy do **bardzo zaciętych** i daje **dużo emocyj.** Takiem był też wczorajszy mecz Wisły z Ruchem, który po ogromnym wysiłku z obu stron przyniósł im po **jednym punkcie.**

Ale na dole jest **może jeszcze goręcej. Tutaj tylko Warta** może czuć się, po wczorajszem zwycięstwie nad Garbarnią bezpieczna, jest ona drużyną, która dzieli poprostu zespół Ligi **na dwie grupy.** Od niej w dół idące **Pogoń, Warszawianka, Garbarnia i ŁKS** (ten ostatni przegrał ważny mecz z Warszawianką) znajdują się **w strefie zagrożonej** i dla nich **każdy punkt** może mieć **ogromne znaczenie.** W najgorszej sytuacji znajdują się **Garbarnia i ŁKS,** co zresztą wyjaśnia najlepiej poniższa

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	gier	st. pkt.	stos. br.
Cracovia	15	22:8	38:12
A. K. S.	15	22:8	30:16
Ruch	15	21:9	39:18
Wisła	13	17:9	29:13
Warta	14	16:12	28:26
Warszawianka	15	14:16	25:36
Pogoń	13	13:13	18:16
Ł. K. S.	15	12:18	30:29
Garbarnia	15	11:19	21:36
Dąb	18	0:36	0:54

Wynik niekrzywdzący żadnej strony

Ruch—Wisła 2:2 (2:0)

Kraków, 20 września.

Wszystko składało się na wielkie spotkanie. Poważna stawka, piękny, pogodny dzień i wreszcie publiczność niezwykle tłumnie zgromadzona — to wszystko znamionowało *wielki dzień.* Po wysokiem zwycięstwie nad Garbarnią szło także trochę o *prestiż Krakowa.* Efekt wyczekiwań wyładowywał się też w ciągu całego spotkania, stwarzając wiele gorących sytuacyj nie tylko na boisku.

Spotkanie miało

mało oczekiwany przebieg.

Goście zdołali uzyskać aż dwie bramki w pierwszej połowie na przeciwniku, grającym w pełnym składzie. Po pauzie natomiast, gdy Wisła *grała z kulejącym Arturem,* potrafiła nadrobić utracony teren. Ostatni zryw Ruchu, kilka chwil bombardowania bramki Wisły nie zdołały już zmienić wyniku.

Ważność spotkania widoczna była na *poczynaniach graczy* Nerwowe pozbywanie się piłki nie służyło planowemu prowadzeniu akcyj, które przeważnie były krótkiemi fragmentami. Brakło wielkich zagrań, niespodziewanych zaskoczeń taktycznych,

była natomiast ambitna walka,

w której nie zawsze posługiwano się dozwolonemi środkami. Zawody wymagały twardej i energicznej ręki sędziowskiej, a tej p. *Krukowskiemu* chwilami brakowało.

Wynik właściwie *nie krzywdzi przeciwników,* aczkolwiek Ruch miał *więcej możliwości* na zwycięstwo. Zgubił je bowiem sam, zatraciwszy w drugiej połowie wiele z tej ilości pracy, jaką włożył w grę przed pauzą. Pewność siebie przy stanie 2:0 również nie przyczyniła się do wzmożenia siły drużyny. Wybitna różnica między drużynami uwidaczniała się *w szybkości.* Pod tym względem Ruch *był dużo lepszy* i dlatego częściej dochodził do piłki, względnie łatwiej dawał sobie radę z rozbijaniem akcyj Wisły. Kondycja fizyczna, bardziej jednolita u Ruchu, aczkolwiek i tam pod koniec wystąpiły oznaki zmęczenia u napastników.

W porównaniu z kilku poprzedniemi zawodami,

Ruch wykazuje poprawę.

Powrót do normalnego ataku z *Peterkiem* na środku okazał się *jedynie racjonalnym,* teraz atak tworzy linję, mającą głowę i nogi na swój zresztą sposób. Cała drużyna posiada, jak dawniej, *bojowość,* zdecydowane chodzenie do każdej piłki i lotność, bardzo pożyteczną w walce z przeciwnikiem, opierającym się głównie na usiłowaniach kombinacyjnych.

Trio obronne Ruchu osiągnęło *wiele pewności w grze.* Tatuś nie stracił, ani zyskał, jest nadal odważny i zwinny. Para obrońców zcaliła się korzystnie. Giemza dysponuje dobrym wykopem, jest wystarczająco szybki. Rzut wolny z 40 m był najlepszej marki. Wyraźna poprawa jest w grze *Czempisza,* ciągle jednak nie to, czego oczekiwano po jego talencie.

Interesującym zawodnikiem stał się środkowy pomocy *Nowakowski.* Ilość pracy przez niego włożonej w grę dosięgła granicy wytrzymałości, a to już jest wiele. Dodać zaś należy, że praca jego miała sens, odpowiadający zawsze potrzebie i dlatego on najwięcej przyczynił się do lepszej gry własnego ataku. Skrajni przedewszystkiem myśleli o obronie, stąd ich podania były silne, długie, nie zawsze osiągalne przez napastników. Ta jednostronna gra miała jednakże swe dobre strony przy ofensywnym Nowakowskim.

W ataku uwaga skupiała się na *popularnej* dwójce *Wodarz—Wilimowski.* Istotnie też ona stanowiła

wyjątkową klasę napastników,

prezentując walory, niestety, *rzadko na naszych boiskach oglądane.* Świetne opanowanie piłki w każdej sytuacji, jej prowadzenie, myśl i dowcip podania cieszą.

Są jednakże i braki. Takim jest *miękkość,* ta przesadna, skłaniająca do unikania piłki nawet wtedy, gdy to grozi zmarnowaniem sposobności. Można zrozumieć pewną ostrożność przy nieoględnym przeciwniku, ale granice tego nie mogą iść za daleko bez poważnej szkody dla skuteczności gry. W drugiej połowie tak, niestety, było.

Na prawej stronie posiada Ruch dwu młodych zawodników, którzy nie posiadają klasy lewej strony, ale za to są *odważni,* nie lękają się przeciwnika. To też i oni zagrażali bramce Wisły. Peterek nie jest już dawnym groźnym środkowym, nawet gra głową nie wpadała w oczy. Umie natomiast ciągle jeszcze podać na skrzydło, czy stworzyć Wilimowskiemu pozycję do ucieczki.

Wisła nie miała dobrego dnia.

Była zbyt *wolna wobec Ruchu.* Usiłowania gry kombinacyjnej przy takiej powolności nie mogły mieć powodzenia, a jeszcze gorzej musiało być ze strzałem, przy którym nakładanie piłki na nogę trwało o wiele za długo. Te wady występowały jaskrawo *w ataku.*

Trójka przetrzymywała piłkę, *zbyt nikle wyzyskiwała skrzydła.* Kontuzja *Artura* tę sytuację jeszcze *pogorszyła.*

Szewczyk nie był człowiekiem ze zdolnością opanowania pozostałych napastników, nie miał daru kierowania ofensywą, a niestety i jego walory przebojowca efektu nie przynosiły.

Gracz, jak zawsze, pracowity, ale też *szablonowy w swych poczynaniach,* ponadto niepotrzebnie ostry.

Skrzydłowi dopiero w drugiej części trochę rozegrali się. *Habowski* miał wiele pozycyj strzałowych, *jedną* tylko wyzyskał. *Łyko był skuteczniejszy* jako łącznik.

Gra pomocy

nie mogła zadowolić,

już choćby dlatego, że kondycja niedopisała. *Kotlarczyk,* przy pełni sił, był na poziomie i nawet szybkość przeciwnika nie szkodziła mu, gdy jednak zmęczenie wylazło, efekt gry psuł się. Słabszym był też *Jezierski,* mający trudności z przytrzymaniem młodych napastników Ruchu. U *Kammera* widać dobrą szkołę, panuje nad piłką. Niestety także *lubi ją przetrzymywać,* dużo podaje *do tyłu,* czem *hamuje akcje.* Poprawa kondycji jest warunkiem do dobrej gry w całem tego słowa znaczeniu.

Gra trójki obronnej nie posiadała takich braków. Pojedyncze niepowodzenia bywały natychmiast naprawiane. Dobra gra głową *Sitki* daje mu lokatę przed partnerem. *Madejski* powinien był wcześniej interwenjować przy strzale Wodarza. Czy byłby wówczas obronił, to inna kwestja, w każdym jednak razie bierność i późna reakcja obciążają go. To był zresztą *jedyny błąd,* wielokrotnie potem — szczególnie pod koniec gry — wyrównany bardzo dobremi momentami.

Skład drużyn i przebieg gry.

Ruch: Tatuś, Giemza, Czempisz, Panhyrz, Nowakowski, Dziwisz, Kubisz, Wiechoczek, Peterek, Wilimowski, Wodarz. — *Wisła:* Madejski, Szumilas, Sitko, Jezierski, Kammer, Kotlarczyk, Habowski, Gracz, Szewczyk, Artur, Łyko.

Pierwsza emocja pochodzi ze strzału *Giemzy* w 2 min. Piłka od poprzeczki wraca w pole. Druga jest już mniej miła w 5 min., gdy sędzia dyktuje *rzut karny przeciw Wiśle za rękę.* Tu *Peterek nie popisał się,* strzeliwszy w aut. Gra jest bardzo żywa.

W 8 min. ładny atak *Wilimowski—Wodarz* kończy ostatni *pięknym strzałem* z 30 m. Piłka *zaskakuje Madejskiego i grzęźnie w rogu siatki.* Wisła stara się budować akcje kombinacyjne, Ruch natomiast gra żywiej, prościej i celowiej dlatego. W efekcie jest groźniejszy i Madejski ma więcej pracy, niż Tatuś.

W międzyczasie *Artur na pewien czas opuszcza boisko.* Wróciwszy, uzyskuje bramkę ze „spalonego" i dlatego słusznie zanulowaną. W 27 min. *Giemza* zdołał przeciwstawić się trzem napastnikom Wisły i uratować bramkę. Po drugiej stronie boiska Wilimowski staje sam przed bramką Madejskiego i pudłuje z 2 m. Szczęśliwszy jest *Wiechoczek, strzelec drugiej bramki w 40 min.*

Po przerwie *Artur* zajmuje pozycję skrzydłowego, Łyko łącznika. Atak kuleje, ale i u Ruchu nie idzie już tak dobrze, jak przedtem. W 10 min. cały atak Wisły może strzelić, wszyscy marnują sposobność. Rehabilituje ich *Kotlarczyk* ładnym strzałem na poprzeczkę. Wreszcie w 18 min. podanie Habowskiego wyzyskuje dobrze *Łyko na pierwszą bramkę.*

Doping widowni działa.

Wisła staje się *energiczniejsza,* jakby szybsza. Ruch też odpowiada atakami, już znacznie mniej groźnemi.

Przy kolosalnym aplauzie widowni w 30 min. *Habowski wyrównuje.* Jeszcze przez pewien czas drużyny prą do uzyskania zwycięskiego punktu, jednakże widocznie występuje zanik sił. Pod sam koniec zrywa się jeszcze raz Ruch i daje *Madejskiemu* sposobność wykazania pewności w najcięższych sytuacjach.

J. K.

Garbarnia jest już w opresji

Warta—Garbarnia 3:1 (2:0)

Poznań, 19 września (Tel). Po ostatniej wysokiej porażce Warty we Lwowie poznański świat sportowy ze zrozumiałem zainteresowaniem oczekiwał spotkania ligowej jedenastki Poznania z Garbarnią.

Skład drużyny Warty był do ostatniej chwili niepewny. Wiadomo było jedynie, że *Szerfke* do gry nie stanie. Ostatecznie zdołała Warta wystawić swój możliwie najsilniejszy skład, jednak *znacznie zmieniony,* co wyraźnie odbiło się ujemnie na grze. Warta gra znacznie poniżej swej przeciętnej formy. Trio obronne, szczególnie *Twórz* (który odczuwa jeszcze kontuzję odniesioną podczas ostatniego spotkania), grało wyjątkowo słabo. Nieco lepszym był Ofierzyński, który jednak nie umiał nawiązać kontaktu z bramkarzem Szulcem i Twórzem. Zwłaszcza w pierszej części gry obronu, skutkiem niedostatecznych wykopó,w stwarzała wiele niebezpiecznych momentów.

W tym oresie Garbarnia mimo, że atakowała, nie umiała się zdobyć na skuteczne strzały, w czem leży wina przedewszystkiem wewnętrznej trójki ataku.

Najlepszą częścią drużyny zielonych i najbardziej pracowitą była pomoc, w której wyróżniał się *Kaźmierczak.* Przeszedł on później na miejsce *Kryszkiewicza* do ataku, gdzie grał bardzo skutecznie, *zdobywając pierwszą bramkę* i przyczyniając się w niemałym stopniu do zdobycia i drugiej bramki.

Atak gospodarzy jakkolwiek bardzo lotny, fizycznie był zbyt słaby, aby przeciwstawić się silnej obronie gości, przedewszystkiem zaś po zmianie stron *Pazurkowi II,* który przeszedł na tę pozycję ataku.

W napadzie *dał się wyraźnie odczuć*

brak kierownika.

Gendera, mimo wielkiej inicjatywy, niezawsze umiał należycie poprowadzić atak. Napastnicy Warty mieli niewątpliwie znacznie *więcej szczęście w akcjach podbramkowych od gości,* których prześladował w drugiej części meczu wyraźny pech.

Garbarnia, przy większem szczęściu i wykorzystaniu swych sytuacyj podbramkowych, mogła uzyskać wynik korzystniejszy, nawet remisowy.

Zespół krakowski początkowo zagrał bardzo ładnie. Szczególnie wybijały się lotne skrzydła *Riesner i Skóra,* oraz *Pazurek I,* który jednak po upływie kilkunastu minut *osłabł i grał wyraźnie defensywnie.*

W pomocy najruchliwszym był nasz reprezentacyjny pomocnik Wilczkiewicz, który ustawicznie pchał napad do ataku, oddając sam wiele strzałów na bramkę, jednak strzały te mijały się z celem.

W obronie dobrze spisał się *Pazurek II.* Grał on jednak *za ostro.* Obronił on bardzo wiele niebezpiecznych ataków, gdyby był zagrał od początku meczu na tej pozycji, zespół krakowski uzyskałby przypuszczalnie korzystniejszy wynik.

W Garbarni zawiodła

trójka środkowa ataku.

Woźniak zupełnie nie rozumiał się z Pazurkiem I, który stwarzał wiele niebezpiecznych sytuacyj, jednak skutkiem ociężałości nie mógł ich wykorzystać. Najbardziej produktywne były skrzydła Garbarni, przedewszystkiem *Riesner.*

Bramkarz Jakubik poszczególnych bra



Fragment z meczu Wisła—Ruch 2:2: pod bramką Ślązaków, gdy Tatuś wybija górną piłkę rękami w pole. Z lewej strony pierwszy Szewczyk, zaś z prawej Gracz (obaj z Wisły).

mek nie był w stanie obronić, gdyż strzały były precyzyjne.

Zwycięstwo Warty, jako drużyny lepszej, jest *zasłużone*, jednak nieco za wysokie. — Różnica jednej bramki odzwierciadlałaby właściwy przebieg spotkania.

Mecz miał

bardzo ciekawe momenty,

prowadzony był w żywem tempie, jednak na poziomie dość nierównym.

Garbarnia nie pokazała *niczego ze szkoły krakowskej*. Grała przedewszystkiem górą. Mecz toczył się w przyjaznej atmosferze.

Do meczu wystąpiła Warta w składzie: Szulc, Ofierzyński, Twórz, Kaźmierczak, Danielak, Sobkowiak, Nawrat, Kryszkiewicz Gendera, Nowicki i Szwarc. Garbarnia: Jakubik, Piątek, Stankusz, Zaręba, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Pazurek II, Woźniak, Pazurek I i Riesner.

Mecz rozpoczął się w dość żywem tempie. Garbarnia kilkakrotnie atakuje bramkę gospodarzy, jednak bezskutecznie. W tym okresie zawodzi obrona Warty, przedewszystkiem *Twórz*. Po szeregu wzajemnych ataków precyzyjnie kombinująca *Warta uzyskuje w 35 min. z dalekiego i niespodziewanego strzału Kaźmierczaka pierwszą bramkę*. Odtąd gospodarze wykazują więcej zwartości. W wyniku licznych dość dobrze obmyślanych akcyj w 43 min. *Szwarc strzela z najbliższej odległości drugą bramkę dla swych barw.*

Po zmianie stron Garbarnia częściej atakuje, jednak bardzo nieudolnie. W drugiej min. *trzecią bramkę dla Warty zdobywa po szybkiej akcji Kryszkiewicz* przy wydatnej pomocy Nowickiego, który zmylił czujność bramkarza. Warta gra odtąd nieco słabiej, starając się przedewszystkiem do utrzymania wyniku. Goście atakują nieco więcej i w rezultacie *Pazurek I zdobywa w 40 min. honorową bramkę*.

Widzów około 3.000. Sędziował p. Richter.

Warszawianka ratuje się przed spadkiem

Warszawianka—ŁKS 2:1 (1:0)

Warszawianka: — Jachimek, Martyna, Joksz, Sochan, Cebulak, Sroczyński, Wieczorek, Knioła, Smoczek, Święcki, Pirych. ŁKS.: — Cegliński, Karasiak, Gałecki, Osiecki, Pegza I, Pegza II, Przygoński, Miller, Lewandowski, Koczewski, Król.

Po wspaniałym meczu z Danją mieliśmy **namiastkę footbalu**. Spotkanie Warszawianki z ŁKS. należało do **wyjątkowo nieciekawych.** Większość zawodników była bez **formy,** tempo meczu ospałe, a na dobitkę strzelono niewiele bramek. Nawet publiczności zebrało się **mniej, niż zwykle.**

Warszawianka wyszła z zawodów z dwoma punktami, ale w obecnej formie

nie może liczyć na sukcesy.

Zwycięstwo jej było **zasłużone,** ponieważ strzelała lepiej, niż przeciwnik.

Ł. K. S. gra bezplanowo.

Gra na **Króla** nie mogła się powieść, bo Warszawianka zbyt troskliwie go pilnowała. Nie szła również gra trójką środkową, ponieważ tej ŁKS nie uprawia i nie umie.

Zostały przeto solówki i próby przebojów, które obrońcy Warszawianki bez większego trudu likwidowali. Dobra gra pomocy gości, a zwłaszcza **Pegzy II,** pozwoliła Łodzianom utrzymać grę otwartą.

Z trójki obronnej wybijał się **Karasiak, Gałecki** natomiast spisywał się gorzej.

Lewandowski, czołowy strzelec Ligi, nie wykazał się żadnymi specjalnymi umiejętnościami. Walczył wprawdzie o piłkę zawzięcie, lecz brakło mu startu, a bez szybkości nie można w ataku wiele dokazać. Nie potrafił on poprowadzić ataku, a podaniom jego brakło celności. W przyszłości może się jednak wyrobić na tęgiego napastnika.

Dobre zadatki ma również skrzydłowy **Przygoński,** słabą formę wykazał **Koczewski.**

Warszawianka jest w chwili obecnej,

jakby bez bramkarza.

Jachimek bowiem może pokazywać, jak nie należy grać w bramce.

Z obrońców lepszy był **Joksz;** zdaje się jednak, iż dojście do formy **Martyny,** jest tylko kwestją czasu.

Pomoc od dłuższego czasu nie robi postępów. Stoi w miejscu, ale też i nie przegrywa w meczu, forma ataku jest natomiast **niezadawalająca.** Jeden **Wieczorek** poprawił swą grę, jako dawny lewoskrzydłowy, operuje on na prawem skrzydle centrami z lewej i z prawej nogi, równie dobrze. Pozatem idzie ostro na przeciwnika, i mimo pozornej ociężałości rozporządza dobrym biegiem.

Trójka środkowa

obniżyła swój poziom gry.

Zupełnie słaby mecz miał **Święcicki. Pirych** lewoskrzydłowy grał dobrze w polu, ale pod bramką zawodził.

Publiczność **nie zawsze godziła się z rozstrzygnięciami sędziego dr Lustgartena.** Zdaniem mojem protesty jej w małym procencie były uzasadnione.

Mecz rozpoczął się przebojem **Wieczorka** i „bombą" **Knioły,** która idzie nad bramkę. Wnet jednak ŁKS bierze górę.

Pegza II raz po razu odbiera piłkę napastnikom Warszawianki i podaje ją do Króla. Ten walczy ze zmiennem szczęściem, mając przeciwko sobie Martynę. Gdy się utrzymuje przy piłce, to pod bramką Warszawianki robi się zamieszanie, ponieważ Jachimek nie potrafi upolować piłki przez co często gra toczy się za jego plecami nierzadko wypuszcza schwytaną piłkę z ręki.

Warszawianka wychodzi jednak z tych opałów bez szkody i po kilkunastu minutach zaczyna się „odgryzać" przeciwnikowi, atakując skrzydłami. **Pirych** dwukrotnie dochodzi do strzału lecz za każdym razem strzela dość słabo. W 28 min. **Kniola** przepycha piłkę przez nogi obrońcy, dopada ją **Wieczorek** i zbliska

ostrym strzałem strzela bramkę.

Gol przyjęty z wielkim aplauzem dopinguje Warszawiankę. Ataki jej suną jeden za drugim, lecz wszystkim brak wykończenia i każdy kończy się na niczem.

W 32 min. **Karasiak,** stojąc o pół metra za linją pola karnego, wychyla się wprzód i łapie groźne podanie **ręką.** Warszawianka żąda rzutu karnego, wskazując na fakt, iż Karasiak stał **na polu karnem.**

Sędzia słusznie dyktuje tylko rzut wolny, ponieważ piłka dotknięta w powietrzu przed polem karnem. Gdy rzut wolny nie przyniósł bramki, publiczność ulżyła sobie **gwizdaniem i okrzykami skierowanemi przeciwko sędziemu.** Aż do przerwy utrzymuje się przewaga Warszawianki, lecz poza strzałem Pirycha w słupek bramkowy (39 minuta) niema sytuacyj, zasługujących na wzmiankę.

Po przerwie Król na łączniku, lecz Łodzianie nic na tem nie zyskują.

Po krótkim okresie przewagi Warszawianki, pomoc Łodzi bierze górę i spycha Warszawiankę na jej połowę. Gospodarze muszą się ograniczyć do obrony i tylko od czasu do czasu udaje się im przerwać blokadę. Tak jest np. w 10 min., kiedy **Smoczkowi** udaje się daleki strzał, który przypadkiem tylko **odbija się od poprzeczki** i nie wpada do bramki. Jachimek natomiast nie może narzekać na brak zatrudnienia. W 14 min. odbija on pięścią niebezpieczną centrę **Przygockiego.** W 27 min. **poprzeczka** wyręcza go w obronie strzału Króla z kornera. Najtrudniejszą piłkę paruje w 19 min., odbijając robinzonadą strzał **Koczewskiego.** W 60 min. **Lewandowski** oddaje z obrotu **trudny strzał, który idzie obok bramki.** Przebój Święckiego następnie strzał Wieczorka, który chybia celu nie przynosi odprężenia, goście napierają w dalszym ciągu.

Niebezpieczna sytuacja powstaje w 33 min. gdy Jachimek gubi piłkę. Rehabilituje się jednak, łapiąc silny strzał Millera. W 37 min. kończy się ofensywa ŁKS-u w uzyskaniu upragnionego wyrównania. — **Przygoński biegnie** z piłką przez pół boiska mimo iż jest wstrzymywany rękami, **dochodzi do strzału, którego Jachimek nie umiał odbić.**

Krótko trwała radość gości.

W 43 min. **Osiecki** „faulluje" **Wieczorka** z czego korzysta **Smoczek, dochodzi do piłki za linją obrońców, strzela do bramki w momencie, gdy bramkarz łódzki decyduje się na wybieg.**

Na tem kończy się historja meczu, bo resztą to wybijanie piłki na aut i inne sztuczki na temat „byle do gwizdka".

Dr. St. Mielech.

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 14

przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz **w drodze korespondencji za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów.** programów i miesięcznych tematów, **przyjmuja wpisy na nowy rok szkolny 1937/8 na:** kurs maturyczny gimnazjum starego typu, kurs średni do egzaminu z 4-ch kl. gimn. nowego ustroju, kurs niższy z zakresu I. i II. kl. gimn nowego ustroju. kurs 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 68

SAROSI NAJLEPSZYM STRZELCEM ŚRODKOWEJ EUROPY

Węgry gromią Czechosłowację w piłce nożnej 8:3 (2:2)

Budapeszt, 19 września. (tel). Międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry—Czechosłowacja rozgrywany o puhar środkowej Europy zakończył się niespodziewanie **wysokocyfrowem zwycięstwem drużyny węgierskiej.**

Wysoki rezultat wskazuje, że między obu zespołami istniała

różnica klasy.

Na tak dotkliwą porażkę drużyny czechosłowackiej złożyła się z jednej strony bardzo **słaba gra pomocy czeskiej,** z drugiej zaś **znakomita napadu węgierskiego.**

Pomoc czechosłowacka w składzie **Kolsky, Swaton, Maurek** grała po **po raz pierwszy** w meczu międzypaństwowym. — Młodym tym zawodnikom starczyło sił tylko na **pierwszą połowę** meczu, w której drużyna czechosłowacka, jako całość, była równorzędnym zespołem i utrzymała wynik remisowy 2:2.

Po pauzie nastąpiło

kompletne załamanie się pomocy i obrony czeskiej,

przyczem zwłaszcza pomocnicy popełniali **najelementarniejsze błędy,** nie umiejąc sobie dać rady z doskonale grającym napadem Węgrów, a zwłaszcza **z fenomenalnym w tym dniu dr. Sarosim.** Napastnik ten był nietylko **najlepszym graczem** swego zespołu, ale był

najlepszym na boisku.

Dr. Sarosi znajduje się **w nadzwyczajnej formie** od dłuższego czasu, to jednak co on pokazał w meczu z Czechosłowacją, stawia go w rzędzie

najlepszych napastników Europy,

któremu nieobce są żadne arkana kunsztu piłkarskiego.

Najlepszym dowodem fenomenalnej wprost gry Sarosiego jest zdobycie **przez niego 6 bramek.** W obliczu jego wspaniałych strzałów

bezradny był sam Planicka.

Wynik 8:3 świadczy o **nienajlepszej formie obrony węgierskiej.** Obrona ta miała zwłaszcza wiele kłopotu z prawą stroną ataku czeskiego, na której grali Riha i Kloc. Napastnicy ci byli ciągle niebezpieczni. Gra prowadzona była przez cały czas „fair", wykonano tylko dwa rzuty wolne. Sędziował b. dobrze p. dr. **Bauwens.**

Widzów zebrało się ponad **30.000 osób.**

Mecz rozegrano przy wspaniałej słonecznej pogodzie. Do przerwy gra naogół zmienna z przewagą jednej, to drugiej strony. W 15 min. prowadzenie dla Węgier uzyskał **Sengaller,** po pięknej akcji całego napadu. W 7 min. później wyrównał **Riha.** W 26 min. Czesi uzyskują nawet prowadzenie ze strzału lewoskrzydłowego **Rulca.** W 30 min. drugą bramkę dla barw węgierskich uzyskuje **dr. Sarosi.**

Druga część meczu upłynęła pod znakiem **zdecydowanej przewagi drużyny węgierskiej,** która grając znakomicie w linji napadu **zdeklasowała** zupełnie Czechów.

Bohaterem spotkania był dr Sarosi,

który uzyskał 6 bramek, w 6-tej, 16, 21, 36 i 40 min., przyczem ta ostatnia padła po odbiciu się piłki od poprzeczki. Czesi przeprowadzili w drugiej połowie tylko kilka sporadycznych ataków, przyczem jeden z nich w 23 min. przyniósł im trzecią bramkę ze strzału **Riby.**

Wynik czeskich piłkarzy

kompromituje właściwie piłkarstwo czeskie

i dlatego też z całym sceptycyzmem piłkarstwo kontynentalne patrzeć musi na zamierzone w grudniu spotkanie się Czechosłowacji **z Anglją na gruncie londyńskim.** Czesi, chcąc uniknąć kompromitującej klęski muszą dużo popracować.

Dr. Erd.

Piłkarze austrjaccy zwyciężają na dwóch frontach

Wiedeń, 19 września (Tel). W niedzielę odbyły się w Wiedniu dwa międzypaństwowe mecze piłkarskie.

Mecz *Austrja—Szwajcarja* zakończył się *zwycięstwem Austrji w stosunku 4:3 (4:2).*

Drugi mecz *Austrja—Węgierscy amatorzy zakończył się wysokiem zwycięstwem Austrji w stosunku 6:3 (2:2).*

Norwegja—Szwecja 3:2 (1:0)

Oslo, 10 września (Tel). W Usterwaldstadion pod Oslo odbył się w niedzielę mecz międzypaństwowy piłki nożnej *Norwegja—Szwecja.* Było to 41-sze zkolei spotkanie piłkarskie reprezentacyj obu krajów.

Pomimo przewagi technicznej Szwedów, *udało się Norwegom, dzięki olbrzymiej ambicji, uzyskać zasłużone zwycięstwo 3:2 (1:0).* Zwycięstwo Norwegów stanowiło *zupełną niespodziankę.*

W miejscowości Elfkielstummer odbył się mecz reprezentacyj B-klasy *Norwegji i Szwecji,* zakończony wysokiem *zwycięstwem Szwedów 5:2 (2:1).*

Badenja—Szwajcarja 2:2

Konstancja, 19 września (Tel). Mecz międzypaństwowy pomiędzy reprezentacjami *Badenji i Szwajcarji zakończył się remisowo 2:2 (1:2).*

Łotwa—Estonja 3:1

Ryga, 19 września (tel.). W Rydze odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Łotwa—Estonja. **Zwyciężyła drużyna Łotwy 3:1** (2:1).

Szwecja zwycięża nieznacznie Niemcy

w lekkiej atletyce

Berlin, 19 września (tel.). W sobotę na stadjonie olimpijskim w Berlinie w obecnośc 30.000 widzów rozpoczął się 2-dniowy mecz lekkoatletyczny **Szwecja—Niemcy.**

Po pierwszym dniu **prowadzi Szwecja w stosunku 54:50 pkt.**

Wyniki pierwszego dnia są następujące: 800 m: 1) **Harbig** (N) 1:51,8 min,, 2) Nilsson (S) 1:53 min. 100 m: 1) **Strandberg** (S) 10.6 sek., 2) Berchmeyer (N) 10,6 sek. Trójskok: 1) **Andersson** (S) 14,47 m, 2) Ljunberg (S) 14,37 m.

4×100 m: 1) **Niemcy** 41,2 sek., 2) Szwedja 41,6 sek. 10.000 m: 1) **Syring** (N) 31:13,2 min., 2) Sundersson (S) 31:18. Tyczka:: 1) **Lindblad** (S) 4 m., 2) Ljungberg (S) 4 m. Dysk: 1) **Schroeder** (N) 49,61 m., 2) Hedvall (S) 49,15 m. 1500 m: 1) **Jansson** (S) 3:52,4 min., 2) Schaumburg (N) 3:53,2 min. 110 m płotki: 1) **Lidman** (S) 14,6 sek., 2) Wegner (N) 14,8 sek. Młot: 1) **Hein** (N) 57,22 m., **nowy rekord Niemiec,** 2) Blask (N) 51,88 m.

W niedzielę odbyło się zakończenie meczu. W drugim dniu **Szwedzi utrzymali zwycięstwo** w stosunku 107:101 pkt.

Finałowe wyniki były następujące:

400 m: **Harbig** (N) 47.8, 400 m płotki: **Hollig** (N) 54, skok wdal **Lang** (N) 7.70, 200 m: **Strandberg** (S) 21.7, 3.000 m z przeszkodami: **Larsson** (S) 9.33.2. Oszczep: **Akkerwall** (S) 68.92, 5.000 m: **Jansson** (S) 55.02.2. Kula: **Wöllke** (N) 16.13. Tyczka: **Oetmark** (S) 3.95. Sztafeta 4×400: 1) **Niemcy** 3.13.2, 2) Szwecja 3.16.7.

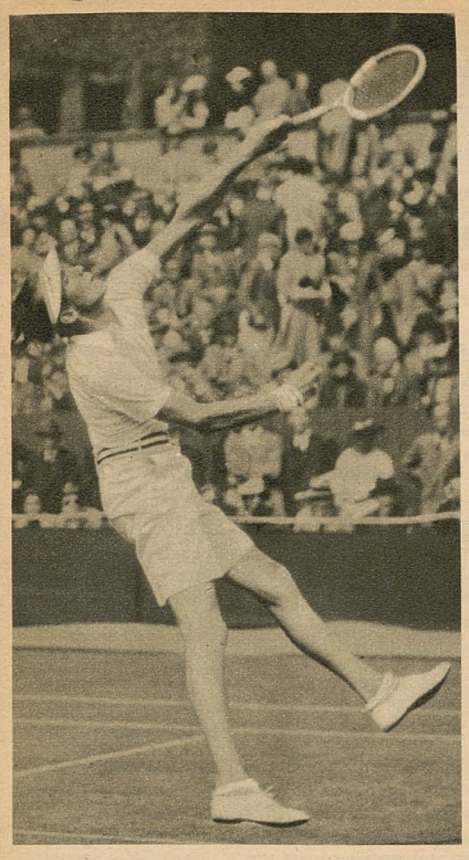

Metaxa, czołowy gracz austrjacki, pokonany w Wiedniu przez Tłoczyńskiego.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO
NASZYCH TENISISTÓW W WIEDNIU
Polska—Austrja 4:2

Wiedeń, we wrześniu.

Mecz puharowy zamiast skończyć się w niedzielę, jak to było projektowane, dobiegł do końca *dopiero we wtorek*. Powodem tego ustawicznego odkładania spotkań był, jak to już donosiliśmy, *ulewny deszcz*, który raz wraz spędzał graczy z kortów.

Od poniedziałku pogoda się ustaliła i można było pomyśleć o dokończeniu gier. Przedewszystkiem więc Hebda rozegrał ostatnie sety swego spotkania z Baworowskim. Był to dla nas *bardzo ważny punkt*, gdyż liczyliśmy tu na zwycięstwo, mimo słabej formy Hebdy, okazanej w pierwszych setach. W sobotę Hebda zabłysnął przez pewien czas, ale

w poniedziałek znów było niedobrze.

Spotkanie poniedziałkowe rozpoczęto od stanu 2:1 w czwartym secie dla Baworowskiego. Początkowo Hebda gra bardzo dobrze i wygrywając trzy gemy pod rząd, ma *4:2 dla siebie*. Ale Baworoski nie poddaje się i niebawem jest 4:3. Tutaj nadchodzi *decydujący moment*. Sędzia linjowy, którym był brat b. mistrza Austrji, Matejko, uznaje całkiem *dobrą piłkę Hebdy, odbitą jeszcze przed linją, za złą*. Powoduje to *załamanie się Hebdy*, który odtąd gra *niepewnie i nerwowo*. Przy stanie 5:4 dla Baworowskiego Hebda obronił dwa meczbole, ale *ostatecznie przegrał 4:6*.

Baworowski wygrał 6:1, 6:2, 4:6, 6:4.

Tak więc straciliśmy punkt, na który bardzo liczyliśmy.

Sukces w grze podwójnej

Skuteczną natomiast okazała się *taktyka w grze podwójnje*. Tutaj mianowicie, wiedząc zgóry, że szanse są dość znikome, kierownictwo polskiej drużyny Tłoczyńskiemu przydzieliło *Spychałę*, a Hebdzie *Warmińskiego*. Austrjacy natomiast zestawili bardzo silną parę *Baworowski i Metaxa*, drugą zaś stosunkowo słabą w składzie *Brosch i Redl*.

Tłoczyński i Spychała—Brosch i Redl 6:2, 6:4, 6:4.

Pierwszego seta wygrywają Polacy stosunkowo łatwo, oddając jednego gema przy stanie 2:0, a drugiego przy stanie 4:1. — W drugim secie szczęście jest dość zmienne. Prowadzą raz Austrjacy, raz Polacy, ale od stanu 3:2 przewaga jest *stale po stronie Polaków*, którzy wygrywają seta 6:4. W trzecim secie sytuacja jest podobna, Polacy od stanu 2:1 przeważają stale i *wygrywają 6:4*.

Baworowski i Metaxa—Hebda i Warmiński 6:0, 6:2, 6:2.

Mało zgrana para polska w grze tej nie mogła liczyć na sukces. Warmiński był niewątpliwie najsłabszym z przeciwników i wspaniale, choć zbyt rzadkie zagrania Hebdy nie pomogły. Metaxa grał *z dużą dozą nonszalancji*, za to Baworowski dokładał wszelkich starań, aby wygrać to spotkanie. W drugim i trzecim secie Polacy nawiązywali wprawdzie walkę z przeciwnikami, ale zagrania były zbyt miękkie, aby mogły zaważyć na szali.

Tak więc w poniedziałek *stan gier opiewał* 2:2. Sytuacja była tego rodzaju, że obydwie strony liczyły właściwie na remis. Pisma austrjackie rozpisywały się szeroko o meczu, dowodząc, że *Tłoczyński żadną miarą nie może wygrać z Metaxą*. Chodziło zatem właściwie tylko o wynik gry Spychały z Goldmanem.

Spychała—Goldman 6:3, 7:5, 3:6, 6:3.

We wtorek gry rozpoczęły się od spotkania Spychały z Goldmanem. Obydwaj gracze wychodzili na kort świadomi wagi, jaką posiada ich spotkanie. Może właśnie skutkiem tej ostrożności gra ta *nie była zbyt ciekawa*. Obydwaj gracze grali b. ostrożnie, obawiając się ryzykować. Była to gra bardzo regularna, ale nieco jednostajna. Bardziej spokojnym i opanowanym był Spychała, który szybko zorjentował się w słabych punktach przeciwnika (backhand) i *umiejętnie wkorzystywał te właśnie braki*.

W pierwszym secie Spychała prowadzi 2:0, 2:1, potem 4:2, 4:3 i wygrywa seta 6:3. W drugim secie *sytuacja jest nieco inna*. To Goldman prowadzi 2:0, ale w chwilę potem jest 3:2 dla Spychały. Goldman wyciąga na 4:4, Spychała przegrywa gema *„na sucho“* i Goldman ma setbola. Spychała jednak wyrównuje na 5:5, wygrywa swój serwis i *prowadzi 6:5*, w chwilę potem ma setbola. Goldman ratuje się, ma nawet „przewagę“, Spychała ma zkolei znowu setbola, ale Austrjak mija go przy siatce. Podobnie i trzeci setbol jest zmarnowany i dopiero *czwarty przynosi zwycięstwo Spychale*.

W trzecim secie znowu Goldman prowadzi 2:1. Spychała wyrównuje, ma nawet 3:2, ale potem przegrywa cztery gemy i *seta 3:6*. W czwartym secie walka jest bardzo zawzięta. Przy stanie 3:3 jest *punkt przełomowy*. Goldman przegrywa swój serwis i Spychała prowadzi 4:3 i 30:0. Austrjak jeszcze wyciąga na swoją przewagę, ale do końca *lepszym jest Spychała*, który wygrywa seta 6:3 i spotkanie.

Tłoczyński bije Metaxę 6:0, 11:9, 7:5

Ostatnie spotkanie meczu było niewątpliwie *najciekawszem* i stanowiło rekompensatę za jednostajną nieco walkę Spychały z Goldmanem. Po tej ostatniej walce Austrjacy *pewni już byli remisu*, który coprawda nie zaspakajał ich ambicji, ale w każdym razie ratował ich opinję.

Stało się jednak inaczej. Tłoczyński zagrał chyba

najlepszy mecz w swem życiu.

Walczył jak w transie, nie zrażał się stronniczemi decyzjami sędziów i ostatecznie odniósł *zasłużone i przekonywujące zwycięstwo nad Metaxą*. Zwycięstwo to posiada tem wyraźniejszą wymowę, że Austrjak *nie może skarżyć się na brak formy*. Pokonał ostatnio w Lucernie *Boussusa*, a na mistrzostwach Niemiec uporał się nawet z eksmistrzem świata *Crawfordem*. Mimo to wszelkie usiłowania Metaxy spełzły na niczem i *zwycięzcą został Tłoczyński*.

Gra zaczyna się wprost niesamowicie.

Patrzymy na zegarki i nie wierzymy. Minęło zaledwie 10 minut od chwili, kiedy obaj gracze wyszli na kort, a jest już *6:0 dla Tłoczyńskiego i pierwszy set wygrany*. — W obozie Austrjaków zaniepokojenie, ale każdy, kto pamiętał nonszalancką grę Metaxy w doublu, był przekonany, że to próbka pewności siebie Austrjaka.

Drugi jest jest

widownią zaciętej walki.

Przy stanie 2:2 Metaxa wygrywa trzy gemy pod rząd, ma 5:2 i odnosi się wrażenie, że wygra on tego seta. Ale Tłoczyński *nie rezygnuje*. Gra nadzwyczaj regularnie i ostrożnie, wykorzystuje wszystkie błędy przeciwnika i rewanżuje się w piękny sposób zdobyciem trzech gemów, również pod rząd. Jest zatem 5:5. Tłoczyński ma nawet *prowadzenie 6:5* i w tej chwili *sędzia linjowy popisuje się znowu* uznaniem dobrej piłki Polaka za aut. Decyzja ta wywołuje nawet wśród austrjackiej publiczności *głośne protesty*. Dzięki tej decyzji *Metaxa wycigga 6:6*. Potem każdy z graczy wygrywa swój serwis aż do stanu 9:9. W tym momencie Tłoczyńskiemu udaje się wygrać serwis Austrjaka i swój i *wygrać seta 11:9*.

W trzecim secie Metaxa, widząc poważną sytuację, usiłuje rzucić wszystkie swoje walory w grę. Ale nie wiele to pomaga. Kapitan drużyny austrjackiej jest wybitnie zdenerwowany. Metaxa co chwilę rzuca mu słówko *„Unmöglich“*, faktycznie nie mogąc dać sobie rady z Tłoczyńskim. Do stanu 3:3 Metaxa jeszcze walczy, potem jednakże *załamuje się*, Tłoczyński prowadzi 5:3 i ma 40:15. Metaxa broni dwa setbole, jest równowaga, a potem Metaxa *wygrywa*. Jest 5:4 i znowu *równowaga 5:5*. Tutaj przychodzi *drugi moment osłabienia Metaxy*. Przegrywa on swój serwis „na sucho“, co jest *równoznaczne z porażką*. Sędzia „ratuje“ Metaxę, uznając znowu dobrą piłkę Tłoczyńskiego za aut, ale

i to nie pomaga.

Tłoczyński, czując swoją przewagę, nie daje się wyprowadzić z równowagi i gra dalej spokojnie. Wszystkie zagrania wychodzą mu idealnie i wreszcie wygrywa ostatniego seta 7:5, a *zarazem spotkanie*.

Tak więc Polska uzyskała nadspodziewanie zwycięstwo, dzięki ostatniej grze, w której nietylko publiczność i prasa austrjacka, ale także i wiele osób ze społeczeństwa polskiego *wietrzyły porażkę Polaka*. Obydwa zwycięstwa ostatniego dnia są dla nas specjalnie ważne. Stwierdzają one, że Tłoczyński zalicza się nadal *do czołowej klasy tenisistów Europy*, a Spychała *może być już stale brany pod uwagę przy zestawieniu reprezentacji na mecze międzypaństwowe*.

Nagrodą za piękne sukcesy wiedeńskie było

pierwsze miejsce w puharze „Mitropa“.

W chwili bowiem obecnej sytuacja w tabeli gier przedstawia się następująco:

Państwo	*gier*	*pkt.*	*stos. zwyc.*
Polska	3	6	13:5
Czechosłowacja	3	5	19:14
Jugosławja	2	3	16:11
Austrja	3	1	7:11
Węgry	3	1	6:12
Włochy	2	0	2:10

Obecny stan tabeli nie jest oczywiście ostatniem słowem, gdyż czekają nas jeszcze ciężkie mecze *z Czechosłowacją i Jugosławją* w roku przyszłym, niemniej jednak ostatnie wyniki pozwalają mieć wiele nadziei...

Statystyka polskiej reprezentacji:

Reprezentacja tenisowa Polski rozegrała dotychczas 45 meczów międzypaństwowych (z tego 17 zagranicą), wygrywając 20 (4 zagr.), remisując 1 (zagr.), a przegrywając 24 (12 zagr.). Stosunek punktów wynosi 114:128 (za granicą 27:57). W reprezentacji grało 21 graczy, z których pięciu tylko w grach podwójnych.

Rakiety polskie wygrały zasłużenie

Tak oświadczył w wywiadzie dla „Raz Dwa Trzy” prezes Austrjackiego Związku Tenisowego

— Polacy byli w dobrej formie. Wygrali oni — zasłużenie. — Temi oto słowy przywitał mnie prezydent Austrtjackiegi Związku Tenisowego, *Rolf Kinzel*, kiedy natychmiast po walnem zwycięstwie naszej drużyny zjawiłem się u niego z prośbą o wywiad dla „Raz Dwa Trzy“.

— Austrjak Redl *zawiódł całkowicie* — mówił w dalszym ciągu prezydent Kinzel — i to zarówno w singlu, jak i w doublu. — Także i Metaxa był w singlu od swojej najlepszej formy bardzo tym razem daleki.

Mieliśmy pozatem *trudności z obsadą czwartego miejsca w singlu*. Mój syn, dr *Kinzel*, wrócił bowiem z Paryża *chory*, podczas gdy *dr Egert*, odbywający obecnie służbę wojskową, nie mógł zwolnić się na czas.

Obaj są lepsi, *aniżeli dr Goldman* i mieliby z pewnością szanse przeciwko Spychale.

Bezwątpienia

najlepszym z graczy polskich był Tłoczyński,

grając szczególnie doskonale z Metaxą i to z niebywałą poprostu energją.

Hebda podobał się natomiast *mniej, aniżeli w roku zeszłym*, kiedy to w zawodach o puhar Davisa pobił zarówno Baworowskiego, jak i Metaxę.

Bardzo dobry był *Witman*, wykazując naprawdę solidną grę z Redlem.

Spychała *nie jest graczem wielkiego formatu*, będąc jednakowoż pożyteczny w każdej drużynie narodowej.

Muszę przyznać, iż było

doskonałem posunięciem taktycznem,

że po stronie polskiej nie grali razem w doublu Tłoczyński i Hebda, gdyż doubl ten zostałby jednak przez Baworowskiego i Metaxę pobity, zaś drugi doubl miałby już wtedy mniej widoków przeciwko Broschowi i Redlowi.

Warmiński posiada, podobnie jak i Austrjak dr Goldman, *za mało jeszcze doświadczenia* w zawodach międzynarodowych i był specjalnie w doublu słaby.

Z przyjemnością podkreślam, że mecz tenisowy o puhar środkowo-europejski, rozegrany w Wiedniu pomiędzy Polską i Austrją, odbywał się

w atmosferze jak najbardziej przyjaznej

i że zawodnicy polscy okazali się *dystyngowanymi sportowcami*. Nie było żadnych rozdźwięków, a Austrjacy winszowali Polakom z całego serca ich zasłużonego zwycięstwa.

Sędzia naczelny, Anglik, major Bussel,

jest z meczu *bardzo zadowolony*, ponieważ żadna strona nie czyniła mu *najmniejszych trudności w spełnianiu jego odpowiedzialnego obowiązku*.

— Żałuję mocno — mówił w dalszym ciągu prezydent Kinzel — że w roku przyszłym nie spotkają się więcej Austrjacy w zawodach o puhar środkowo-europejski z Polską. W konkurencji tej, obliczonej na dwa lata, musimy spotkać się bowiem z Czechosłowacją i Włochami.

Zwycięstwo w zawodach o puhar środkowo-europejski uważam z tego powodu za wartościowe, ponieważ w odróżnieniu od zawodów o puhar Davisa nie wygrywa jeden gracz, lecz conajmniej czterech zaangażowanych jest w walce, reprezentując niejako pierwszoklasową załogę swego kraju. Puhar środkowo-europejski może wygrać tylko dobrze zgrana drużyna.

Zwycięstwo drużyny polskiej w Wiedniu wykazuje, że Polska jest na właściwej drodze, organizując na szerszej podstawie tenis klasowy.

Pod tym względem

nie dorównywa Austrja Polsce.

Austrja posiada bowiem *tylko jedno miasto*, t. zn. Wiedeń, w którem pierwszoklasowy tenis może być pielęgnowany i propagowany.

Tenis dużego formatu może być tylko uprawiany w miastach wielkich. W tej dziedzinie wyprzedza właśnie Polska Austrję, mając do dyspozycji takie miasta, jak *Warszawa, Kraków, Lwów, Bydgoszcz i Łódź*.

Wkońcu muszę stwierdzić, że w meczu z Polakami

prześladował nas... pech,

któremu na imię: *ulewny deszcz...*

W piątek i sobotę lało w Wiedniu prawieże bez przerwy, wobec czego nie było mowy o kontynuowaniu zawodów.

W poniedziałek i wtorek nastały piękne dni jesienne, ale cóż, kiedy w dni powszednie, a specjalnie w godzinach popołudniowych, *nie można zwabić do Prateru większej liczby widzów!*

To też *finansowo było... gorzej*.

— Cieszę się jednak z całego serca ze zwycięstwa drużyny polskiej, ponieważ było ono naprawdę, jak powtarzam — *zasłużone!*

Mieczysław Lisowski.

Motocyklowy Raid Tatrzański

Wielka terenowa impreza Polskiego Klubu Motocyklowego

(Od specjalnego wysłannika „Raz Dwa Trzy")

Warszawa, we wrześniu.

Powiat nowotarski oglądał w dniach 11 i 12 bm. niezwykle ciekawą i udaną pod każdym względem imprezę motocyklową. — Uczestnik wielkiego raidu motocyklowego p. n. „Six-Days" adw. *Jurkowski* z Polskiego Klubu Motocyklowego pragnął stworzyć polski „Six-Days" w małem wydaniu. Małe wydanie odnosi się wyłącznie do skrócenia trwania zawodów z 6 *na* 2 *dni*. Pod względem trudności terenowych, warunków atmosferycznych I Raid Tatrzański PKM *nie ustępował w niczem, a nawet przewyższał* słynną terenówkę międzynarodową.

Prace przygotowawcze do raidu trwały *zgórą dwa lata*. Wybrano troskliwie trasę, baczono, aby punkty przymusowych postojów wypadły w najpiękniejszych okolicach Tatr i aby zawodnicy mieli przed oczyma nietylko wstęgę szosy, ale i wspaniałe widoki Podhala. Los chciał, a raczej przez dwa dni lejący bez przerwy deszcz, że zapowiadane względnie lekkie warunki terenowe

zamieniły się w kilometry błota,

wezbrane potoki, oślizgłe wjazdy i serpentyny górskie. Będąc na wielu raidach śmiało rzec mogę, że podobnie trudnych warunków nie było dotychczas w historji naszego motocyklizmu.

Dwuletnia praca organizatorów została sowicie wynagrodzona w pierwszym rzędzie *zgłoszeniami w liczbie 57 maszyn,* (z których 47 stanęło na starcie raidu) i niesłychaną ambicją sportową zawodników, którzy nie bacząc na zmęczenie, defekty maszyn i przeciwności losu dowiedli, że stać naszego motocyklistę na wielki wysiłek i chęć walki do końca.

Nie sposób pominąć wielkiego zainteresowania i zrozumienia akcji Polskiego Klubu Motocyklowego, jakie okazał organizatorom p. *wiceminister inż. A. Bobkowski, Dowództwo Broni Pancernych, Liga Popierania Turystyki* i nadzwyczaj sprawny i energiczny *komitet organizacyjny* w Zakopanem z płk. *Adamczykiem* na czele.

Dzięki p. wiceministrowi Bobkowskiemu zawodnicy otrzymali możność taniego przejazdu i przewozu maszyn do Zakopanego, wreszcie otrzymali za swe trudy *czeki benzynowe,* bodaj czy nie najlepszy ekwiwalent za koszta i trudy poniesione. Dzięki opiece gen. *Maxymowicza* zobaczyliśmy na starcie *zawodników wojskowych* po raz pierwszy dosiadających „Sokołów 600", wreszcie dzięki fachowości i entuzjazmu dla sportów motorowych komitetu organizacyjnego w Zakopanem zawody otrzymały niezwykle staranną i sumiennie przeprowadzoną organizację.

Start.

W sobotę 11 bm. w wczesnych godzinach rannych zawarczały motocykle zawodników, pędzących od stacji kolejowej na mały stadjon sportowy. Ostatni deszcz lunął *na godzinę przed rozpoczęciem odbioru technicznego.* Chmury okrywały całkowicie góry.

Komisja techniczna przystępuje do swych czynności: praca nielada, trzeba zbadać dokładnie stan 47 maszyn, sklasyfikować je i przydzielić odpowiednie numery startowe. Komandor wydaje ostatnie dyspozycje, pędzą kontrolerzy na swe stanowiska, ruszają w drogę sanitarki. Nadjeżdża wreszcie wielki entuzjasta jazdy w terenie dowódca 5 bataljonu pancernego w Krakowie *mjr. Górecki,* który okazał PKM'owi wiele poparcia. Mjr. Górecki zastępuje gen. Maxymowicza, w roli honorowego startera.

Wreszcie ustawiono długi rząd maszyn, komandor ma odprawę z zawodnikami i po chwili opada chorągiewka startowa, wypuszczająca w drogę pierwszych trzech zawodników, na których liczy się najwięcej jako na zwycięzców. Są to wypróbowani zdobywcy naszych wertepów *Docha* z Legji oraz *Jakubowski i Kubiak* z PKM. Wszyscy trzej dosiadają Sokołów (których na starcie widzieliśmy 14), zaopatrzonych w sękate opony terenowe, uchwyty do wyciągania maszyn z błota i inne pomysłowe urządzenia ułatwiające jazdę.

Co minuta rusza w drogę trzech zawodników. Mkną rasowe BMW, dosiadane przez *Lemańskiego* (Poznań), *Mazurkiewicza* (Lwów), warczą piękne *Ariele* (Morawiec, Lwów) i *Lis* (PKM). Zdumienie budzą *trzy motorowery,* z których jeden, polskiej konstrukcji, dosiadany przez imponującej wagi konstruktora Kujawskiego z Katowic. Na archaicznym motocyklu rusza w drogę *Zakopiańczyk Barcik.* Wreszcie na końcu 6 maszyn z wózkami, 2 polskie Sokoły, 2 BMW, jedna BSA i jeden łódzki Royal Enfield.

Mjr. Górecki uprzejmie zaprasza mnie do swego wojskowego „łazika", specjalnie przystosowanego do jazdy w terenie. — Mkniemy drogą do hali Chochołowskiej.

Zainteresowanie na trasie ogromne.

Tłumy publiczności podziwiają zawodników. Szosa kończy się i wjeżdżamy na wąską i spadzistą drożyną, prowadzącą do schroniska WKN na hali Chochołowskiej.

Na pierwszem silnem wzniesieniu zrywa łańcuch *Włodarczyk,* buksuje sprzęgło najstarszego zawodnika raidu *Michalaka* z warszawskiej Legji. Sensację budzi huculski kapelusz Michalaka, którego przezwano *„raidowym bacą".* Kpt. Górecki jest „specem" od jazdy w terenie, pniemy się zwinnie po kamieniach coraz wyżej.

Niebo okazuje się coraz łaskawsze, przeświituje coraz śmielej słońce i wreszcie

góry ukazują się w całej krasie.

Półgodzinny odpoczynek w schronisku i jazda w dół. Tutaj działają hamulce, zawodnicy jadą ostrożnie, pamiętając, że czeka ich jeszcze tyle kilometrów.

Znowu szosa i jazda na Witów do *Czarnego Dunajca,* jeszcze 8 km szosy bardzo wyboistej i zjazd w teren przez Pieniążkowice i Bielankę do *Raby Wyżnej.* Ten 6 km. błotnistego szlaku, gdzie pod grubą warstwą błota czyhały zdradzieckie kamienie, uderzające w kartery maszyn i osadzające na miejscu rozpędzone maszyny, dały się porządnie we znaki zawodnikom.

Kubiak wpada nagle w błotnisty dół i wywija w powietrzu *piękne salto,* maszyna na szczycie cała. W tym terenie zaledwie kilku zawodników „nie leżało". Maszyny pokryte są *grubą warstwą błota,* ubrania zawodników noszą *liczne ślady kolizji z błotnistą powierzchnią terenu.*

Wreszcie dziennikarze

mają sensację.

Warszawski zawodnik *Byk* na swym rasowym BMW lawiruje na wirażach. Wreszcie na jednym z mostków siła odśrodkowa jest większa od siły rąk zawodnika, motocykl wpada na barjerę, wyłamuje ją i ku przerażeniu nielicznych widzów, *cały kram wpada do rzeki, powoli pogrążając się w nurtach.*

Przez chwilę nic nie widać, wreszcie z bystrych nurtów wyłaniają się *kierowca i pasażer i zaczynają dyskutować na temat techniki jazdy na wirażach.* Maszyna *zniszczona,* zawodnicy mimo spadku z 6 metrów na kamieniste dno *nic sobie nie zrobili.*

Wpadamy na kontrolę w Chabówce. Zaraz za stacją ostrym wirażem pniemy się na słynną *Obidową.* Trudne i *źle zaprojektowane* wiraże nie pozwalają rozwinąć szybkości i nabrać rozpędu na silnem wzniesieniu. Mijamy wreszcie przepiękny kościółek św. Krzyża na szczycie Obidowej i łagodnemi łukami zjeżdżamy *do Nowego Targu.*

Tutaj mamy kilka kilometrów świeżo zrobionej szosy. Zbyt obficie stosowany piasek zamienia szosę *na wstęgę marmelady.* Coraz to któryś zawodnik robi pełny obrót. Młody i doskonały zawodnik PKM'u p. *Lis* przy upadku urywa jednę z rur wydechowych i *poważnie jest potłuczony,* mimo to jedzie dalej.

W Łopusznej *nowe męki w terenie,* gęsto padają „trupy". Wreszcie przez *Jurgów* forsują zawodnicy niesłychanie ciężki

wjazd na Głodówkę.

Widzimy tutaj wypadki, że zawodnicy wyczerpani do kresu sił padają obok ugrzęzłych w błocie maszyn i nie mają siły pchać dalej.

Półgodzinny postój na Głodówce mija szybko, czeka nas jeszcze 2 km terenu i wreszcie kręta i niezła szosa do Kuźnic. — W Kuźnicach przygotowania do próby szybkości terenowej *na Myślenickie Turnie.*

Na metę wpada *Jakubowski,* parę sekund za nim *Docha.* Mija półgodziny, zanim przyjeżdża *Mazurkiewicz ze Lwowa.* Wspinają się zmordowane maszyny i utrudzeni zawodnicy. W przepisanym czasie kończy pierwszy etap *10 maszyn,* po czasie prekluzyjnym (maksymalne opóźnienie 1 godzina) zjawia się *jeszcze 11 maszyn.* To wszystko.

Reszta ugrzęzła po drodze, porozbijała maszyny

Borek Gostyński z Poznania *zdemolował swego Zündappa,* zniosło mu rury wydechowe, żebra głowicy, stopnie. Oglądam podnóżki motocykli, niema dosłownie ani jednego w stanie odpowiednim do użytku. Wreszcie starter daje znak i rozpoczyna się

próba szybkości terenowej

na drodze do Myślenickich Turni. Jazdę obserwuję częściowo z kolejki linowej i podziwiamy tempo jazdy na drodze, gdzie wózki z jednej strony ocierają się o skały, a z drugiej grożą każdej chwili obsunięciem się do potoku.

Rusza *Jakubowski* — czas 5'37", *Docha* ma 5'31" i jest o 6 sekund lepszy. Ponieważ nie mają obydwaj punktów karnych na trasie, walka rozegra się o te 6 sekund następnego dnia. Również *Jurkowski* z PKM na DKW jest jedynym w klasie 350 ccm, który podobnie, jak Docha i Jakubowski, nie ma opóźnień na trasie. Reszta zawodników dźwiga *poważny bagaż karnych minut.*

Na górze w Myślenickich Turniach na ciasnym placyku przed stacją zjeżdżają się jedna po drugiej maszyny. Zwycięzcą próby jest

Poznańczyk Lemański na BMW,

który przebył dystans 3.5 klm w 4 minu. 6 sek. — czas i styl jazdy godny mistrza. Podziwiamy wszyscy jazdę *Barcika.* Nie ma jednej rury, druga w połowie urwana, podnóżek tylny w stanie rozkładu, z lampy harmonijka, mimo to jedzie i jak jedzie!

Brawurowo pnie się po wirażach *Michalkiewicz,* jego dzielny pasażer *Jędraszko* większą część jazdy spędza na tylnim błotniku, dociskając „buksujące" tylne koło.

Zapada mrok i skrócony już o 25 maszyn korowód zjeżdża do Zakopanego.

Drugi dzień zawodów

Ranek drugiego dnia był wielce obiecujący, słońce złożiło góry i obsuszało kałuże nocnego deszczu. Poprawiły się humory. 10 zawodników, idących w konkurencji tak zdopingowało pozostałych niedobitków, że tamci postanowili jechać poza konkursem, dając tem samem dwód *rzadkiego entuzjazmu sportu i ambicji zawodnika.*

Uważam, że ci zawodnicy, którzy mimo wycofania ich z raidu pojechali dalej, powinni dostać

równie silne brawo, jako zwycięzcy.

Na pół godziny przed startem zawodnicy reperują maszyny, coraz częściej w użyciu jest *uniwersalny na wszystko drut i obcęgi.* Baki łykają chciwie benzynę, przedstawiciel „Stomila" bada stan penumatyków. — Trzeba wiedzieć i dać poklask „Stomilowi", który przyszedł z bardzo daleko idącą pomocą zawodnikom i wyposażył ich *gratisowo* na raid w swe doskonałe dętki i opony.

Komandor inż. Marek komunikuje, iż dla zawodników, jadących poza konkursem, *trasa będzie skrócona i ominie cięższy teren.* Znowu starter daje sygnał i trójkami pędzą niedobitki przez Krupówki do Morskiego Oka, w ślad za nimi jadę i ja tym razem na motocyklu, aby przypomnieć sobie młodość „górną i motocyklową" (to wyrażenie jest plagjatem, przyznaję się).

Długa przerwa zapełniona wygodną jazdą samochodem, daje się we znaki i nadążając na Rudge'u 250 ccm wśród coraz pełniejszych promieni górskiego słońca, melduję się w Morskiem Oku. Dowiaduję się, że Docha i Jakubowski, ci uparci leaderzy raidu, *osiągnęli średnią około 70 km/godz.* Przed startem zjeżdżam bez motoru w dół, aby na 17 kilometrze skręcić znowu na Głodówkę. Znowu te same

dantejskie sceny.

Po trzy-cztery maszyny zjeżdżają się w błotnistych holwegach i rowach. *Kostrzewski* z PKM szaleje ze swym wózkiem, dzielny p. *Franciszek* (popularny mechanik PZL) pcha, ciągnie, wogóle robi akrobacje w przyczepce. Jeszcze teren, jeszcze mazia, jeszcze kamienie. Wreszcie Czorsztyn i upragniona (nawet tak podła droga może być czasem upragnioną) droga na *Tylmanową.* Tutaj następuje dłuższy odcinek względnie niezłych dróg. Migają ciche wioski, mieszkańcy kryją się na podwórza przed błotem, sięgającem daleko. Od czasu do czasu *„leży" ktoś na szosie,* ale wstaje i jedzie dalej. Znowu *Obidowa,* znajome i już dobrze znane wiraże na Nowy Targ, Białka, króliki, ale ciężki teren do Bukowiny, Poronin, słoneczne już Zakopane i Jaszczurówka, gdzie czeka na zawodników meta i

próba szybkości szosowej.

Zapowiedź emocjonującego wyścigu na wirażach Jaszczurówka—Toporowa Cyrla ściągnęła *tłumy publiczności.* Dopisująca do tej chwili pogoda zaczyna się psuć i siąpi *drobny kapuśniaczek.* Przyśpieszamy start.

Pędzi *Docha, Jakubowski, Mazurkiewicz, Lemański, Lis.* Zwycięzcą próby jest dzielny *Mazurkiewicz,* który ze swego Ariela wydusił, co mógł. Docha przyznaje się, że zrezygnował z „fasonów" i asekurował się nogami na rozjeżdżonych i błotnistych wirażach. Jakubowski urwał przedni hamulec i nie śni nawet o odrobieniu wczorajszych 6 sekund. Docha zrewanżował się Jakubowskiemu za Raid Szlakiem Marszałka. — Czas *Morawca* wynosi 2 min. 50 sek. i wskazuje na doskonałą jazdę tego zawodnika. Lis uzyskał poza konkursem czas o 1 sek. gorszy.

Pięknie jedzie *Kostrzewski i Michalkiewicz,* demonstrując wysoką technikę prowadzenia maszyn z przyczepkami. Organizatorzy walczą na trasie z niecierpliwymi automobilistami i motocyklistami, którzy na gwałt i „pod prąd" *chcą zjeżdżać w dół.*

Zjeżdżamy z Toporowej, zaczyna padać

coraz większy deszcz,

cieszymy się razem z zawodnikami, iż oszczędzał nas przez dwa dni, padając sobie w nocy, przed startem i po zamknięciu mety.

Sala *„Mariloru"* bogato ozdobiona dziesiątkami cennych nagród, proporczykami klubów motocyklowych. Zabiera głos mjr. *Kulesza* z Polskiego Związku Motocyklowego i stwierdza, że „maraton" polskiego motocyklizmu został zdany *przez 22 zawodników na piątkę* z plusem i to rzymską, podkreśla pełną energji walkę z błotem, kamieniami i górami, dziękuje za udział zawodnikom, wznosi wreszcie okrzyk: *„Niech żyje Polski Klub Motocyklowy".*

Po przemówieniu mjr. *Góreckiego,* który podkreślił znaczenie raidu dla wojska i przyrzekł na rok przyszły osobiście zająć się częścią organizacji, a co najważniejsza... 90 zawodników wojskowych na starcie II-go Raidu Tatrzańskiego PKM 1938, w prostych i miłych słowach komandor inż. *Marek* podziękował zawodnikom za subordynację, walkę i ukończenie raidu.

Przystąpiono do

rozdania nagród,

licznie zalegających stoły komisji sportowej. Nagrody zespołowe zdobył: za najliczniejszy udział *(PKM,* jako organizator do tej nagrody *nie pretendował), KMS Strzelec z Warszawy,* nagrodę d-cy Broni Pancernych dla klubu najliczniej raid kończącego oraz nagrodę przechodnią Ligi Popierania Turystyki dla najlepszego zespołu klubowego zdobył *PKM.*

Długo w noc rozpamiętywano

błotniste szlaki udręki.

Reasumując wrażenia raidowe, przyznać trzeba, że *takiej imprezy nam brakowało,* była potrzebna i spełniła swe zadanie w 100 proc., wyszkoliła kilkunastu zawodników. Ci, którzy raid ukończyli, śmiało zasługują *na tytuł mistrza Tatr w jeździe terenowej po górach.*

O organizacji raidu da się powiedzieć nie wiele. Była dobra. Duże trudności miał Polski Klub Motocyklowy, organizując imprezę *na odległość Warszawa—Zakopane.*

(Dokończenie na str. 6-tej)

Rakiety jugosłowiańskie lepsze od polskich

Mecz tenisowy Polska—Jugosławja 3:2

Towarzyskie zawody międzypaństwowe w tenisie z Jugosławją mamy już poza sobą. Przegraliśmy w stosunku 2:3, ale właściwie *zasłużyliśmy na większą porażkę*, tylko że Jugosławianie, mając już zapewnione zwycięstwo (prowadzili bowiem 3:0), *nie przywiązywali wagi do pozostałych partyj* i dzięki temu wynik nasz optyczny przedstawia się stosunkowo dobrze. Zasadniczo byliśmy *znacznie gorsi*, na co wpłynęło jednak przemęczenie podróżą i przyjazd naszych zawodników *bezpośrednio po meczu z Austrją*. Zmęczenie wystąpić musiało i to odbiło się *niekorzystnie* na formie naszych reprezentantów. Poniżej dajemy opis przebiegu spotkań wedle ich kolejności.

* * *

Belgrad, 19 września (tel). Mecz Polska-Jugosławja, poprzedzony został licznymi *niespodziankami*, niezbyt korzystnymi dla naszych tenisistów. Przedewszystkiem okazało się, że równocześnie z meczem odbywać się będzie w Belgradzie *międzynarodowy turniej tenisowy* o puhar królowej Jugosławji, do którego wstawieni zostali również nasi reprezentanci. W turnieju tym jednak tak Tłoczyński jak i Hebda *udziału nie wzięli*.

Drugą niespodzianką było wyznaczenie pierwszego dnina meczu na czwartek, mimo, że poprzednio był *zapowiedziany i uzgodniony na piątek*. Kapitan drużyny polskiej

radca Olchowicz zaprotestował

przeciwko tej zmianie, jednak ze względu na to, że mecz został już zapowiedziany na czwartek, nie można było robić zawodu publiczności i ostatecznie *zgodzono się na zmianę terminu*.

Niedysponowany Tłoczyński

przegrywa z Palladą 6:2, 4:6, 6:3, 6:8, 5:7

Jako pierwsze spotkanie odbyła się gra pojedyncza *Pallada—Tłoczyński*. Tłoczyński, zmęczony rozegranym w Wiedniu spotkaniem z Metaxą, *zdenerwowany przesunięciem terminu*, gdyż liczył na jeden dzień odpoczynku, *nie czuł się dobrze* i zgóry był przygotowany na niepowodzenie.

Mimo to jednak Tłoczyński stawił *silny opór* Palladzie i uległ mu dopiero *po zaciętej pięciosetowej walce*. Grę zaczyna Tłoczyński niezwykle energicznie *i wygrywa pierwszego seta 6:2*, prowadząc kolejno 2:0, 2:1, 3:1, 4:1, 4:2, 5:2.

W drugim secie Tłoczyński

zaczyna odczuwać ból w nodze,

mimo to jednak *nie przestaje grać energicznie*. Pallada wygrywa pierwszego gema, Tłoczyński uzyskuje następnego, lecz *przegrywa następne cztery* i Pallada prowadzi 5:1. W tym momencie Tłoczyński mimo coraz dotkliwszego bólu przy każdym wysiłku,

robi zryw,

dochodzi do każdej piłki i odbiera Palladzie *kolejno 3 gemy*, lecz na tem skończyło się i *Pallada wygrywa seta 6:4*.

W trzecim secie *dochodzi do głosu Tłoczyński* i prowadząc kolejno 1:0, 1:1, 2:1, 3:2, 3:2 kończy seta 6:3. Następuje 10-cio minutowa przerwa, w czasie której Tłoczyński skarży się na

coraz większy ból w nodze.

Czwarty set ma przebieg niezwykle dramatyczny. Mimo, że widać na Tłoczyńskim *silne zmęczenie i wyczerpanie bólem*, rozpoczyna on

wspaniały atak,

dochodzi do siatki, kończy doskonale piłki i *szybko dochodzi do stanu 5:0*. W tym momencie, gdy już zdawało się, że Polak ma wygrany ymecz, *następupje załamanie*. Pallada, grający przez cały czas spokojnie, *przechodzi do ataku* i zdobywając punkt po punkcie *wyciąga seta na 8:6*.

Tłoczyński czuje, że już nie może grać dalej i

chce skreczować,

jednak na usilne prośby organizatorów staje do piątego seta. Początkowo prowadzi 2:1, 3:1, 3:2, jednak Pallada wyrównuje, dochodzą do 5:5 i *ostatecznie wygrywa Pallada 7:5*.

Wskutek przemęczenia i bólu w nodze, Tłoczyński grał słabiej niż z Metaxą i tylko *dzięki dużej ambicji* pozostał na korcie do końca. Pallada wykorzystywał to, że Polak *nie mógł dochodzić do piłek* i skracając je wygrywał pupnkty. Mimo przegranej Tłoczyński pozyskał sobie *sympatję wszystkich* i ogólnie mówiono, że gdyby nie chwilowa niedyspozycja, powinien był *mecz z Palladą wygrać*.

Drugie spotkanie tego dnia, Hebda—Puncec, odłożone zostało na piątek.

I drugi singel przegrywamy

Puncec-Hebda 9:7, 6:3, 5:7, 9:7

W piątek rano drużyna polska którą się opiekuje bardzo serdecznie attache wojskowy polski *płk. Wasilewski*, zwiedziła pod jego kierownictwem *muzeum wojskowe*. Wielkie wrażenie na graczach sprawiły pamiątki *po zabitym królu Aleksandrze*, jak jego mundur skrawiony, samochód w których jechał podczas zamachu i t. d.

Mecz miał się rozpocząć o godzinie 2.30. Jak wiadomo wczorajszy mecz nie mógł być dokończony z powodu ciemności. Z niewiadomych przyczyn *Jugosłowianin spóźnił się* o pół godziny. Mecz zatem rozpoczął się o pół godziny później.

Obaj gracze stoczyli

bardzo zaciętą i piękną walkę

4 setową. Puncec był *w doskonałej formie* i atakował niemal bez przerwy drejwami, na ostatniej linji *grając świetnie z bekhendu*. Próbował on podchodzić w pierwszym secie kilkakrotnie do siatki, za każdym jednak razem był

mijany precyzyjnie przez Hebdę.

Polak grał o wiele lepiej niż w Wiedniu z Baworowskim, był *opanowany*, miał piękne zagrania z forhendu, oraz *dobrą regularność*. W decydujących jednak momentach *zawodził*.

W pierwszym secie prowadzi Hebda 2:1, następnie 2:2. W piątym gemie następuje długa wymiana piłek wreszcie Hebda wygrywa gema. Potem jest znów po trzy, 4:3 dla Hebdy, 5:3, następnego gema zdobywa Puncec prawie bez walki. Przy stanie 5:4

Hebda ma piłkę setową,

nie wykorzystuje jej jednak.

Puncec po bardzo ciężkiej długotrwałej walce o każdą piłkę *wyrównuje i prowadzi 6:5*. Zkolei *Puncec ma setową piłkę*, której Hebda broni doskonałym wolejem przy siatce i wyrównuje. Jest zatem po 6. Następnie obaj gracze mają po 1 gemie i wreszcie

Puncecowi udaje się uciec

i wygrać seta 9:7. Ostatnie wygrane gemy Puncec zawdzięcza w dużej mierze swym *znakomitym grosom z bekhendu*.

W secie drugim Hebda wygrywa pierwszego gema, 4 następne wygrywa Puncec *niemal bez walki*. Następne dwa gemy wygrywa Hebda grając doskonale i przyciągając do siatki Jugosłowianina doskonałemi dropszotami, a następnie mijał go przy siatce. Set ten kończy się ostatecznie dość

łatwem zwycięstwem Punceca.

Zdawało się, że już Hebda jest *zupełnie wyczerpany*, gdyż upał dał mu się bardzo we znaki. Jednak dzięki swej ambicji w secie trzecim *przechodzi do ostrego ataku* i mimo zaciekłej obrony Puncec przegrywa *seta 7:5*.

Po przerwie 10 minutowej w pierwszym już gemie Hebda podczas podbiegania do skróconej piłki przy siatce

skręca sobie nogę

w kostce i dopiero po masażu i doraźnych kompresach na korcie *może powrócić do walki*. Gema tego naturalnie przegrywa. Prowadzi on następnie 2:1, potem jest po 2, 3:2 dla Hebdy, nasępnie po 3. Obaj gracze kolejno wygrywają swoje gemy, aż *do stanu po 5*.

Przy stanie 6:5 *Jugosłowianin ma meczbola*, którego broni pięknym grossem Hebda. Następuje wyrównanie, a ostatnie dwa gemy są *zażartą walką o każdą piłkę*. Wreszcie przy wielkim aplauzie licznie zebranej publiczności *wygrywa Puncec seta 9:7* a zarazem mecz.

Publiczność jugosłowiańska *nie szczędziła również oklasków Polakowi* za jego piękne zagrania. Dzisiejsza prasa jugosłowiańska w sprawozdaniach z wczorajszego meczu z *ogromnym uznaniem* wyraża się *o wspaniałej grze Tłoczyńskiego*, podkreślając, że jedynie zmęczenie podróżą i lekka niedyspozycja przyczyniły się do zwycięstwa Palladyego, który jak zawsze *wygrał mecz jedynie cudem*.

Dziś po rozegranym meczu odbyło się *przyjęcie u posła R. P. min. Dębickiego* i jego małżonki. Na przyjęciu była obecna drużyna polska, liczni przedstawiciele świata sportowego Jugosławji, oraz wybitniejsze osobistości.

W grze podwójnej jak zwykle

Kukuljewicz-Miticz—Tłoczyński-Hebda 7:5, 6:3, 2:6, 6:4

W sobotę w trzecim dniu meczu odbyło się spotkanie w grze podwójnej, które niestety zakończyło się *nową porażką Polaków*.

Nie popełnimy przesady, jeżeli powiemy, że pewną winę, oczywiście nie wyłączną ponoszą *ogromne upały panujące obecnie w Jugosławji*, do których nasi gracze o tej porze roku *nie są przyzwyczajeni*.

Polska para *Tłoczyński, Hebda* miała za przeciwników *najlepszą parę jugosłowiańską Kukuljewicz, Miticz*, która górowała nad Polakami przedewszystkiem zgraniem. Polacy grali *naogół bardzo dobrze*, Tłoczyński był lepszy w głębi kortu, Hebda zaś miał

piękne zagrania przy siatce,

jednak psuł on wiele łatwych piłek. Hebda tłomaczył to po grze *złem światłem na korcie*. Pozatem trzeba zaznaczyć, że Hebda po wczorajszym upadku na korcie nie czuł się jeszcze *zupełnie pewny z nogą*, u Tłoczyńskiego zaś znać jeszcze wyraźnie *przemęczenie po ciężkich spotkaniach* w Wiedniu i meczu z Palladą.

Mecz był bardzo gorąco oklaskiwany przez pupliczność. Obie strony dały

grę koncertową.

Niektóre piłki chodziły przez siatkę po kilkanaście razy, tak Jugosłowianie jak i Polacy wysilali się *na najpiękniejszą grę*. Jeżeli chodzi o gospodarzy to pewniejszym graczem okazał się *Kukuljewicz*, którego serwis był bardzo niebezpieczny. Przebieg meczu był następujący:

W pierwszym secie Polacy prowadzą 2:0, następnie 3:1. Jugosłowianie zdobywają kolejno trzy gemy i wyrównują 4:4, następnie 5:5 i wreszcie *wygrywają 7:5*.

W drugim secie Jugosłowianie szybko uciekają na 4:1. Polacy biorą dwa gemy, ale w rezultacie *przegrywdją 3:6*.

W trzecim secie para polska gra naprawdę *doskonale*. Zdawało się, że przemogli niepowodzenie i rozpoczynają

okres nowej gry.

Prowadzą 1:0, potem jest 1:1, w przeciągu 10 minut zdobywają 4 gemy i mają 5:1. *Setbola*, którego miał Hebda, *zepsuł on* przy siatce. Jugosłowianie wygrywają tego gema, ale następnego wygrywają Polacy do zera i *zdobywają seta 6:2*.

Po 10 minutowej przerwie w 4-tym secie Jugosłowianie prowadzą 2:1, następnie Polacy wygrywają swoje dwa serwisy i serwis Miticza i prowadzą 3:2. Potem jest 3:3, 4:4, wreszcie po bardzo długiej wymianie piłek po zażartej walce przy serwis Miticza i prowadzą 5:2. Potem jest wają jego serwis, a następnie serwis Kukuljewicza i

pieczętują ogólny wynik meczu

zwycięstwem 6:4.

Publiczności zebrało się bardzo wiele i trzeba przyznać, że Polacy dzięki swej *dżentelmeńskiej i rycerskiej grze* zyskali sobie całą publiczność jugosłowiańską, która przyjmuje ich *bardzo serdecznie*. Niestety nie można tego powiedzieć o sędziach linjowych, którzy *nie zawsze są bezstronni* i zwłaszcza w decydujących piłkach *„mylą się" na niekorzyść Polaków*.

Zaznaczyć należy, że pomimo trzech porażek Polacy cieszą się *ogromnem zainteresowaniem fachowej prasy sportowej jugosłowiańskiej*. Mecz Polska—Jugosławia jest na terenie Belgradu zapoczątkowaniem międzynarodowych imprez, albowiem dotychczas wszystkie takie turnieje *odbywały się w Zagrzebiu*. Prasa jugosłowiańska poświęca z tego powodu *obszerne sprawozdania* zarówno meczowi Polska—Jugosławja jak i międzynarodowemu turniejowi o puhar królowej.

Fachowcy tenisowi jugosłowiańscy poświęcają *wiele uwagi zwłaszcza Tłoczyńskiemu*, któremu przepowiadają jeszcze duże postępy i wspaniałą przyszłość. Tłoczyński rzeczywiście znajduje się *w swej szczytowej formie* i pomimo zmęczenia, które daje się wciąż mu we znaki wykazał on w dotychczasowych spotkaniach *nadzwyczajną klasę*.

* * *

Równocześnie z powyższym meczem odbywa się od piątku międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Jugosławji

o puhar królowej Marji.

W turnieju tym poza Jugosłowianami biorą udział *Węgrzy*, Chińczyk *Kho-Sin-Kie* i Austrjaczka *Wolf*. W ćwierćfinale w konkurencji panów *Pallada* zwyciężył bardzo łatwo znanego w Polsce gracza węgierskiego *Ferency* 6:3, 6:3, w półfinale zaś pobił w pięknym stylu doskonałego gracza chińskiego Kho-Sin-Kie 6:3, 6:2. 6:1.

Z tych wyników widać w jak dobrej formie znajduje się Tłoczyński, jeżeli jak to sami fachowcy jugosłowiańscy stwierdzają *Palladzie udało się wygrać z Polakiem tylko „fuksem"*, z powodu przemęczenia długą podróżą i meczami wiedeńskiemi Tłoczyńskiego. W drugim półfinale Węgier *Dalos* znany również w Polsce wyeliminował niespodzianie *Kukuljewicza 6:4, 9:7*, przegrywając następnie po bardzo ładnej obronie z Puncecem 7:5, 4:6, 3:6, 2:6.

W konkurencji pań w półfinale tegoroczna mistrzyni Polski i Jugosławji *Kovacs* pokonała jedną ze słabszych Jugosłowianek 6:0, 6:1, zaś mistrzyni Austrji *Wolf* pokonała po ciężkiej walce doskonale zapowiadającą się młodą wicemistrzynię Jugosławji *Florjan* 6:2, 2:6, 6:4.

(Dokończenie ze str. 5-tej).

Liczni delegaci siedzieli tygodniami, badając trasę i warunki. Ale przyszedł z pomocą PKM'owi

komitet organizacyjny w Zakopanem.

Płk. Adamczyk na czele zespołu fachowych i doskonałych organizatorów zasłużył sobie *na wielką wdzięczność u PKM'u* i nie wątpimy, iż swej pomocy nie odmówi w roku przyszłym, gdzie trzeba będzie osiągnąć maksimum sprawności organizacyjnej, wobec międzynarodowej obsady raidu.

Stanisław Prądzyński.

Wyniki raidu tatrzańskiego

Kat. 600 ccm: 1) *Docha Józef* (Legja, Warszawa) na Sokole 600, 20 p. dod., 2) Jakubowski Józef (PKM Warszawa) na Sokole 600, 18.3 p. d., 3) kpt. Różycki (z Krakowa) na Sokole 600, 50 p. k., 4) Kubak Mieczysław (PKM Warszawa) na Sokole 600 — 110 p. k.

Kat. 500 ccm: 1) *Lemański Ignacy* (Unja Poznań) na BMW 22 p. k., 2) Mazurkiewicz (ze Lwowa) na BMW — 26 p. k., 3) Jabłoński Michał (z Zakopanego) na Royal Enfield — 49.9 p. k., 4) Morawiec Wincenty (ze Lwowa) na Ariel — 11 p. k.

Kat. 350 ccm: 1) *Jurkowski* (PKM Warszawa) na DKW — 12 p. k.

Kat. 250 ccm *ani jedna maszyna nie ukończyła raidu*.

Kat. 600 z wózkami: 1) *Michałkiewicz Roman* (PKM) na BSA — 50 p. k.

Poza konkursem raid ukończyli: 1) *Kostrzewski* (PKM Warszawa) na Sokole, 2) Bardk (z Zakopanego) na FN, 3) por. Petzen (z Modlina) na Sokole, 4) Bochaczek (z Zakopanego) na FN, 5) Chwedoruk (z PKM Warszawa) na Gnome Rhone, 6) por. Mróz (z Krakowa) na Sokole, 7) Knarr (ze Lwowa) na BSA.

Złote plakiety zdobyli: *Docha, Jakubowski i Jurkowski*, pozostali zdobyli *plakiety brązowe*.

Próba szybkości Kuźnice—Myślenickie Turnie 3.5 km: 1) *Lemański* na BMW 4'6", 2) Docha na Sokole 5'31", 3) Jakubowski na Sokole 5'37". Michałkiewicz na BSA z wózkiem 8'33".

Próba szybkości Jaszczurówka—Toporowa Cyrla 3.5 km: 1) *Morawiec* na Ariclu 2'50", 2) Lis na Arielu 2'51", 3) Kubiak na Sokole 2'54", 4) Docha na Sokole 2'56". — Michałkiewicz na BSA z wózkiem 3'26".

Ostatni dzień przynosi wreszcie punkty

Belgrad, 19 września. (tel). W niedzielę stosownie do zapowiedzianego programu miały się odbyć dwie gry, a mianowicie **Hebda—Kukuliewicz,** który miał grać w zastępstwie Pallady i **Tłoczyński—Mitic** w zastępstwie Punceca. Pallada i Puncec mieli rozegrać z sobą finał gry pojedyńczej o puhar królowej jugosłowiańskiej.

O godz. 2-giej popoł. wyszli na kort

Hebda i Kukuliewicz.

W pierwszym secie Kukuliewicz ma **znaczną przewagę,** Hebdzie nie wychodzą prawie wcale drajwy, gra słabo, silny wiatr bardzo mu przeszkadza. Kukuliewicz ma **b. dobry serwis.** Podchodzi często do siatki i dropszotami kończy piłki. Kukuliewicz wygrywa 1-go seta **dość łatwo w stosunku 6:2.**

W drugim secie Kukuliewicz prowadzi już 3:1, Hebda z tą chwilą **„rozkręca się"** i zaczyna grać regularnie na benkhend Kukuliewicza, który jest dużo słabszy od forhendu. **Wyrównuje** 3:3 w tem jeden gem serwisowy wygrywa na sucho. Przy stanie 3:3 **walka bardzo zażarta** przyczem po dobrych 10 min. wygrywa 7-go gema Kukuliewicz. Hebda **wyrównuje na 4:4** i ostrym atakiem grając doskonale przy siatce **zdobywa seta 6:4.**

W trzecim decydującym secie

Hebda gra niemal bezbłędnie.

Kukuliewicz jest widocznie **zdenerwowany** i popełnia wiele błędów oddając seta w stosunku **1:6. Hebda wygrywa spotkanie,** które zgóry było zapowiedziane jako trzysetowe **w stosunku 2:6, 6:4, 6:1.**

Drugi gracz jugosłowiański **Mitic** będąc nieco zmęczony po rozgrywce półfinałowej w doublu,

skreczował do Tłoczyńskiego

i tem samem ogólny wynik meczu brzmi **3:2 dla Jugosławji.** Spotkanie Tłoczyńskiego z Miticem z punktu widzenia sportowego **nie obudziło żadnego zainteresowania,** gdyż Jugosłowianie sami twierdzili,, że młody ich gracz **nie posiada żadnych szans** w spotkaniu z Tłoczyńskim

Zkolei rozegrano

finał o puhar królowej

jugosłowiańskiej pomiędzy **Palladą i Puncecem.** Zwyciężył po b. nieciekawej walce dość łatwo **Puncec 6:2, 6:2, 6:1.** Mimo tej porażki Pallady zresztą nie pierwszej już z rąk Punceca należy stwierdzić, że jeżeli chodzi o spotkania z graczami zagranicznymi, to **bardziej niebezpieczny wydaje się zawsze Pallada.** Porażki jego z Puncecem tłumaczyć należy tem, że znają się oni doskonale, przyczem Puncec jest obecnie **w doskonałej formie** i gra jak maszyna.

Spotkanie stało **na niskim poziomie,** gdyż podczas trzech setów dwa razy zaledwie Pallada podszedł do siatki, a Puncec ani razu do siatki nie podszedł i grał **tylko na błędy przeciwnika.**

W finale gry pojedyńczej pań tegoroczna mistrzyni Polski i mistrzyni Jugosławji **Kowacs** pokonała po dość ciężkiej walce mistrzynię Austfji **Wolf** w stosunku 7:5, 6:4. Trybuny w dniu dzisiejszym były zapełnione do ostatniego miejsca.

Gracze polscy wracają do kraju. Hebda do Lwowa, Tłoczyński na kilkodniowy odpoczynek do Poznania.

Raz jeszcze należy podkreślić, że organizacja spotkania stała

na bardzo niskim poziomie,

za co zresztą na ręce kapitana drużyny polskiej składał przeproszenia sekretarz generalny federacji jugosłowiańskiej z Zagrzebia.

Po ukończonych rozgrywkach w grze pojedyńczej pp. Puncecowi i pannie Kowacs wręczono **piękne puhary imienia królowej Marji** jugosłowiańskiej.

* * *

Po ukończonym meczu Polska—Jugosławja kierownik drużyny polskiej rozmawiał z przedstawicielami tenisa jugosłowiańskiego. Wszyscy **składali mu podziękowania** za przyjazd tenisistów polskich do Belgradu i za pokazanie naprawdę **pięknej gry,** która poza dżentelmerją na korcie stała **na bardzo wysokim poziomie.**

Podkreślali oni wszyscy zgodnie, że jedynie jakiś

dziwny zbieg okoliczności

i chwilowy kurcz nogi **pozbawił Tłoczyńskiego pewnego zupełnie zwycięstwa nad Palladą.** Sądząc z obecnych spotkań w Belgradzie można zupełnie śmiało stwierdzić, że walka, którą stoczy drużyna polska w r. przyszłym w Warszawie z Jugosławją o puhar Środkowej Europy jest **zupełnie otwarta.** Gracze nasi na swoim terenie przed swoją publicznością napewno będą mieli **wszelkie szanse aby pokonać Punceca i Palladę** i zrewanżować się im za porażki poniesione w Belgradzie.

Tłoczyński żałował bardzo, że nie mógł się spotkać z Puncecem, gdyż **gra Punceca bardzo mu odpowiada.** Z Puncecem Tłoczyński dotąd się nie spotkał. Zarówno Puncec jak Pallada stwierdzają, że **Tłoczyński zrobił od zeszłego roku olbrzymie postępy.** Hebda gra bardzo dobrze, trzyma się w formie. Prasa jugosłowiańska twierdzi, że mecz Polska Jugosławja **przysłuży się dobrze propagandzie tennisa** na terenie Belgradu, zwłaszcza, że Polacy są **rasowymi sportowcami.**

* * *

Warszawa, 19 września. (A. Sz.). Polska reprezentacja tennisa rozegrała dotychczas **16 meczów międzypaństwowych,** (w tem 18 zagranicą), wygrywając **20 meczów,** (4 zagranicą) remisując jeden (zagr.), a przegrywając 25 (13 zagr.). Stosunek punktów wynosi **116 do 131.**

O puhar Davisa grano **19 meczów,** o puhar środkowo-europejski **trzy mecze.** — Ogółem rozegrano z Węgrami 9 meczów, z Anglją 5, Austrją 5, z Danią 3, z Włochami 3, z Czechosłowacją, Belgją, Rumunją, Finlandją, Estonją, Holandją i Francją po 2, a z Grecją, Południową Afryką, Japonją, Norwegją, Indjami, Monaco i Jugosławją po jednym.

W reprezentacji polskiej brało udział **21 graczy,** z których pięciu w grach podwójnych. W grach pojedyńczych **Tłoczyński grał 30 razy,** Hebda 26, M. Stolarow 18, Jędrzejowska 10, Tarłowski 9, a Wittmann 8 razy, w grach podwójnych i mieszanych Tłoczyński 23, Hebda 22, J. Stolarow 13, Jędrzejowska 10, M. Stolarow i Warmiński po 8.

Najwięcej zwycięstw w grach pojedyńczych odnieśli **Tłoczyński 32,** Hebda 21, M. Stolarow 12, Tarłowski i Jędrzejowska po 10., a w grach podwójnych Tłoczyński 10, J. Stolarow, Jędrzejowska i Hebda po 4-ry, Warmiński 3 i t. d.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Krakowie

Kraków, 19 września.

Staraniem Rozgłośni krakowskiej, urządzone zostały w sobotę i niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne na miejskim stadjonie. Oprawą ich był udział mistrzyni Polski w rzucie dyskiem i zarazem wicemistrzyni olimpijskiej, **Jadwigi Wajsówny,** dalej znakomitego biegacza belgijskiego, **Mosterta(** który dzierży — jak wiadomo — w swym kraju wszystkie rekordy od 800—3.000 m) i czołowego zawodnika austrjackiego **Eichbergera,** pogromcy słynnego Robinsona. Szkoda tylko, że nasze kluby — mimo zgłoszenia zawodników — **nie były reprezentowane na starcie** według zapowiedzianych zgłoszeń. Chlubny wyjątek w tej niewytłumaczonej absencji stanowią **Gąssowski i Mucha.**

Największy zawód sprawił Kucharski,

którego nieprzybycia trudno usprawiedliwić.

Zawody rozpoczęły się **biegiem pań na 60 m,** w którym **Gotliebówna** (Makkabi, Kraków) pokonała gładko koleżankę klubową **Deutscherównę i Babrajową** (Legja, Kraków), uzyskując czas 8 sekund.

Skok w dal pań (zaliczany wraz z biegiem 60 m i rzutem dyskiem do trójboju pań), **wygrała Wajsówna** 141 cm przed Mazurówną (Cracovia) i Babrajową.

W skoku o tyczce **Mucha** (Sokół Czeladź) pokonał **Płonkę** (Cracovia) uzyskując najlepszy swój wynik dotychczas 3.83 m.

Więcej miejsca należy poświęcić **biegowi na 1500 m i rzutom dyskiem,** które poza ciekawą konkurencją **Gąssowski** contra sztafeta pań 4×100, zakończoną zwycięstwem zawodnika warszawskiego 51.2 i po zwycięstwie tegoż w biegu na 200 m z czasem 23.3, przed Dudkiem (Cracovia) wypełniły program pierwszego dnia zawodów.

Do biegu na 1500 m stanęło 3 biegaczy:

Mostert, Eichberger i Soldan

z Cracovii, który z miejsca objął prowadzenie, by po kilkunastu metrach oddać je Eichbergerowi.

Po 300 m jest znów jednak na przodzie **Soldan** i prowadzi aż do jakichś 1100 metrów, kiedyto **Belg,** zwiększywszy tempo, **wychodzi na czoło,** podczas gdy opadający coraz więcej Eichberger zostaje ztyłu.

Soldan, trzymając się Hosterta, przychodzi drugi. Słaby stosunkowo czas Hosterta wynosi 3.59.6, tłumaczy on go sam brakiem **poważnego zagrożenia ze strony konkurentów.**

Austrjak — wyczerpany zupełnie — usprawiedliwia swą przegraną przemęczeniem podróżą (przybył na kilka minut przed zawodami) i depresją, jakiej uległ na skutek przygody na granicy (areszt z powodu niedozwolonego wywozu waluty). Chwali natomiast bardzo Soldana, któremu wróży piękną przyszłość.

Wreszcie jeden z jaśniejszych punktów programu: **Wajsówna** rzuca dyskiem. Pruje metalowy krążek powietrze i spada na granicy **43 m.** Harmonja ruchów, styl, siła wyrzutu — naprawdę piękne!

Drugi dzień zawodów jeszcze mniej ciekawy

Drugi dzień zawodów rozpoczęto defiladą, poczem nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów przez dyr. Rozgłośni krakowskiej Wł. **Winiarza.**

Jako pierwszy rozegrano **bieg 100 m** dla panów, w którym **Socha** (Cracovia) osiągnął najlepszy czas 12 sek.

W pchnięciu kulą pań zwyciężyła **Skarlińska** (Sokół) 9,77, 2) Stępińska (Sokół) 8,32 , 3) Babrajowa 8,20.

Skok wdal panów: 1) **Dlanzel** (Cracovia) 5,96 m, 2) Dudzic (Cracovia) 5,75, 3) Borowicki (Cracovia).

Punktacja trójboju panów: 1) **Kotarba** (niestow.) 100 m — 12,5, skok wdal 5,54, kula 11,75 — 232 pkt., 2) Dudzic (Cracovia) 100 m — 12,9, skok wdal 5,75, 3) Dudek (Cracovia) 100 m — 12,3, skok wdal 5,60.

W trójboju pań zajęła pierwsze miejsce **Karniowa** (Śląsk) przed Skirlińską i Babrajową. W secie najlepszy czas uzyskała **Kałużowa** 13,3, w kuli **Skirlińska** 9,77, w skoku wdal **Kałużowa** 4,67 (poza konkursem 4,87 m).

Wobec nieprzybycia Kucharskiego **nie doszedł do skutku bieg na 800 m** — natomiast **Mostert zaatakował rekord światowy na 1000 m.**

Mimo świetnej formy, w jakiej biegacz belgijski się znajduje i **mimo heroicznego wysiłku Gąsowskiego,** który zdecydował się poprowadzić Mosterta i prowadził go istotnie przez przeszło 500 metrów — walcząc później zacięcie na finiszu — **nie udało się Belgowi pobić rekordu;** czas 2,30, uzyskany przy dość silnym wietrze jest jednak bardzo dobry. Gąsowski uzyskał 2,30,2.

Trzeba zaznaczyć, że biegł Gąsowski razem z Mostertem bezpośrednio prawie **po ciężkim biegu,** w którym obił nietknięty od kilkunastu lat **rekord Śliwaka** (Pogoń) **na 300 m,** ustanawiając nowy 36 sek.

W meczu **Śląsk — Kraków (1000 m)** wygrała drużyna śląska w składzie: **Skolik — Drozdowski,** uzyskując wynik 2,36,7. Rewelacją był tu **Skolik** (Pogoń).

Kucharski chory

Lwów, 19 września. Kucharski nie wyjechał na zawody lekkoatletyczne do Krakowa ze względu **na silne przeziębienie.** Już we środę ubiegłą startował Kucharski we Lwowie z silną gorączką.

Trzy nowe rekordy świata Walasiewiczówny

Drohobycz, 18 września (tel.). Staraniem komendy PW w Drohobyczu odbyły się w sobotę na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników polskich **Walasiewiczówny, Kwaśniewskiej** (A. Z. S. Lwów), **Staruszkiewiczówny** (Sokół Grudziądz), **Czarneckiej** (Wilno), **Batiukówny** (AZS Lwów) i in.

Na zawodach tych Walasiewiczówna osiągnęła **trzy rekordy świata.**

W biegu na 100 yardów Walasiewiczówna pobiła dotychczasowy swój rekord oraz **rekord świata,** uzyskując **czas 10,8 sek.** (Dotychczasowy rekord wynosił 10,9 sek.). Drugie miejsce uzyskała **Staruszkiewiczówna** 12 sek., trzecie Batiukówna 12 sek.

Drugi rekord świata uzyskała Walasiewiczówna **w skoku wdal,** skacząc na 502,5, (dotychczasowy rekord wynosił 5,98), 2) Czarnjecka 5,24, 3) Staruszkiewiczówna 4,59.

Trzeci rekord świata uzyskała Walasiewiczówna **w biegu na 80 m,** uzyskując czas **9,6 sek.,** 2) Staruszkiewiczówna 10,6.

Inne ciekawsze wyniki były następujące:

Pchnięcie kulą pań: 1) **Batiukówna** 9,80, 2) Kwaśniewska 10,32.

Bieg na 100 m panów: 1) **Dynowski** 11,2 sek., 2) Malec (Polmin Drohobycz) 11,8.

Bieg 3000 m panów:) **Korzeniowski** (Pogoń Lwów) 9,5.

Skok wdal panów: 1) **Cisło** 6,39, 2) Malec 6,04.

Rzut oszczepem pań: 1) **Kwaśniewska** 31,82, 2) Sarnowska 31,68.

Bieg na 60 m pań: 1) **Kwaśniewska** 8,8, 2) Kalińska (Sokół Borysław) 9,02.

Bieg 200 m panów: 1) **Dynowski** 23,6, 2) Malec 24,8.

Skok wzwyż pań: 1) **Kwaśniewska** 1,31, 2) Kremerówna 1,31.

* * *

Drohobycz, 19 września (tel.). Staraniem miejskiego komitetu PW w Borysławiu odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodniczek polskich, które startowały w sobotę w Drohobyczu z Walasiewiczówną na czele. Ponadto z Krakowa przybyła druga mistrzyni Polski Wajsówna.

Z ciekawszych wyników notujemy:

Dysk: 1) **Wajsówna** 38,40, 2) Batiukówna 29,15.

W biegu 220 yardów **Walasiewiczówna** uzyskała czas 24,5 sek. Jest to czas o 2,10 sek. gorszy od jej rekordu światowego, który wynosi 24,3, 3) Staruszkiewiczówna 28,3.

Oszczep: 1) **Tarnawska** (Wilno) 40,88, 2) Kwaśniewska 39,25. Tarnawska uzyskała wspaniały wynik, a Kwaśniewska odniosła **pierwszą klęskę** od kilku lat.

Kula: **Wajsówna** 11, 2) Kwaśniewska 10,03, 3) Batiukówna 9,19.

Skok wdal: 1) **Tarnawska** 5,05, 2) Łozińska 4,05, 3) Rejmanówna (Borysław) 3,95.

100 m: 1) **Walasiewiczówna** 11, 2) Łazińska 15.

—o—

Mistrzostwa kajakowe Śląska

Mysłowice, 19 września (el.). W niedzielę przy sprzyjającej pogodzie, odbyły się w Mysłowicach na Przemszy III. mistrzostwa Śląska. Startowało około 30 zawodników, ubiegając się o piękny ryngraf za najlepszą punktację. Poniżej podajemy szczegółowe wyniki regat:

Biegi pań na 600 m: 1) **Hodamicka** (KK Katowice) 3:16, 2) Breslauerowa (KK Katowice) 3:27, 3) Koplówna (PPW Kat.) 3:42.

Biegi osad mieszanych na 7.000 m: 1) **Maternowa—Bauer** (WSV Katowice) 38:01; 2) Hodamicka—Kamski (KK Katowice) 3:27, 3) Koplówna (PPW Kat.) 3:42.

Biegi osad mieszanych na 7.000 m: 1) dynki: 1) **Wilkosz** (ZHP Oświęcim) 1:26:44; 2) Eljasiński (LMK Katowice) 1:32:19.

Kajaki dwójki: 1) **Folwarczny—Biel** (ZS Silesia) 1:24:28; 2) Żydzik—Koska (PPW Katowice) 1:24:59; 3) Bruder—Bruder (Makkabi Kraków) 1:29:46.

Składaki jedynki: 1) **Bańka** (KK Katowice) 1:34:09; 2) Józefoski (AZS Lwów) 1:35:35; 3) Baudisch (Sokół Katowice) 1:40:31.

Składaki dwójki: 1) **Wichowy—Howel** (PPW Katowice) 1:26:50; 2) Hadomicki—Brosdeczko (KK Katowice) 1:26:51; 3) Kamieński—Rapski (PPW Katowice) 1:29:42.

ECHA WIELKIEJ PRÓBY NASZYCH PIŁKARZY

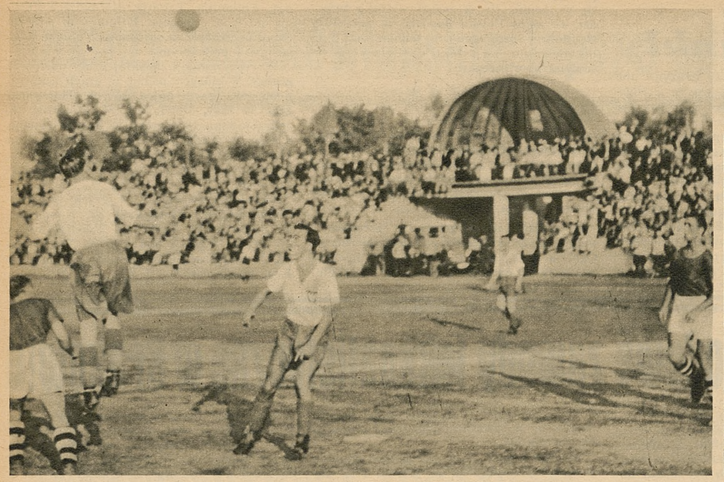

Fragment z meczu Polska—Bułgarja w Sofji. Od lewej widoczni gracze: Iljev, Piątek, Wasiewicz, Dytko i Ponacdżijev.



Fragment z meczu Polska—Bułgarja w Sofji. Böttcher likwiduje atak bułgarski. Od lewej gracze: Bober, Iljev, Böttcher i Dytko.

Piłkarstwo polskie przeżyło 12 bm. *jeden z najradośniejszych dni w swej historji.* Na dwu frontach równocześnie bardzo poważnie zaangażowane, z trudnej próby wyszło *z pełnym sukcesem,* jakim niewątpliwie jest *zwycięstwo nad Danją w Warszawie* oraz *remis z groźnymi Bułgarami* na gorącej ich ziemi.

Do tej pory rzadko tylko decydował się PZPN na ryzyko dwufrontowej walki a jeżeli to czynił, to w żadnym wypadku

nie dobierał tak groźnych przeciwników.

Praca nad przygotowaniem większej liczebnie kadry zawodników reprezentacyjnych na obozach oraz należyte przygotowanie się do bardzo ważnego spotkania z Jugosławją 10 października br., były obecnie tym bodźcem, który *nakazał podjęcie ryzyka na większą skalę.* Dodatni efekt ostatniej próby wskazuje na *racjonalność podjętego przez PZPN wysiłku.*

Znaczenie zwycięstwa nad Danją nie jest może doceniane należycie. A wiedzieć przecież trzeba, że właśnie Danja była

stałym wicemistrzem Olimpjad

poza Anglją, która tylko nieznacznie zwyciężała Skandynawów. Wśród państw skandynawskich Danja zawsze odgrywała *najpoważniejszą rolę,* a dowodem są *mistrzostwa Skandynawji,* rozgrywane co roku przez Danję, Szwecję, Norwegję i Finlandję. Nasze zwycięstwo przedewszystkiem odbije się tam echem, popularyzując dobre zresztą już i tak imię piłkarstwa polskiego.

Wartość sukcesu naszego podnosi fakt, że

odniesiony został w sposób przekonywujący,



Bramkarz polski Krzyk podczas meczu Polska — Danja w Warszawie.

bez jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony miłych gości, a serdecznych przyjaciół. Opinja prezesa Zw. Duńskiego, b. świetnego zawodnika reprezentacyjnego Danji, dalej słowa sprawozdawców prasowych nie nasuwają żadnych wątpliwości, co do *słuszności naszego zwycięstwa.*

byliśmy lepsi i wygraliśmy.

Tym razem cyfry odpowiadały *rzeczywistości boiskowej.* A nie zawsze dawniej tak bywało. Przegraliśmy dwukrotnie z Danją. Pierwszy raz 2:4 po grze, która tylko zaszczyt nam przyniosła swą jakością i rodzajem występu. Wówczas nie lepszy, ale szczęśliwszy wygrał. Przed rokiem znowu w Kopenhadze *przegraliśmy 1:2* w podobnych warunkach. Przy dobrej grze nie mieliśmy tego szczęścia, które pozwala realizować sumienną pracę drużyny w polu.

Dopiero teraz *sprawiedliwość stanęła po naszej stronie.* Naprawdę lepsi od przeciwnika, wygraliśmy. Że wywody te odpowiadają rzeczywistości, świadczy opinja dziennikarza duńskiego o poprzednich naszych występach w Danji.

To też w tym wypadku cieszy nie tylko sam cenny sukces naszych piłkarzy, ale również i to, że na liście stałych międzynarodowych przeciwników znajduje się Danja, nawiązująca do tradycji spotkań naszych ze Szwecją.

Spotkanie sofijskie *tylko pozornie* wydawało się być w skutkach mniej znaczącem. Faktycznie było inaczej. Pierwszy nasz występ w stolicy Bułgarji potraktowano tam

znacznie szerzej, niżby tego wymagały ramy imprezy sportowej.

Już na granicy rumuńsko-bułgarskiej w Ruszczuku przywitał drużynę polską *tłum młodzieży i starszyzny kwiatami i przemowami,* w których co chwilę przewijały się *słowa o potędze Polski, jej przewodnictwie w Słowiańszczyźnie, idei braterstwa całego Słowiaństwa.*

Powtarzało się to po drodze do Sofji, bo na każdej stacji *wyczekiwały gromady.* Przyjazd do Sofji stał się znowu sposobnością do

wielkiej manifestacji

na dworcu kolejowym, gdzie zgromadziły się tłumy, na ich czele dygnitarze nie tylko sportu, ale *władz i wielu towarzystw.*

Ukoronowaniem manifestacji przyjaźni był *bankiet po zawodach.* Na dwie mowy polskie, p. posła ministra hr. *Tarnowskiego* i p. *Mallowa,* Bułgarzy odpowiedzieli *czterema.* Pięknie mówił prezes Zw. Bułgarskiego, *adwokat Popoff,* następnie prezes Bułg. Komitetu Olimpijskiego *gen. Łazaroff,* potem b. minister *Wasilieff,* a w końcu poseł bułgarski w Warszawie. Spotkanie piłkarzy Polski i Bułgarji, pierwszy raz występujących w koszulkach narodowych obu krajów, zapoczątkowało nowe stosunki sportowe a poprzez nie inne, o jeszcze większem znaczeniu.

Idea puharu słowiańskiego odżyła w Sofji,

gdzie na ten temat wiele mówiono. Fakt, że właśnie Bułgarja wystąpiła ponownie z inicjatywą w tej sprawie, nabiera *znaczenia w odniesieniu do Polski.* Projekt idzie w kierunku urządzania turnieju *co 2 lata,* a pierwszy miałby się odbyć *w Sofji.* Wiele mówiącem jest, że projektodawcy *nie obawiają się ryzyka finansowego,* mają bowiem zagwarantowane pokrycie.

Obecna rola Polski w Bułgarji, uznanie, jakie posiada w szerokich masach tamże, wymagały od piłkarzy polskich *więcej, niż zwykle.* Zadanie było zaś bardzo trudne. Dorobek sportowy naszych gospodarzy miał na swem koncie sukcesy w postaci *zwycięstwa nad Jugosławją 4:0, Niemcami B 2:0 i skromną przegraną z pierwszym garniturem niemieckim 2:4.*

Zrozumiała ambicja żądała od graczy bułgarskich zwycięstwa, na które zresztą *wszyscy tam liczyli!*

Przy pomocy trenera (Czech Toman) skoszarowano zawodników *na tydzień przed zawodami* w górskiej okolicy koło Sofji. Komisja Pięciu, łącznie z trenerem, pracowała nad zestawieniem składu przeciw Polsce. Co było przyczyną, że skład ten ustalono dopiero *na kilka dosłownie minut przed wyjściem na boisko,* trudno powiedzieć, boć różnie mówiono. Zdaje się, że nie chodziło tu o zachowanie tajemnicy przed nami, ale poprostu liczna komisja *nie mogła dość do porozumienia.* Graczy to nie denerwowało, chyba prasę, szukającą materjału.

Intrygowało Bułgarów pytanie, czy drużyna polska jest równorzędnym czy drugim garniturem. Zapewnieniom o równorzędności *nie bardzo wierzyli.* Byli raczej skłonni uznać ją za *słabszą od pozostawionej w Warszawie.* Tem więcej oczywiście pragnęli zwycięstwa i tem trudniejsze było nasze zadanie. Z tego zdawano sobie dobrze sprawę w obozie polskim

Gra Bułgarów potwierdziła przypuszczenia.

Chcieli wygrać za wszelką cenę, radowali się początkowym sukcesem. Tem większe rozczarowanie ogarnęło



Drużyny piłkarskie Polski i Bułgarji wraz z sędziami przed meczem, rozegranym w Sofji, a zakończonym remisowo 3:3.



Powitanie drużyny polskiej na dworcu w Sofji. Pośrodku widoczni prezes Bułgarskiego Komitetu Olimpijskiego gen. Łazaroff (w czarnym kapeluszu) obok niego prezes Bułg. Zw. P. N. p. Popoff.

ich z chwilą opanowania się drużyny polskiej i jej zwycięskiej gry. Hamowane dotychczas zapędy niedozwolonych kopnięć i pchnięć wyszły na światło dzienne, nie zdołały jednakże złamać dobrego ofenzywnego nastroju naszej drużyny. Wynik remisowy uzyskany w tych warunkach

jest naprawdę dodatnim,

a zwycięstwo nasze byłoby także *na tem wyszli.* Szkoda, że trójka ataku do nich nie należała, bo wtedy wynik musiałby brzmieć inaczej.

Gra Bułgarów nosiła cechy południowców.

Szybkość i żywe tempo akcji wysuwały się na *pierwszy plan.* Akcje były *proste, przejrzyste.* Groza tychże wynikała jedynie z nacisku fizycznego, jaki im towarzyszył. Przypominali *grę Anglji w Berlinie* ub. roku, która przy stanie 1:5 przeszła do ataków masą za piłką, górą podaną przed naszą bramką. W tumulcie przy tem wytwarzanym zyskuje silniejszy i przytomniejszy. Brak rutyny u naszych młodych zawodników ułatwił gospoda-



Bramkarz bułgarski Jordanov w akcji. Obok niego widoczny Góra.

rzom zdobycie wszystkich trzech bramek w takich właśnie momentach. Zaskoczenie przeciwnika podobną grą daje rezultaty, ale tylko drużynom silnym fizycznie. My do tego nie nadajemy się. W tem leży — zdaje się — tajemnica powodzeń Bułgarów.

W przeciwieństwie do Bułgarów

nasze bramki padły z pięknych wypracowań

i takich wykończeń. *Korbas* okazał się wyjątkowo przytomnym strzelcem i wyjątkowo dobrym, jeżeli zważymy, że wszystkie bramki uzyskane zostały z bardzo trudnych pozycyj. Najpiękniejsza po strzale Kisielińskiego, odbitym od słupka, od którego piłka powędrowała ku bocznej linji. Tymczasem Korbas zdążył pobiec za nią i *z nieprawdopodobnie trudnego kąta strzelił w sam róg.* Tę bramkę i *Bułgarzy gorąco oklaskiwali.*

Publiczność bułgarska jest dobra.

Być może, że działała tu sympatja ku Polsce, bo *ani razu przeciw nam nie odezwały się głosy.* To zaś, że przy trzeciej bramce oklasków nie było, tłumaczyć należy *zawodem swoich.* Zato po drodze w powrocie gorąco drużynę polską oklaskiwano.

Sędzia *Popovic* (Jugosławja) zastąpił Frankensteina (Austrja), który *odmówił w ostatniej chwili.* Nasze pretensje do niego dotyczyły zbyt wielkiej tolerancji przy ostrej grze przeciwnika. Natomiast usprawiedliwia go częściowo fakt, że

linjowi byli niesłychanie śmieszni,

ze swą stronniczością.

W czasie pobytu w Sofji drużyna polska złożyła *wieniec u grobu Żołnierza Nieznanego.* W ceremonji brała udział *kompanja honorowa jednego z pułków piechoty,* szereg dygnitarzy wojskowych i cywilnych oraz poseł polski *hr. Tarnowski.* Poprzedniego dnia kierownictwo drużyny polskiej wzięło udział *w nabożeństwie żałobnem za śp. królowę Eleonorę,* matkę obecnego króla Borysa. Po nabożeństwie król witał się z obecnymi, m in. z kierownikiem polskiej ekspedycji, który w imieniu drużyny złożył na grobowcu kwiaty.

Dodatni efekt sportowy wyprawy bułgarskiej

będzie miał napewno dalsze konsekwencje.

Piłkarze dobrze zapoczątkowali *propagandę u braci Bułgarów,* z których wielu było w Polsce i *doskonale po polsku mówi.* Ci stale towarzyszyli drużynie, a będą napewno najlepszymi propagatorami Polski na swym ojczystym terenie, zżywszy się w ciągu kilku dni z naszymi zawodnikami. Zyskaliśmy na południu *nowych gorących przyjaciół sportowych* i poznaliśmy silnie z nami sympatyzujący bratni naród słowiański. I dlatego miłe będzie spotkanie z nimi w Polsce w roku przyszłym, z czego się cieszą.

W przejeździe przez Bukareszt drużyna polska była *bardzo gościnnie podejmowana przez Związek Rumuński,* który nie zapomniał także o zaopatrzeniu ekspedycji na drogę. *Wino było naprawdę dobre.* Przy sposobności byliśmy na zawodach *Rapid* (Bukareszt) — *Victoria* (Cluj) 6:4. Ładna gra, znacznie lepsza, niż u nas przeciętna, szczególnie ze strony Rapidu, w którego szeregach grają reprezentacyjni zawodnicy Vintilla, Rafinsky, Auer i inni. Publiczność bukareszteńska dopingowała Victorię, złożoną z Rumunów, podczas gdy Rapid ma Węgrów i dlatego spotykał się prawie wyłącznie z gwizdami.

J. K.

Stałym brakiem naszych reprezentacyj jest miękka gra

Nie umiemy być twardzi, jak nasi przeciwnicy, *unikamy starć,* tracąc bardzo wiele na tem. Przeciw Bułgarom tej twardości potrzeba nam było tem więcej, że wyższa niewątpliwie nasza sztuka na tem boisku *nie mogła znaleźć właściwego zastosowania.* Więcej, na twardą grę gospodarzy należało odpowiedzieć w ten sam sposób, bo to *zwykle łagodzi przeciwnika* i zmusza do respektu, jakiego nie ma się nigdy dla lękliwego Tylko niektórzy z naszych graczy zrozumieli tę zasadę i *dobrze uzasadnione.* Szczęście, nieodzowny towarzysz każdego dobrego bramkarza, było po stronie gospodarzy.

Graliśmy dobrze, nie tak jednakże, by być w pełni zadowolonym z siebie. Młodość, brak doświadczenia nowicjuszy w spotkaniu międzypaństwowem noszą zwykle ryzyko możliwości w każdym kierunku. Może być równie świetnie, jak i tragicznie.

Tu tak źle nie było, choć warunki były znacznie gorsze, bo stadjon „Junaka" — na którym grano — posiada *fatalne w naszem zrozumieniu boisko,* piasek i glinę, w których ginie noga. Gra dołem, po ziemi jest grą w loterję, dojdzie piłka czy nie. Tu leżała *przyczyna słabego początku,* poznawano dopiero boisko i jego tajemnice terenowe. Przejście drużyny na silniejsze, dalsze i półgórne podania w terenie lejów i fałdów, pozwoliło przeprowadzać planowe akcje i stwarzać pozycje strzałowe. Z tą chwilą *znikła także i nerwowość,* wywołana niemożnością opanowania piłki.



Bramkarz duński Soerensen podczas meczu Polska—Danja w Warszawie.

Już niema konfliktu

między śląskiem piłkarstwem a PZPN-em

Katowice, 19 września (tel.). Zagadnieniem, które zainteresowało ub. niedzieli cały niemal Śląsk, bez względu na warstwy społeczne, czy przekonania, było nadzwyczajne walne zebranie śląskiego związku piłki nożnej, zwołane w celu zlikwidowania słynnego w całym kraju zatargu piłkarskiego pomiędzy Śląskiem a PZPN w Warszawie.

Konflikt ten trwający od czerwca br. czyli od 3 miesięcy miał chyba

najbardziej gwałtowny przebieg

ze wszystkich **dotąd notowanych nieporozumień okręgów z władzami centralnemi.**

Tym razem starli się bowiem dwaj najpoważniejsi przeciwnicy, jakimi są naczelne władze PZPN i najsilniejszy w kraju okręg, będący bezsprzecznie dzisiaj bazą naszego piłkarstwa. Przebieg zatargu z dnia na dzień **wzrastał na sile.** Z jednej bowiem strony PZPN stał twardo na swem stanowisku, z drugiej zaś Śląsk domagał się uznania jego postulatów.

Towarzyszyła temu stanowi rzeczy niezwykle silna kampanja prasowa tak ze strony prasy stołecznej, jak i Śląska.

W ostatnich dniach napięcie doszło do takiego zenitu, że wręcz mówiono o mającym nastąpić

rozłamie w naszem piłkarstwie.

Sytuacja więc przed walnem zebraniem wyglądała **wręcz groźnie.**

Nałożone przez PZPN kary na czołowych działaczy sportowych Śląska podnieciły opinję na Śląsku, a kluby solidaryzujące się z ukaranymi wyłoniły z pośród siebie komisję, która na znak protestu przeciwko karom i komisarzowi zarządziła

bojkot mistrzostw,

wyznaczonych na 5 września. Sytuacja więc wytworzyła się nieoczekiwana dla obu stron. Na Śląsku bowiem powstały aż **trzy rodzaje władz: PZPN, komisarz i komisja klubów.** Z chwilą bojkotu mistrzostw funkcja komisarza ograniczyła się do czynności biurowych, a przeciwnikiem PZPN została komisja międzyklubowa, której jednak centrala nie uznała, nie przyjmując jej delegacji w Warszawie. Do większości klubów opozycyjnych doszli jeszcze sędziowie śląscy.

Za PZPN opowiedział się tylko okręg bielski.

Tak przedstawiała się sprawa ogólnie do walnego zebrania.

Zdecydowana postawa PZPN-u, jak i klubów śląskich nie wróżyły szybkiego załatwienia sprawy. Obie strony bowiem oświadczyły, iż ze swego stanowiska nie ustąpią, to też wiedziano, iż dopiero

Na walnem zebraniu nastąpi ostateczna rozgrywka

Tymczasem przebieg obrad, jak też i jego uchwały, sprawiły wszystkim

prawdziwą i miłą niespodziankę.

Oto obie strony, spotkawszy się przy jednym stole, wykazały tak wielkie zrozumienie i tyle zdrowego rozsądku, że nie tylko za jednym zamachem usunięto i wyjaśniono zasadnicze problemy zatargu, ale sądząc ze złożonych deklaracyj obustronnych stworzono dopiero teraz trwałą platformę rozumnej współpracy na przyszłość.

To szczęśliwe zakończenie tego ciężkiego konfliktu zawdzięczać należy przedewszystkiem władzom naczelnym PZPN z płk. **Glabiszem** na czele, który nie tylko usunął z miejsca wszelkie zapalne punkty, (oddając gospodarzom całkowitą inicjatywę w wyborze prezydjum obrad, zmianie porządku dziennego, ale i dopuszczenia nawet ukaranych i zawieszonych do głosu) i

pierwszy wyciągnął rękę do zgody,

przyjmując na **siebie ciężar wszystkich niemal zarzutów pod adresem władz centralnych.**

Postawienie sprawy w sposób jasny **ujęło i rozbroiło zupełnie Ślązaków.** To też po złożeniu przez ukaranych działaczy deklaracji, iż **nie chcieli działać na szkodę piłkarstwa polskiego, ani obrażać PZPN-u,** przyrzekł płk. Glabisz **rewizję kar i ich zniesienie,** gwarantując **walnemu zebraniu załatwienie tej sprawy nawet swoją dymisją z godności prezesa PZPN.**

Delegaci 130 klubów śląskich sprawili płk. Glabiszowi za to rozumne postawienie sprawą taką owację, jakiej dawno na Śląsku **nie pamiętają.** Teraz dopiero okazało się, jak cellowem było

bezpośrednie zetknięcie się obu stron.

PZPN, wysłuchując żale Śląska, spełnił swój obowiązek przełożonego. Szczere i rozbrajające przemówienie płk. Glabisza, iż go źle informowano o sytuacji na Śląsku, oraz że nikt nie ma zamiaru Śląska krzywdzić, znalazły **żywe przyjęcie wśród delegatów i stworzyło silny pomost między władzami naczelnemi i okręgowemi w pracy na przyszłość.** Dano temu wyraz w obustronnych zapewnieniach.

Wprawdzie pod adresem PZPN padło szereg zarzutów, z których wiele było tylko pośrednią przyczyną konfliktu, a może być nie powinno i wyczuć było z tego można, iż tworzyły one tylko małe ogniwa w całym tym **łańcuchu obustronnych nieporozumień,** na które złożyły się **niedocenianie prowincji przez władze naczelne** w połączeniu z nieznajomością stosunków i terenu. Tak więc obie strony zdały egzamin dojrzałości organizacyjnej, przyczem Śląsk, nie obsadzając mandatów w zarządzie i rezerwując je dla członków, mających być uwolnionymi od kar, wykazał nie tylko niezwykłą solidarność, ale złożył również dowody **pełnego zaufania** dla władz naczelnych.

Samo zebranie rozpoczęło się z półgodzinnem opóźnieniem w sali TCL

przy udziale niemal wszystkich klubów śląskich

Ze strony PZPN przybyli delegaci w składzie: prezes płk. **Glabisz,** wiceprez. płk. **Żołędziowski,** a jako delegat PU WF inż. **Kuchar.**

Po zagajeniu obrad przez komisarza zabrał głos płk. Glabisz, który zwrócił się z prośbą do klubów, ażeby obrady odbywały się w spokojnej atmosferze, zaznaczając, że **pierwszy wyciąga rękę do zgody.** — W dalszych słowach płk. Glabisz podkreślił konieczność przełożenia dobra piłkarstwa ponad prywatę i dodał, że spór ten pragnie potraktować jako **nieporozumienie między ojcem a najstarszym synem.** Nie chce on narzucać przewodniczącego, ani tamować obrad, czy niedopuszczać delegatów do głosu.

To oświadczenie zrobiło **ogromne wrażenie na sali** i było powodem, że obrady potoczyły się **w atmosferze spokojnej** i poszły w innym kierunku, aniżeli ogólnie przypuszczano.

Zkolei zabrał głos delegat PUWF-u inż. Kuchar oświadczając, iż dyr. gen. Olszyna Wilczyński specjalnie interesuje się konfliktem i że liczy na jego załatwienie przy dobrej woli obu stron.

Po wyborze komisji skrutacyjnej, która stwierdziła obecność 131 klubów, z 402 głosami wybrano prezydjum zebrania w składzie przewodniczący **Zięba,** zast. **Szopa** i sekr. **Zaborowski.**

Zkolei kluby uzupełniły sobie dowolnie porządek dzienny obrad ustalony przez PZPN. W pewnym momencie wpłynął nagły wniosek o **usunięcie z sali obrad przedstawiciela „Przeglądu Sportowego“,** za jego antyśląskie nastawienie w sprawozdaniach o konflikcie. Wniosek ten wymierzony był podobno przeciw komu innemu, a dotknął nieoczekiwanie red. **Erdmana.**

Dzięki interwencji płk. Glabisza nie uzyskał on większości kwalifikowanej i upadł wobec braku kwalifikowanej większości. W dalszym ciągu składał sprawozdanie b. prezes **Żółtaszek,** który podał powody dymisji i nakreślił przebieg konfliktu, podkreślając z jednej strony **nielojalność członków OZPN,** którzy porzucili agendy, sprzeciwiając się nałożonym przez PZPN karom. Referatu komisarza **dr Wojakowskiego** wysłuchano w milczeniu.

Wkońcu komisja rewizyjna złożyła swe sprawozdanie, poczem udzielono absolutorjum b. zarządowi do czasu objęcia agend przez komisarza. Teraz zabrali głos ukarani członkowie b. zarządu, a mianowicie p. **Janicki,** insp. **Masztalerz** i adw. **Bartuś,** którzy sprecyzowali pokolei powody niezadowolenia piłkarstwa śląskiego, oraz jego postulaty, domagając się **rewizji stanowiska naczelnych władz wobec Śląska na przyszłość.** Śląsk **niema zaufania do Warszawy** i w takich warunkach pracować dalej OZPN nie mógł. Nałożone kary na działaczy nietylko, że były wymierzone dowolnie bez oparcia o statut, ale **minęły się z celem.**

W dalszym ciągu przemawiał p. **Chmiel,** który referował zatargi z Warszawą na tle finansowem, oraz mgr. **Sztuka,** przyczem w przemówieniach padało wiele zarzutów pod adresem pp. Przeworskiego i kpt. Kublina.

Na wszystkie te zarzuty odpowiadał po męsku płk. Glabisz, który wkońcu oświadczył, iż jeśli kluby śląskie zmienią swe stanowisko wobec PZPN, to on będzie też mógł **zrewidować swój stosunek do Śląska.**

Po przerwie obiadowej sytuacja wyjaśniła się. Na skutek pośrednictwa inż. Kuchara, b. członkowie zarządu OZPN ukarani i zawieszeni złożyli **deklarację,** iż składając urzędowanie w wyniku uchwały z dnia 19 lipca br. nie przekazali swych agend nowemu zarządowi lub komisarzowi, ale w swem postępowaniu kierowali się **wyłącznie dobrem piłkarstwa polskiego.** Komunikatem z dnia 19 lipca ani też treścią swego pisma **nie zamierzali uchybić zarządowi PZPN** i w przyszłości **dążyć będą do współdziałania z zarządem PZPN.** Deklarację podpisali inż. **Czuszek,** adw. **Bartuś,** mgr. **Sztuka,** insp. **Masztalerz,** Paweł **Lubina i Szmelczerczyk.** Brak podpisów dra **Gadzały i Wieczorka,** którzy nie byli na obradach.

Płk. Glabisz przyjął tę deklarację i oświadczył, że będzie się starał, aby zarząd PZPN w ciągu tygodnia **spowodował odwieszenie i cofnięcie nałożonych kar,** w przeciwnym razie gotów jest nawet złożyć **godność prezesa PZPN.** Oświadczenie to przyjęto ogólnym aplauzem.

W wyborach nowego zarządu postanowiono mandaty zawieszonych i ukaranych członków **nie obsadzać do czasu ich powrotu.**

Prezesem wybrano jednogłośnie insp. **Żółtaszka,** sekretarzem **Antoszewskiego,** skarbnikiem **Chmiela,** na 9-ciu członków wydziału gier i dyscypl. wybrano 5, 4 mandaty obsadzone będą później. Komisję rewizyjną wybrano w starym składzie.

W pogodnym nastroju potoczyła się dalsza część obrad. Płk. Glabisz przyrzekł, że mecz

Polska—Jugosławja odbędzie się w Katowicach.

Mistrzostwa Śląska postanowiono rozpocząć **26 bm.,** zaś reorganizację mistrzostw odłożyć do **przyszłego walnego zebrania.**

Resztę wniosków, które były m. in. powodem konfliktu z Warszawą, przekazano **przyszłemu zarządowi do załatwienia w porozumieniu z PZPN.**

Na zakończenie insp. Żółtaszek i płk. Glabisz wyrazili **podziękowanie klubom** za zgodne załatwienie konfliktu. Podobne oświadczenie złożył delegat PWUF inż. **Kuchar.**

* * *

Jak z załatwienia konfliktu jest widocznem, zakończył się on **pełnem zwycięstwem śląskich działaczy piłkarskich,** a ustępstwami na całej linji ze strony **P. Z. P. N.-u,** który zadowolił się złożeniem deklaracji, przyrzekając zniesienie kar. Jakiekolwiek jest załatwienie konfliktu, to w interesie sportu może być ono tylko **mile powitane** i wyrazić należy nadzieję, iż piłkarstwo polskie w przyszłości już podobnych wstrząsów przechodzić nie będzie.

Rajd automobilowy pań

Warszawa, 19 września (tel.). W sobotę rano rozpoczęty został dwudniowy **automobilowy rajd pań,** zorganizowany przez Automobilklub Polski. Start rajdu urządzono na wybrzeżu Kościuszkowskiem, przyczem wystartowało **ogółem 10 wozów,** z których jeden poza konkursem, a mianowicie wóz p. Miellochówny z Poznania Aero Typ 50, nie odpowiadający warunkom regulaminu. Wóz ten otrzymał nr. 1 — Inne wozy otrzymały numery startowe następujące:

Wozy średnie (do 2 litrów) — nr. 2: Podhorodeńska (Warszawa) na Steyr 120, nr 3 Regulska (Warszawa) na RSE 120, nr 4 Baczewska (Lwów) na Mercedes 170 V, nr 7 Brodzka (Łódź) na Hansa 1100.

Wozy małe (do 1 litra) nr 9: Howorkowa (Poznań) na Sunt Triumf Junior, nr 10 Kanenberg (Lwów)) na Steyr 50, nr 11 Dydyńska (Warszawa) na DKW.

Przed startem odbyła się

próba rozruchu silnika,

przyczem za każdą sekundę poniżej 30 sekund zawodniczki otrzymywały po 1 punkcie dodatnim. Wyniki tej próby wypadły nast.: **Baczewska** 1 sek., Podhorodeńska 2 sek., Dydyńska 6 sek., Wallewska i Kanenberg po 9 sek., Regulska 10 sek., Wilska 13 sek., Brodzka 16 sek., Howorkowa 24 sek.

21 km od Warszawy pod Łomianami odbyła się

próba szybkości płaskiej

na 2 km, z których pierwszy km ze startem z miejsca, a drugi ze startem z rozbiegu. Wyniki próby szybkości płaskiej wypadły nast.: 1) **Regulska** 1:319, t. j. 79 km na godzinę, 2) 3) Podhorodeńska i Baczewska po 1:32, 4) Wallewska 1:36, 5) Brodzka 1:42, zaś w kategorji wozów małych: 1) **Dydyńska** 1:52, 2) Howorkowa 1:56, 3) Kanenberg 2:04.

Po zakończeniu próby szybkości rozegrano

pierwszy etap rajdu

na trasie Warszawa — Modlin — Rypin — Brodnica—Grudziądz—Starogard—Egertowo—Gdynia (404 km). Trasę z Warszawy do Gdyni, wynoszącą 404 km, zawodniczki przebyły **bez punktów karnych.**

Pierwsza na półmetek w Gdyni przybyła p. **Regulska** na Steyerze nr 3, w 17 minut potem przybyła p. **Walewska** (na Mercedesie). Następne miejsca zajęły: 3) p. Podhorodeńska (Steyer 2), 4) p. Wilska (Mercedes), 5) p. Kannenberg (Steyer 50), 6) p. Brodzka (Hansa), 7) p. Baczewska (Steyer 120), 8) i 9) p. Horoszkowa (Adler), p. Dydyńska (DKW).

Z liczby uczestniczek rajdu ubyła jedynie p. **Wielochówna,** która wycofała się pod koniec szybkości z powodu defektu silnika.

W niedzielę odbył się drugi etap

Gdynia—Warszawa (470 km.).

W pobliżu Kartuz rozegrana została **próba szybkości górskiej** na 2 km, w której wygrała **Regulska** (2.12), przed Podhorodeńską 2.13, Baczewską 2.15, Walewską 2.16, Brodzką 2.31, Wilską 2.36, a w klasie wozów małych wygrała Dybińska 2.27, przed Howorkową 2.30 i Kannenberg 2.41.

Drugi etap ukończyły **wszystkie zawodniczki** w czasie przewidzianym regulaminem, następnie na wybrzeżu Kościuszkowskem odbyła się próba **zrywów, hamowana** i **jazdy wtył,** w której zwycięstwo odniosła **Regulska** 60 sek., przed Walewską 67,5, Wilską 69, Baczewską 72, Dybińską 80, Brodzką 82, Kannenberg 82,55 i Howorkową, Podhorodeńska pomyliła kolejność próby.

Na zakończenie odbył się przegląd wozów. Zwycięstwo w rajdzie odniosła p. **Regulska** na „Steyerze“.

Mistrzostwa Krakowa w tenisie

Turniej tenisowy o mistrzostwo KOZT nie przyniósł w tym roku żadnych rewelacyjnych wyników i stał na *bardzo mizernym poziomie,* wobec absencji całej pierwszej drużyny AZS-u w singlu panów.

U pań lokalną niespodzianką była *przegrana Pardfińskiej z Potuczkową* w niecodziennym stosunku *0:6, 7:5, 7:5,* ale ta ostatnia musi przyśpieszyć tempo swej gry, jeśli chce kiedyś osiągnąć dobrą klasę.

Na zawodach pojawiło się kilku nieznanych przedtem *„niestowarzyszonych“,* ale można z nich wyróżnić tylko *Łabużka.* — Schiff (Samson, Tarnów), który okazał się najlepszym z powołanych na obóz do Warszawy junjorów, gra narazie tylko precyzyjnie. Szkoda, że nie przyjechał *Burda* z Krynicy.

Ciekawsze wyniki: Lechner—Eder 6:1, 6:3 (półfinał), Schiff—Zysman 6:2, 6:8, 6:4, Golonkowa, Eder—Potuczkowa, Czyżowski 3:6, 6:4, 6:2. Półfinały: Parafińska Horain—Babirecka, Lechner 6:1, 6:2, Margullesowa, Ogrodziński—Golonkowa, Eder 3:6, 7:5, 6:4.

W poniedziałek odbędą się dopiero *wszystkie spotkania finałowe* (Korty KKT) *w czterech konkurencjach.* Publiczności wobec równoczesnych zawodów lekkoatletycznych i ligowych zgromadziło się... 13 osób.

(WH).

Cracovia—Wawel (N. Wieś) 3:1 (0:0)

Rewanż za porażkę, poniesioną w czasie wakacyj na Śląsku, był bardzo nikły. Białoczerwoni potraktowali całe spotkanie lekko, a tymczasem goście śląscy byli innego zdania o tem i dlatego przez 80 minut gry kwestja wyniku była całkowicie otwarta. Zwycięstwo zawdzięczają białoczerwoni *kilku końcowym minutom*, w których wreszcie zrozumieli, że dalsze żarty są niedopuszczalne.

Cracovia zjawiła się *w komplecie* na boisku. W całości *Pawłowski* odbijał korzystnie, interwenjując dobrze kilkakrotnie. Dziwnie niepewną była linja obrony, nawet wykopy były słabsze. Pomoc przedstawiała się najrówniej, ale też bez wysokich momentów. Bardzo dużo winy wziąć na siebie musi atak. Obok ładnych zagrań, marnowanych powolnością i niedbałością, drażnił obłędny sposób wózkowania, w czem rekord pobił *Szeliga*. Tę manierę przjął potem i *Góra*. Zembaczyński i Skalski też *nie byli na swym poziomie*. Korbas zaś tylko kilku strzałami zdradzał klasę, zresztą budującym nie był. Ta linja grzeszyła najwięcej brakiem przyłożenia się do gry.

Wawel natomiast walczył o piłkę i przy swym prymitywizmie zagrań, ale i zdecydowaniu równocześnie, bywał groźny.

Wyższa klasa Cracovii, nie poparta wolą, nie mogła długi czas zapanować nad pracowitością przeciwnika. Dopiero w drugiej połowie, w 5 min., *rzut karny Korbasa przynosi prowadzenie*. W 20 minucie Wawel ładnie uzyskuje bramkę przez lewego skrzydłowego. Aż do 37 minuty Cracovia nie może uzyskać nic ponad kornery. Wreszcie strzał *Skalskiego*, a potem tuż pod koniec strzał *Szeligi* ustala wynik.

Sędzia p. *Wyrobek*.

Jubileuszowy turniej piłkarski Gedanji

Gdańsk, 19 września (Tel). Z okazji jubileuszu *15-lecia Polskiego KS Gedanja* odbyły się w Gdańsku w sobotę dwa mecze piłkarskie, pierwszy pomiędzy *Amatorskim K. S. z Chorzowa a rerezentacją m. Gdyni*, drugi pomiędzy jubilatką *Gedanją* a najsilniejszą niemiecką drużyną piłkarską Gdańska *„Ball- und Eislauf-Verein"*.

Mecz AKS Chorzów z rerezentacją Gdyni wygrała *drużyna Chorzowa w stosunku 4:1*.

Do przerwy AKS zdołał uzyskać jedynie nieznaczną przewagę jednej bramki nad Gdynią, uzyskując rezultat na swą korzyść w stosunku 2:1. Po przerwie jednak sytuacja Chorzowa stała się znacznie pomyślniejszą, gdyż wskutek ostrej gry dwaj gracze Gdyni zniesieni zostal z boiska. W tych warunkach AKS uzyskuje przewagę nad przeciwnikiem, że w rezultacie wynik końcowy opiewa dlań 4:1.

Rozegrany następnie „jubileuszowy" mecz *Gedanji z B. u. E. Verein* zakończył się porażką drużyny polskiej 0:3. Gra jej była niesłychanie *ambitna i pełna ofiarności*.

Początkowo toczyła się zacięta walka. — Chodziło tu głównie o efekt moralny. Mimo wielokrotnych korzystnych sytuacyj dla Gedanji, *pierwszą bramkę zdobywają Niemcy*.

Od tego czasu Gedanji mimo największych wysiłków nic się nie udaje. Przeciwnik natomiast szczęśliwie lokuje *dalsze dwie piłki w bramce Polaków*, zdobywając do przerwy wynik 3:0.

W drugiej połowie meczu Gedanja atakuje ze zdwojoną siłą, dążąc do wyrównania. — Pech przeladuje ją jednak w dalszym ciągu. W dodatku Niemcy, widząc grozę sytuacji, nie dążą już *do podwyższenia wyniku*, lecz ściągnęli wszystkie siły na obronę, która znakomicie im się udaje.

Druga połowa nie przynosi żadnej stronie ani jednej bramki, wobec czego spotkanie kończy się *wynikiem 3:0* na korzyść drużyny niemieckiej.

* * *

W turnieju piłkarskim wycofała się w niedzielę **drużyna gdańska B. U. F. V.** O pierwsze miejsce rozegrała się więc jedynie walka pomiędzy **AKS Chorzów i Gedanją.** W spotkaniu tem **zwyciężyła drużyna AKS-u w stosunku 10:3 (8:1).**

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE. W niedzielę, dnia 28 b. m. odbędą się nast. mecze ligowe: w Krakowie Wisła—Garbarnia (sędzia p. Walczak), w Łodzi Ruch—ŁKS (sędzia p. J. Seidner), w Chorzowie A. K. S.—Warta. (sędzia p. Kuchar) i w Warszawie Warszawianka—Pogoń (sędzia p. Rutkowski). O wejście do Ligi grają: w Lublinie Unja—Polonja i w Częstochowie Brygada—Śmigły (sędzia p. Lieberman z Krakowa).

Polonia jest już w Lidze

Polonja—Śmigły 6:1 (4:1)

Warszawa, 19 września (tel.). Składy drużyn: **Polonja:** Strauch, Szczepaniak, Grolik, Seichter, Nytz, Odrowąż, Kruk, Kulla, Nawrot, Ciszewski, Kisieliński. — **Śmigły:** Czarski (Łoś), Grządziel, Zawieja, Puzyna, Skowroński, Moszczyński, Hajdul, Osesik, Pawłowski, Skrzypczak, Drąg.

Drużyna Polonji wygrała ten mecz **zupełnie lekko,** prowadząc po 20 minutach 4:0. — Dzięki temu Polonja **zapewniła sobie już ostatecznie wejście do Ligi,** będąc zresztą zdecydowanie najlepszym klubem klasy A w Polsce.

Drużyna Śmigłego z powodu wysoko-cyfrowej porażki z Polonją **będzie musiała walczyć jeszcze z Brygadą** o drugie miejsce w mistrzostwie, nim dostanie się do Ligi.

Śmigły wypadł na meczu z Polonją **bardzo blado.**

Przyznać trzeba, że drużyna Śmigłego, choć zdecydowanie słabsza od Polonji nie zasłużyła na tak wysoką porażkę, do czego przyczynił się przedewszystkiem Czarski. Bramki strzelili dla Polonji: **Kruk** (2), **Kisieliński** (1), **Kulla** (2), i **Nawrot** (1), dla Śmigłego **Skrzypczak.**

Brygada—Unja 4:0 (0:0)

Częstochowa, 19 września (tel.). Dzisiejsze zawody, mimo stosunkowo wysokocyfrowego zwycięstwa Brygady, należały bezwątpienia do **najsłabszych** w sezonie. Cały zespół, za wyjątkiem Cicheckiego i Polaka, grał **bez ducha i ambicji.**

Na tle tak słabo grającej Brygady doskonale zaprezentowała się drużyna gości, która mimo trzech graczy rezerwowych nawiązała równorzędną grę. Trudno kogoś wyróżnić w drużynie Unji, — wszyscy grani ofiarnie. Po zmianie stron Unja nadal prowadzi grę otwartą, będąc stale w ofensywie. Już się zanosiło co najmniej na remis, gdy nieznaczny błąd obrońcy umożliwił **Polakowi** zdobycia bramki w 73 min. Zwrotny moment nastąpił.

Zawodnicy Unii załamali się. W 76 min. z podania Cicheckiego, **Polak zdobywa drugą bramkę.** Odtąd gra tylko Brygada. — Współpraca Cicheckiego z Polakiem i Dąbkiewiczem przynosi trzecią bramkę ze strzału Polaka w 81 min. Wreszcie w 86 min. Lach ustala wynik dnia.

Zdobycie dwóch punktów a wraz z niemi i nadziei na wejście do Ligi, przywróciło na nowo Brygadzie sympatję publiczności.

Sędziował p. Tomaszewski z Poznania. Widzów około 2.000.

TABELA GIER O WEJŚCIE DO LIGI.

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. br.
1) Polonja	4	8:0	16:2
2) Brygada	4	4:4	9:9
3) Śmigły	4	4:4	7:8
4) Unja	4	0:8	1:14

Jak widać z powyższej tabeli, Polonja jest już **drużyną ligową,** nawet w razie przegrania pozostałych meczów, zajmie ona pierwsze lub drugie miejsce, które jej zapewnia awans do Ligi. Teraz idzie o to tylko, czy drugim zespołem ligowym będzie **Brygada** czy Śmigły. Ta pierwsza ma lepsze szanse.

~ Krakowska piłka nożna ~

Kraków, 19 września.

Wczorajsza niedziela, **nie przyniosła większych niespodzianek.**

Wisła I B—Nadwiślan 5:0 (3:0). Doskonała technicznie drużyna Wisły grała we wszystkich **linjach bardzo dobrze** i dała **pokaz gry zespołowej,** stojącej na **wysokim poziomie.** Bramki uzyskali **Obtułowicz** (3) i **Filo** (2). Spotkanie to prowadził p. J. **Seidner** bardzo dobrze.

Grzegórzecki K. S.—Makkabi 2:2 (2:0). Makkabi wystąpiła bez swoich najlepszych zawodników — obrońców — Habera i Sonenscheina, lecz mimo to uzyskała cenny punkt. Do przerwy Grzegórzecki miał silną przewagę, którą zamienił na 2 bramki strzelone przez **Stolarczyka i Strugałę.** Po pauzie już w pierwszej minucie zdobywa **Küstlinger** po kornerze bramkę dla Makkabi, a w 17 min. wyrównuje **Wohlfeiler.** Od tej chwili grają gospodarze za ostro. Ofiarą tej gry pada **obrońca Makkabi,** którego po kontuzji z noszą z boiska i już nie wraca do końca. Przewagę liczebną wyrównuje jednak nie długo po tem **Dudek III,** którego sędzia usuwa za krytykę i pogróżki z boiska. Mecz toczy się potem w anormalnych warunkach, a zawodnicy Makkabi i sędzia p. Heitner schodzą pod osłoną policji.

Zwierzyniecki K. S.—Wawel 2:1 (1:0). Wawel przegrał zasłużenie, bo gospodarze byli skuteczniejsi. Już w pierwszych minutach przestrzeliwują ex-wojskowi karnego, co ich załamuje i oddają inicjatywę gospodarzom, dla których **Kozera** strzela z winy obrońcy pierwszą bramkę. Po pauzie ten **sam gracz** podwyższa wynik, a później **Czarny** strzela 3 bramkę. Pod koniec **Kołaczkowski** uzyskuje honorową bramkę dla pokonanych.

Podgórze—Cracovia I B 4:3 (0:1) Obie. drużyny wystąpiły **w silnie osłabionych składach,** to też mecz nie stał na należytym poziomie. Bramki uzyskali **Kasina I** (2), **Dzierwa i Czerski** po 1. Dla Cracovii: **Madryga, Myszkowski i Zastawniak** po 1. Sędziował p. Medwin.

Tarnów, 19 września (tel.). **Tarnovia—Olsza 4:4** (2:2). Mistrzostwo Ligi okręgowej. Tarnovia prowadziła dłuższy czas 2:0, a po przerwie 4:2 i nic nie wróżyło utraty punktów. W Tarnovii jedynie atak stał na wysokości zadania, wręcz fatalnie natomiast wypadła obrona, na karb której należy przypisać nieco wyższy wynik. Olsza jak zwykle, przedstawiała się dodatnio technicznie, okazując się też bardziej jednolitym zespołem od gospodarzy. Bramki strzelili dla Tarnovii: Jachimek (2), Krawczyk i Wychodil, dla Olszy Gdula, Giengiel, Michalak i Irlik. Pod koniec zawodów sędzia miał scysję z graczami Olszy, przyczem wykluczył Wojsa i Michalaka. Temu ostatniemu jednak pozwolił po dłuższych pertraktacjach pozostać na boisku. Widzów około 1.000 osób. Sędzia krakowski b. słaby.

Klasa A.

W klasie A, nas pecjalną uwagę zasługuje zwycięstwo benjaminka **Dąbskiego K. S.** nad rutynowaną **Prądniczanką,** jak również **porażka Unji** na własnym boisku. Wyniki: **Hagibor—Łobzowianka 1:1 (1:1).** Bramki uzyskali **Keil** dla Hagiboru, a **Słaby** dla Łobzowianki. — **Siła—Sparta 2:1 (1:1).** Zasłużone zwycięstwo Siły, nad doskonale ostatnio grającą Spartą. Obie bramki dla zwycięzców strzelił **Kirsch.**

Dąbski—Prądniczanka 6:2 (1:1). Bramki uzyskali: **Koprowski i Pirgel** po 2, **Zatorski i Zieliński** po 1. Dla pokonanych **Kumela** i 1 „samobójcza". — **Bocheński—Unia 2:1 (0:0). Zasłużone zwycięstwo drużyny prowincjonalnej.** Unia wystąpiła w rezerwowym składzie. Bramki dla gości uzyskali **Żaba II i Zieliński(** a dla gospodarzy Lasoń.

Kraków, 19 września. Zawody ligowe **Ruchu i Wisły** poprzedziło spotkanie **juniorów tych klubów,** zakończone **zwycięstwem Wisły w stosunku 5:2.** Zwycięzcy wykazali **b. dobrą formę,** prowadząc już 5:0, a bramki dali sobie strzelić przeciwnikowi w ostatnich minutach. Strzelcami byli: Rupa (3), Cholewa i Obtułowicz.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Warszawa, 19 września. (tel). Mistrzostwa Ligi okręgowej: **Fort Bema—Okęcie 2:1** (1:1), **Legja—PWatt 2:1** (1:1), **Granat—Warszawianka I B 4:1** (0::1), **Orkan—Huragan 3:2** (2:1).

W Radomiu **C. W. S.—Czarni 2:1** (2:1).

Zakopane, 19 września (tel.). Towarzyski mecz piłkarski **Strzelecki KS Wysokie Tatry — Policyjny KS** (Nowy Sącz) 7:1 (2:1).

Wilno, 19 września (tel.). Mistrz okr. **Makkabi — Ognisko KPW** 2:1 (1:0).

Nowy Sącz, 19 września (tel.). O wejście do krak. Ligi okr. **KPW Sandecja — Kabel** (Kraków) 3:2 (1:2).

Łódź, 19 września (tel.). Mistrz. kl. A **Burza — Strzelecki KS** 1:1 (1:0), **Union Touring — Widzew** 5:0 (0:0), po tym ostatnim meczu publiczność pobiła sędziego p. Segułę. **PTS — WKS** 1:1 (1:0), **ŁTSG — Sokół** (Pabjanice) 4:0 (1:0), **Wima — Sokół** (Zgierz) 5:0 (1:0). Na czele tabeli prowadzi **Wima i PTC.** Mistrz. kl. B. **ŁKS Ib — Hakoah** 4:0 (1:0), **TUR — Makkabi** 5:0 (1:0).

Poznań, 19 września (tel.). Mecz towarzyski **Warta** (Old boye) — **Bank Cukrownictwa** 3:1 (2:0). **Juniorzy KPW — Juniorzy Pentaplon** 11:0.

Tarnów, 19 września (tel.). Mistrz. kl. A **Tarnovia I b — Samson** 14:0 (5:0). **Metal—Makkabi** (Mielec) w. o. 3:0. **Jutrzenka — Mościce** 0:0.

Przemyśl, 19 września (tel.). Mistrz kl. A **Elektrownia — Strzelecki KS 28** 4:2 (1:1). Mistrz. kl. B **Skała** (Mościska) — **Polna** 2:1 (1:1). **Czuwaj — Orzeł** 5:0 (1:0). Mistrz. kl. C. **Policyjny KS — Makkabi** (Dobromil) 2:1 (0:1). Mecz towarzyski **UST** (Dobromil) — **UKS Dniester** (Sambor) 4:0.

Borysław, 19 września (tel.). Mistrz. kl. A **Kadimah—Stryjanka** 2:1 (2:0).

LIGA ZAGŁĘBIOWSKA.

Sosnowiec, 19 września (tel.). W mistrzostwach zagłębiowskiej Ligi okr. osiągnięto wyniki: W Dąbrowie **Zagłębie — PKS Czeladź** 7:1 (3:1). W Sosnowcu **Unja — Warta** (Zawiercie) 3:2 (1:0), w Czeladzi **Brynica — Częstochówka** 3:0 (1:0). W Częstochowie **Turyści — Skra** 3:3 (1:3).

Sosnowiec, 19 września (tel.). Mistrz. kl. A **AKS Niwka — Hakoah** (Będzin) 2:2 (1:1), **KS Zagłębianka — Czarni** 3:2 (1:1), **Solvay — KS Orzeł** 5:0 (3:0).

Częstochowa, 19 września (tel.). Mistrz. kl. A **Błękitni — IV SMP** 2:0 (0:0).

Poznań, 19 września (tel.). Niedzielne spotkania o mistrzostwo Ligi okręgowej w Poznaniu przyniosły **jedną sensację sportową** w postaci niespodziewanej porażki mistrza okręgu, **Cegielskiego** w spotkaniu **z Legją.** B. kilkakrotny mistrz Ligi okręgowej **zagrał bardzo dobrze** i zdołał po ciekawej walce, której przyglądało się przeszło 2.000 widzów, **pokonać zespół fabryczny w stosunku 3:0 (3:0).** Zwycięski wynik zapewniła sobie Legja już do przerwy ze strzałów **Mikołajewskiego,** który zdobył dwie bramki, oraz **Markiewicza.** Dzięki temu zwycięstwu, **Legja wysunęła się na czoło rozgrywek** Ligi okręgowej i uchodzi **za faworyta do tytułu mstrza jesennego.**

Niespodzianką była również zbyt **wysoka porażka Warty I B** w spotkaniu **z Polonią** z Głównej. Zieloni przegrali mecz w stosunku 4:0 (1:0).

Kolejowe P. W. odniosło spodziewane zwycięstwo nad jedenastką **Korony** w stosunku 2:0 (0:0).

Stanisławów, 19 września (tel.). W mistrzostwach klasy A okręgu stanisławowskiego. Klub Sportowy **Strzelec Górka** pokonał **Prołom** 3:2 (1:1).

W Rypnem stanisławowska **Rewera zremisowała z miejscowym Klubem Sportowym Zagłębie Naftowe 2:2.** Po meczu doszło do **przykrego incydentu. Publiczność pobiła dotkliwie sędziego zawodów, Watenberga** ze Stanisławowa.

Kielce, 19 września. (tel). Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A podokr. kieleckiego: **S. K. S. I. B—W. K. S. Kielce 3:4.** Bramki dla W K. S. strzelili: **Wąsik** (2), **Tokarski i Cichy,** dla S. K. S. **Orawiec, Dudek i Gaj.** Sędzia p. **Kuk.**

Na stadjonie W. K. S. odbył się towarzyski mecz piłkarski między Naprzodem z Lipin a miejscowym Ludwikowem z wynikiem 7:2 (3:1) dla Naprzodu. Bramki zdobyli **Woźniak** (3), **Copik** (2), **Stablewski i Stanowski,** dla Ludwikowa **Wołowski i Kozieł.** Sędziował p. **Trzaska.**

Lwów, 19 września (tel.). Sensacją lwowskiej Ligi była wysoka porażka **Resovii z Lechją 9:0** (6:0). Resovia ma usprawiedliwienie — brak trzech graczy pierwszej drużyny. Bramki strzelili Kozak (3), Cohenduszko i Pirożyński (2), Kuncewicz i Bogusz (1).

Nadto rozegrano mecze: **Hasmonea—Czarni** 3:1 (1:1), **RKS—Pogoń I b** 2:0 (1:0), w Samborze: **Korona—Czuwaj** 2:1 (1:1), w Stryju: **Pogoń** (Stryj)—**Sokół II 4:1** (1:0), w Drohobyczu: **Jnak—Polonia** 3:1 (0:0), w Jarosławiu: **Ognisko—Ukraina** 2:2 (1:1).

* * *

Wiedeń, 19 września (tel.). Wyniki piłkarskie: **Simmering—FAC 6:2.**

LIGA ANGIELSKA

Londyn, 19 września. (tel). Wyniki ostatnich meczów o mistrzostwo Ligi angielskiej przedstawiają się nast.: Arsenal—Sunderland 4:1. Birmingham—Charlton Athletic 1:1. Blackpool— Leicester City 2:4. Bolton Wanderers—Everton 1:2. Brentford—Wolverhampton Wanderers 2:1. Leeds United— Ruddorsfield Town 2:1. Liverpool—Grimsby Town 2:1. Manchester City—Derby County 6:1. Mindlesbrough—Chelsea 4:3. Stoke City—Portsmouth 3:1, Westbromwich Albion—Preston Northend 1:1.

—o—

POGOŃ ROZEGRAŁA DWA MECZE Z HAPOEL (Palestyna), w sobotę z wynikiem 4:2 (1:1),: w niedzielę 7:2 (4:1).

CZWÓRMECZ LEKKOATLETYCZNY W ŁODZI z udziałem IKP, ŁKS, Wimy i Geyera wygrała Wima 106 pkt., przed I. K. P., Geyerem i ŁKS.

KALEJDOSKOPS PORTOWY



Sztafeta Cracovii, która zdobyła mistrzostwo Polski w biegu 3 1000 m. Od lewej: Ściężor, Soldan i Kozłowski.



Drużyna piłkarska W. K. S. Kotwica (Pińsk), która zdobyła mistrzostwo Marynarki Wojennej w piłce nożnej na zawodach, organizowanych w Gdyni.

(fot. B. Lemański)



Uczestnicy zawodów o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju w Łodzi. Stoją od lewej: Farny (5 miejsce), Gieratto (mistrz Polski), Hanke (wicemistrz), klęczą: Rejecki (4 miejsce), Dyka (3 miejsce) i Hartman (6 miejsce).



Drużyny bokserskie K. S. Astoria (Bydgoszcz) i WKS Flota (Gdynia), przed meczem o mistrz. okr., rozegranym w Gdyni, a zakończonym zwycięstwem Floty 10:6.

(fot. B. Lemański)

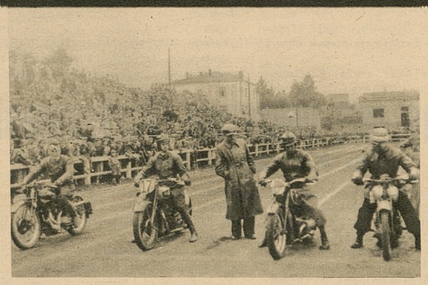

Start wyścigu motocyklowego o mistrzostwo Gdyni. Od lewej: Piper, Jdkubik, Magdzik i Łączyński — mistrz Pomorza. (Zwyciężył Piper (Gedania).

(fot. B. Lemański)



Reprezentacja piłkarska Krakowa, która pokonała ostatnio reprezentację Wilna 2:1, kwalifikując się do finału gier o puhar P. Prezydenta R. P. Mecz rozegrano w Wilnie.

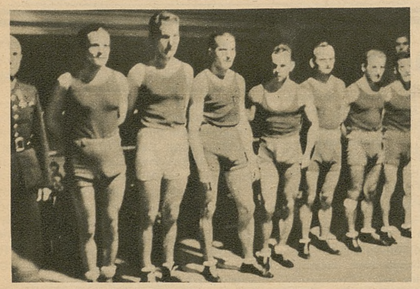

Drużyna pięściarska K. S. Goplania, która pokonała Stellę z Gniezna 12:4 w mistrz. okr. poznańskiego, Stoją od lewej: kier, sekcji por. Kitowski, Leśniak, Zieliński, Stube, Pierard, Dudziak, Mareysiak i Łada II.



Drużyna piłkarska junjorów K. S. Polonja Bydgoszcz, która zdobyła mistrzostwo Pomorza w kategorji junjorów.



Drużyna piłkarska K. S. Naprzód (Przemyśl), która debjutuje w mistrzostwach piłkarskich podokręgu Przemyskiego.



Drużyny piłkarskie Sianu (Przemyśl) i Skały (Mościska) przed meczem, rozegranym w Mościskach, a zakończonym zwycięstwem Sianu 8:2.



Drużyna pięściarska Śląska, która zremisowała z reprezentacją Poznania 8:8. Od lewej: Pilat, Wrazidło, Wiedeman, Waloszka, Manecki, Jonas, Jarząbek, Jasiński.

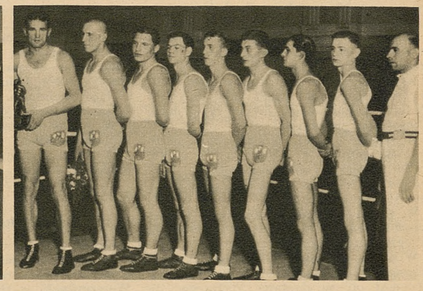

Drużyna pięściarzy poznańskich, która w spotkaniu ze Śląskiem uzyskała remis 8:8. Od lewej: Klimecki, Szymura, Florysiak, Jarecki, Vogt, Walkowiak, Koziołek, Liszke.



Mistrz Polski w biegu maratońskim Jan Przybyłek (K. S. Rezerwa, Warszawa), który uzyskał doskonały czas 2:37:02.



Uczestnicy biegu maratońskiego o mistrzostwo Polski na starcie. Od lewej: Marybowski, Sodula, Raszko, Brzeziński, Gluszc z, Buczyński, Książkiewicz, Sztajnbok i Młodożeniec.



Sztafeta K. S. Polonja Warszawa, w sztafecie olimpijskiej. Od lewej: przewyki, Łopuszyń



która zdobyła mistrzostwo Polski kier. Klimecki, Jurkowska, Zabieski i Kołaczkowski.



Defilada pięściarzy łódzkich przed władzami sportowemi i P. W. podczas uroczystości otwarcia sezonu pięściarskiego w Łodzi.



Motocyklista K. S. Gedania, Piper popisuje się brawurową jazdą podczas gymkhany motocyklowej, organizowanej w ramach zawodów motocyklowych przez oddział motorowy Z. S. w Gdyni.

(fot. B. Lemański)

Spór o Jędrzejowską

Z wielkiem zainteresowaniem czekaliśmy na ukazanie się t. zw. *list tenisowych świata*. Od kilku lat pod tym względem ogarnął świat sportowy *prawdziwy szał*. O ile dawniej jedyną listą świata była ta, którą układał „władca“ tenisa międzynarodowego *p. Wallis Myers*, o tyle obecnie namnożyło się „znawców“ co niemiara, a każdy z nich uważa się za powołanego do ustalania kolejności najlepszych tenisistek i tenisistów świata.

Byłoby najłatwiej ustalić tego rodzaju listę, gdyby się udało raz w roku zebrać wszystkich tenisistów na jednem miejscu i rozegrać wielki turniej, w którym *każdy grałby z każdym*.

Wtedy wiedziałoby się jak jest „naprawdę“. Ponieważ jednak tego rodzaju turniej jest niemożliwy do przeprowadzenia, przeto układa się listy *na podstawie wyników „pośrednich“*. Ten wygrał z tym tam, ale przegrał znowu z tamtym gdzieindziej itd. Na tej podstawie można oczywiście dojść do *wyników wręcz nieprawdopodobnych*, gdyby się chciało wziąć pod uwagę wszystkie turnieje.

Znawcy ograniczają się więc do brania pod uwagę turniejów najważniejszych, za jakie uchodzą w kolejności „chronologicznej“: *mistrzostwa Francji*, turniej w *Wimbledonie i mistrzostwa Ameryki w Forest Hills*.

W r. b. pierwszą listę świata opublikował

prezes Federacji tenisowej francuskiej, p. Piotr Gillou.

Zanim omówimy tę listę — podamy przedewszystkiem kolejność, ustaloną przez p. Gillou. Jego lista przedstawia się następująco:

Paniowie: 1) *Donald Budge (USA)*, 2) G. von Cramm (Niemcy), 3) H. W. Austin (Anglja), 4) H. Henkel (Niemcy), 5) R. Reggs (USA), 6) F. Parker-Pajkowski (USA), 7) B. Grant (USA), 8) J. Crawford (Australja), 9 R. Menzel (Czechosłowacja), 10) Mc Grath (Australja).

Panie: *1) Dorota Round (Anglja)*, 2) Krahwinkel-Sperling (Danja), 3) Mathieu (Francja), 4) Lizana (Chile), 5) Jędrzejowska (Polska), 6) Marble (USA, 7) Bundy (USA), 8) Jacobs (USA), 9) Wynne (Australja), 10 Horn (Niemcy).

Jak więc widzimy, p. Gillou nie mógł wyzbyć się przy układaniu swojej listy *szowinizmu*. Umieścił on *Mathieu* przed Jędrzejowską, chociaż najlepsza rakieta Francji *nie uzyskała tali świetnych wyników, jak Polka*.

Z racji ostatniej przegranej Jędrzejowskiej z Lizaną możnaby dyskutować, czy naszej mistrzyni należy się drugie *czy tylko trzecie miejsce* w świecie, ale w każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości w oczach każdego bezstronnego obserwatora, że *Jędrzejowską powinna być umieszczona przed Mathieu i przed Sperling*, która może w bezpośrednich spotkaniach wykazywała dotychczas wyższość nad Jędrzejowską, ale w Wimbledonie odpadła w ćwierćfinale i w mistrzostwach Ameryki *nie grała wogóle*. P. Gillou nie chce tego widzieć.

Podobnie jest zresztą i w jakie uchodzą w kolejności „chronologicznej“: *mistrzostwa Francji*, turniej w *Wimbledonie i mistrzostwa Ameryki w Forest Hills*.

W r. b. pierwszą listę świata opublikował

prezes Federacji tenisowej francuskiej, p. Piotr Gillou.

Zanim omówimy tę listę — podamy przedewszystkiem kolejność, ustaloną przez p. Gillou. Jego lista przedstawia się następująco:

Paniowie: 1) *Donald Budge (USA)*, 2) G. von Cramm (Niemcy), 3) H. W. Austin (Anglja), 4) H. Henkel (Niemcy), 5) R. Reggs (USA), 6) F. Parker-Pajkowski (USA), 7) B. Grant (USA), 8) J. Crawford (Australja), 9 R. Menzel (Czechosłowacja), 10) Mc Grath (Australja).

Panie: *1) Dorota Round (Anglja)*, 2) Krahwinkel-Sperling (Danja), 3) Mathieu (Francja), 4) Lizana (Chile), 5) Jędrzejowska (Polska), 6) Marble (USA, 7) Bundy (USA), 8) Jacobs (USA), 9) Wynne (Australja), 10 Horn (Niemcy).

Jak więc widzimy, p. Gillou nie mógł wyzbyć się przy układaniu swojej listy *szowinizmu*. Umieścił on *Mathieu* przed Jędrzejowską, chociaż najlepsza rakieta Francji *nie uzyskała tali świetnych wyników, jak Polka*.

Z racji ostatniej przegranej Jędrzejowskiej z Lizaną możnaby dyskutować, czy naszej mistrzyni należy się drugie *czy tylko trzecie miejsce* w świecie, ale w każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości w oczach każdego bezstronnego obserwatora, że *Jędrzejowską powinna być umieszczona przed Mathieu i przed Sperling*, która może w bezpośrednich spotkaniach wykazywała dotychczas wyższość nad Jędrzejowską, ale w Wimbledonie odpadła w ćwierćfinale i w mistrzostwach Ameryki *nie grała wogóle*. P. Gillou nie chce tego widzieć.

Podobnie jest zresztą i w

pisma szwajcarskiego „Sport“,

wychodzącego w Zurychu, *p. Edgar*. Lista szwajcarska przedstawia się następująco:

Panowie: 1) *Donald Budge (USA)*, 2) G. von Cramm (Niemcy), 3) H. Henkel (Niemcy), 4) H. W. Austin (Anglja), 5) F. Parker-Pajkowski (USA), 6) B. M. Grant (USA), 7) V. Mc Grath (Australja), 8) J. Crawford (Australja), 9) R. L. Reggs (USA), 10) J. Bromwich (Australja).

Panie: 1) *D. Round (Anglja)*, 2) A. Lizana (Chile), 3) *J. Jędrzejowska (Polska)*, 4) H. Sperling (Danja), 5) S. Mathieu (Francja), 6) A. Marble (USA), 7) Jacobs (USA), 8) D. Bundy (USA), 9) L. de la Valdene (Francja), 10) B. M. Yorke (Anglja).

Edgar podkreśla, że von Cramm jest *„wiecznie drugim“*, któremu los stawia na drodze zawsze kogoś, kto w danym momencie jest lepszym od niego. Jest to, zdaniem Edgara,

najnieszczęśliwszy gracz na świecie.

Natomiast Henkel miał dużo szczęścia w swej karjerze tegorocznej. Zdobywając mistrzostwo Francji i Niemiec, udowodnił on, że w roku bieżącym był *najlepszym graczem na kortach twardych*. Natomiast na kortach trawiastych był on już dużo słabszym. Austin legitymuje się dojściem do półfinału w Wimbledonie i do finału w Paryżu. Parker pokonał *Henkla w Wimbledonie*, ale później, podobnie, jak i w Forest Hills, uległ Budge'owi.

Zdaniem „Edgara“ klasyfikacja pań jest *dużo trudniejsza od panów*. Pierwsze miejsce *Doroty Round* należy się jej *tylko, ze względu na tradycję*, która powiada, że

mistrzyni Wimbledonu jest pierwszą w świecie.

Round *nie startowała nigdzie poza granicami Anglji*. Było to znakomitem uniknięciem ryzyka przegranej. Mogła ona się skoncentrować na sam turniej w Wimbledonie.

Lizana może mieć pretensje do drugiego miejsca w świecie na podstawie *zdobycia mistrzostwa Ameryki*, mimo, że w Wimbledonie *przegrała z Mathieu*. Za nią dopiero idzie *Jędrzejowska*, która dochodziła do finału i w Wimbledonie i w Forest Hills, ale w obydwu wypadkach zawodziła w decydujących momentach. Zdaniem Edgara Jędrzejowska posiada jeszcze

duże braki w rutynie międzynarodowej i w odporności nerwowej (!),

które to braki uniemożliwiły jej zajęcie pierwszego miejsca w świecie. A przecież miała ona *aż dwukrotnie* szansę, aby wybić się na czoło tenisistek świata.

Krahwinkel-Sperling jest, podobnie, jak Henkel, *najlepszą na świecie na kortach twardych*, ale na trawiastych w r. b. nie wykazała takiej formy, jak dawniej. *Mathieu* była bodaj najrówniejszą w całym sezonie. Doszła do finału w Paryżu i do półfinału w Wimbledonie, i w obydwu turniejach wygrała grę podwójną. *Marble* była natomiast bardzo nierówną. Ustępuje więc Mathieu, ale była lepszą od Jacobs, która wykazała znaczny spadek formy. Na *Jacobs* zamyka się właściwie pierwsza klasa kobiecego tenisu.

19-letnia Amerykanka *Doroty Bundy*, córka *dawniejszej mistrzyni Wimbledonu p. May Bundy* wkracza w ślady matki, ale narazie jest jeszcze tylko *obiecującą tenisistką przyszłości*. *Markiza de la Valdene* nie wykazała się zwycięstwem nad żadną tenisistką wielkiej klasy, ale za to zwyciężała wszystkie pozostałe. Obsadzenie dziesiątego miejsca było najtrudniejszem, gdyż kompetowały doń *Sriven, Stammers i Yorke*. Przyznanie tego miejsca pannie Yorke motywuje Edgar jej lepszemi wynikami w grze podwójnej.

Czekamy teraz na listę *p. Wallisa Myersa*. Sędziwy znawca tenisu będzie z pewnością opierał się *na wynikach Wimbledonu*, jako podstawie do klasyfikacji i dlatego należy się spodziewać, że w *jego liście Jędrzejowska znajdzie się na najlepszem ze wszystkich list miejscu*.

Eichberger zwycięża Kucharskiego

Lwów, 15 września. Z inicjatywy Pogoni odbyły się we środę popołudniu zawody lekkoatletyczne z udziałem dwóch Węgrów i jednego Austrjaka. Do najciekawszych konkurencyj zaliczyć należy bieg 5000 m, w którym *Noji* w ładnym stylu zwyciężył *Węgra Kalena*. W biegu 800 m *Kucharski niespodzianie przegrał z Eichbergerem* (Austrja).

Wyniki:

100 m 1) *Zasłona* 11.1, 2) Danowski 11.4, 3) Orłewicz.

400 m: *Kovacs* (Węgry) 49, 2) Gąssowski 50.2, Kovacs wygrał stosunkowo łatwo.

800 m: 1) *Eichberger* 1,57,9, 2) *Kucharski* 1.58,2, 3) *Korzeniowski* 2.02,5. Początkowo prowadził Korzeniowski następnie na pierwsze miejsce wysuwa się Kucharski, którego na finiszu na 2 m przed metą nieoczekiwanie wymija Eichberger.

Kula: 1) *Daranyi (Węgry)* 14.94,2) Garwoliński (Sokół) 12.54, 3) Niemiec (Pogoń) 11.62.

200 m przez płotki: 1) *Niemiec 27.8*, 2) Drużbiak 28.9, 3) Maniak (Pogoń).

200 m: 1) *Zasłona* 22.5, 2) Gąssowski 23.2,3) Danowski (AZS).

5000 m: 1) *Noji* 15.29.8, 2) Kelen 15.35.8, bieg był bardzo ciekawy. Podczas, gdy dotychczas Noji i Kelen prowadzili na zmianę, obecnie Noji wychodzi na pierwsze miejsce, które mimo ataku Węgra utrzymuje. Zwycięstwo uzyskał Noji różnicą 6 sek.

Dysk: 1) *Daranyi 43.84*, 2) Begaj (Pogoń) 36.13, 3) Garwoliński 37.50.

Reprezentacja bokserska Łodzi przegrywa w Stuttgarcie

Stuttgart, 18 września. (Tel) Reprezentacja pięściarska Łodzi gościła w piątek wieczór w Stuttgarcie. Przeciwnikiem Łodzian była *reprezentacja Wirtembergji*, gdyż w jej szeregach walczyli pięściarze z poza Stuttgartu. Drużyna łódzka wystąpiła w zdekompletowanym składzie, *bez Chmielewskiego*, któremu lekarz nie udzielił zezwolenia na wyjazd.

Łodzianie ponieśli *porażkę w stosunku 6:10*. Wynik ten jest dla nich *nieco krzywdzący*. Mecz powinien raczej zakończyć się na remis, gdyby sędziowie nieco objektywniej punktowali walkę Pietrzaka.

Mecz odbył się w obecności 2.500 widzów. Poziom walk był dość wysoki. Najładniejszą walkę stoczyli *Pisarski* z groźnym Heldem. Zwycięstwo Łodzianina było w dobrym stylu.

Wyniki walk:

Na pierwszem miejscu podajemy Łodzian.

W wadze muszej walka ambitnego *Usielskiego* z *Köhlem* była wyrównana we wszystkich trzech rundach i nie dała rezultatu.

Również wynikiem nierozstrzygniętym zakończyło się spotkanie „kogutów" *Oelmera ze Schmidtem*.

W wadze piórkowej *Augustowicz* walczył szybko i miał przez cały czas inicjatywę i przeważał. Zwyciężył jednak *Pfanner* na punkty.

W wadze lekkiej *Mikołajczyk* przegrał na punkty z *Köhlerem*. W czasie walki Mikołajczykowi *odnowiła się niewyleczona zupełnie kontuzja*, co przyczyniło się do przegranej.

W wadze półśredniej *Bartosiak* musiał uznać przewagę *Wohlfanga*, z którym przegrał na punkty.

W wadze średniej Łódź zdobywa swoje ostatnie punkty dzięki *Pisarskiemu*. Trzymał on na dystans dążącego do zwarcia *Helda* i „wypunktował" go. Po dwóch wyrównanych rundach *Pisarski w trzeciej rundzie przeszedł do ataku i ładnym finiszem zapewnił sobie zwycięstwo*.

W wadze półciężkiej *Pietrzak* walczył dobrze, przewyższał w pierwszej i w drugiej rundzie, trzecia natomiast była dla Leisera. Sędzia *niesłusznie orzekł porażkę Łodzianina*, co spotkało się *z protestem objektywnie nastrojonej widowni*.

W wadze ciężkiej *Kłodas* niewiele miał do powiedzenia. Trafiony kilku skutecznemi ciosami, wytrzymał dwie rundy, w trzeciej jednak, będąc u kresu sił, musiał się poddać. Przez techniczne k. o. wygrał *Bubech*.

Druga porażka bokserów łódzkich

Heilbronn, 19 września (Tel). Drugi start łódzkiej reprezentacji pięściarskiej nastąpił w Heilbronn. Niemcy, rewanżując się za gościnne przyjęcie w Łodzi, bardzo serdecznie podejmowali drużynę łódzką.

Przeciwnikiem Łodzian był *kombinowany zespół z zawodników Heilbronn, Stutgartu i Ulm*. Łodzianie doznali *nieznacznej porażki w stosunku 7:9*.

Mecz ten był do wygrania, gdyby nie pewne osłabienie drużyny, dokonane przez wycofanie w wadze muszej *Usielskiego* i wstawienie *Grambo*, który naogół niedopisał. Zawiódł również na całej linji *Kasznia*, najsłabszy z całej reprezentacji.

Drużyna łódzka najlepszych swych zawodników miała w *Pisarskim, Zellnerze i Augustowiczu*, którzy swe walki wygrali. — Natomiast wagi *ciężkie spisały się nienadzwyczajnie*. Zarówno *Pietrzak*, jak i *Kłodas zostali pokonani*.

Mecz odbył się w miejskiej hali sportowej. W poszczególnych walkach wyniki są następujące: w wadze muszej *Grambo* wykazał pewien spadek formy i walczył słabiej, niż zwykle. Zwycięstwo na punkty odniósł *Kohl*.

W wadze koguciej *Zellner* zdumiewa swą dobrą formą. Stosując odpowiednią taktykę bez większego trudu *odniósł pewne zwycięstwo nad Schöpplem*.

W wadze piórkowej *Augustowicz*, dzięki nadwadze Schulza uzyskał punkty w. o. — W walce towarzyskiej narzucił z miejsca bardzo silne tempo i *wygrał wysoko*. Doznał jednak *kontuzji ręki* i bardzo wątpliwe jest, czy będzie mógł walczyć w trzecim meczu w Karlsruhe.

W wadze lekkiej *Kasznia sprawił przykrą niespodziankę*, walczył tak słabo, że wysoko *przegrał na punkty z Wagnerem*.

W wadze półśredniej walka *Bartosiaka z Rollerem* miała przebieg wyrównany, to też słusznie uznana została za *nierozstrzygniętą*.

W wadze średniej *Pisarski, bijąc zdecydowanie na punkty Leibela, poprawił wynik na 7:5 dla Łodzi*.

Niestety *ostatnie dwie walki Łodzianie przegrali* i to zdecydowało o końcowym wyniku meczu na korzyść drużyny niemieckiej.

W wadze półciężkiej przegrał *Pietrzak* na punkty z *Heldem*, którego w Stutgarcie pokonał Pisarski.

W wadze ciężkiej *Kłodas, wykazując zupełny brak formy, został pokonany przez Schedlera*.

Ogólny wynik *meczu 9:7* dla drużyny Heilbronn. We wtorek drużyna łódzka staje do swego trzeciego i ostatniego meczu, przewidzianego w tournee, w *Karlsruhe*.

Niepowodzenia bokserów Warszawianki w Kopenhadze

Kopenhaga, 16 września. We środę około północy zakończony został mecz bokserski **Warszawianki,** pierwszy z zapowiedzianych trzech na terenie Danji.

Mecz odbył się w Kopenhadze **z kombinowaną drużyną kopenhaską** i przyniósł **dotkliwą porażkę Warszawiance w stosunku 2:10**. Szczególnie przykrą jest przegrana mistrza Europy Polusa, którego na punkty pokonał **Jens Nielsen.**

Wyniki szczegółowe są nast.:

W wadze piórkowej **Raźniewski** został „wypunktowany" przez Vervlina b. mistrza Danji.

W wadze lekkiej — jedyne zwycięstwo dla Warszawianki wywalczył **Woźniakiewicz,** bijąc na punkty Andersena. W tej samej wadze **Polus** przegrał na punkty z Jens Nielsenem, reprezentacyjnym pięściarzem Danji. Polak **zasłużył na remis.**

W wadze półśredniej Jacobsen wypunktował **Taborka.**

W wadze średniej **Karpiński** przegrał na punkty z Bondem.

W wadze półciężkiej **Zaremba** pokonany został na punkty przez Kay Nielsena.

W drugim meczu remis

Kopenhaga, 18 września. W piątek późnym wieczorem zakończony został w Kopenhadze drugi zkolei występ bokserów **Warszawianki** w stolicy Danji. Po dotkliwej porażce w pierwszym meczu, bokserzy Warszawianki **wywalczyli tym razem remis 6:6.**

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

W wadze piórkowej **Frederiksen** wypunktował Raźniewskiego.

W lekkiej **Woźniakiewicz** pokonał Knulsena przez **techniczny nokaut w drugiej rundzie.** W drugiej walce lekkiej wagi **Polus** „wypunktował" Mathiesena.

W półśredniej **Taborek** wygrał na punkty z Jacobsenem.

W średniej **Zaremba** pokonany został na punkty przez **Christensena.**

W półciężkiej Lehmann pokonał na punkty **Karpińskiego.**

Warta przegrywa w Niemczech

Hnower, 18 wreśnia. (tel). W piątek, późnym wieczorem zakończył się pierwszy mecz bokserski poznańskiej **Warty** z cyklu zapowiedzianych 3-ch wystąpień na terenie Niemiec.

Mecz powyższy rozegrany został w Hanowerze z drużyną **Heros-Eintracht** i zakończył się **dotkliwą porażką Warty w stosunku 4:12.**

Szczegółowe wyniki są następujące:

W wadze muszej Schalert wypunktował **Bazarnika:**

W koguciej **Wilke** (H) zwyciężył na punkty **Koziołka;**

W piórkowej **Frankowski** (Warta) pokonany został na punkty przez **Białasa.**

W lekkiej **Kaczmarek** (H) wygrał na punkty z Voglerem;

W półśredniej **Jarocki** (Warta) został wypunktowany przez Dawida;

W średniej **Florysiak** (Warta) uzyskał pierwsze zwycięstwo dla drużyny polskiej, bijąc na punkty Hormsa;

W półciężkiej **Szymura** (W) **niespodzianie pokonany został** na punkty przez mało znanego boksera niemieckiego **Koppersa.**

Wreszcie w wadze ciężkiej **Białkowski** (W) zdobył dwa punkty, bijąc w trzech rundach Kaempfera.

Mistrzostwa bokserskie Warszawy

Polonia—CWS 10:6

Warszawa, 19 września (Tel). W niedzielę wieczorem rozegrany został w sali stadjonu W. P. mecz bokserski z cyklu drużynowych mistrzostw Warszawy klasy A pomiędzy Polonią i CWS, zakończony zwycięstwem Polonii w stosunku 10:6. Drużyna Polonii była *zespołem lepszym* od przeciwnika, w którego składzie *brakowało Wieczorka oraz przedstawiciela wagi ciężkiej*. Wyróżnili się w Polonii *Damski, Małecki i Fabisiak*, a w zespole CWS *Brzóska i Ciążela*. Wyniki walk były nast.:

Waga musza: *Komuda* (P) remisuje z *Gromkiem* (C) po wyrównanej zupełnie walce.

Waga piórkowa: *Damski* zwycięża Lipińskeigo (C) na punkty. Przewaga Damskiego przez *cały czas wyraźna*.

Waga piórkowa: *Małecki* (P) remisuje z *Ciechowskim*, po zaciętej i w ostrem tempie prowadzonej walce. Małecki był bardziej w przewadze i *zasłużył raczej na zwycięstwo*.

Waga lekka: *Łukasiewicz* (P) bije Orlicza (C) nieznacznie na punkty.

Waga półśrednia: *Brzóska* (C) zwycięża Ciszewskiego (P) na punkty.

Ciszewski miał dwa ostrzeżenia.

Waga średnia: *Fabisiak* (P) bije Całkę (C) na punkty. Fabisiak *przeważał zdecydowanie* przez wszystkie trzy rundy.

Waga półciężka: *Ciążela* (C) bije Milewskiego (P) na punkty. Zawodnik Polonii wykazał duży brak treningu.

Waga ciężka: *Sowiński (P) wygrywa walkowerem* z powodu niedopuszczenia Jarczewskiego (C).

* * *

W mistrzostwach bokserskich Warszawy *prowadzi obecnie Polonia:* dwa mecze, 3 pkt., stosunek zw. 18:14 przed Legją 1 mecz, dwa punkty, stos. zw. 7:1, CWS 2 mecze, 2 pkt., stos. zwyc. 15:17, Okęciem 1 mecz, 1 pkt., stos. zwyc. 8:8, Makkabi 1 mezc, 0 pkt., stosunek zwyc. 7:9 i Fortem Bema 1 mecz 0 pkt., stos. zwyc. 7:9.

Legja—Makabi 9:7

Warszawa, 19 września. (Tel) W niedzielę, w sali teatru Nowości, wobec 2000 widzów, rozegrany został mecz bokserski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego pomiędzy *Legją* i *Makkabi*. Mecz zakończył się *z trudem wywalczonem zwycięstwem Legji* w stosunku 9:7.

Wyniki walk były następujące:

Waga musza: *Rundstein* (M) wygrywa z Kamińskim (L) przez poddanie po pierwszej rundzie. Rundstein *całkowicie przeważał*.

Waga kogucia: *Baskiewicz* (L) wygrywa na punkty z Jakubowiczem (M). Walka przez cały czas równa, przy bardzo ostrej wymianie ciosów. W trzeciej rundzie Jakubowicz *walczy nieczysto* i to może decyduje o przyznaniu zwycięstwa Baskiewiczowi. Widownia bardzo gorąco protestowała.

Waga piórkowa: *Teddy* (L) bije Spiegelmana (M) na punkty. Wysoka przewaga techniczna Teddy'ego, któremu jeszcze brak kondycji.

Waga lekka: *Rosenblum* (M) bije Bareję (L) na punkty. Rosenblum cały czas przeważa i *panuje na ringu*. Bareja, poza wytrzymałością, zaprezentował się bardzo słabo.

Waga półśrednia: *Przewodzki* (L) remisuje z *Niedobierem* (M). Obaj słabi technicznie, ale wytrzymali. Cały czas walka na wymianę ciosów.

Waga średnia: *Doroba II* (L) wygrywa ze Szlazem (M) na punkty. Początkowo przewaga Doroby, który jednak w trzeciej rundzie wyraźnie słabnie. Szlaz ambitny, ale gorszy technicznie.

Waga półciężka: *Neuding* (M) bije Włostowskiego (L) przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie. Neuding przeważa, a w trzeciej rundzie celnym ciosem posyła *Włostowskiego do pięciu na deski*. Zawodnik Legji wstaje, ale jest tak zamroczony, *że sędzia przerywa walkę*.

Waga ciężka: *Doroba I* (L) bije Steinciesna (M) na punkty Doroba cały czas przeważa i wygrywa zdecydowanie.

Sędzia w ringu p. *Zorzycki*, a na punkty p. *Romanowski*.

Orkan—Skra 9:5

Warszawa, 19 września. (Tel) Mecz bokserski z cyklu rozgrywek o *mistrzostwo klasy B* okr. warszawskiego pomiędzy *Orkanem* i *Skrą* wygrała drużyna Orkanu w stosunku 9:5.

Wyniki walk były następujące: *Brzęczek* (S) wygrywa w. o. z powodu niedopuszczenia Sadłowskiego przez lekarza do walki, *Strychalski* (S) bije Romankiewicza (O) na punkty, *Pawłowski* (O) remisuje ze *Steckim* (S), *Wolniakiewicz* (O) zwycięża Głowackiego II (S) przez techniczne k. o. w pierwszej rundzie, *Żak* (O) bije Lymczenkę (S) na punkty, *Zych* (O) wygrywa z Głowackim I (S) na punkty, *Ozarek* (O) wygrywa w. o. z powodu niestawienia się Kołaczka (S), a walka *Osiecki* (S) — *Paszkowski* (O) została przez sędziego przerwana po pierwszej rundzie z powodu *niesubordynacji zawodników*.

Mistrzostwa bokserskie okręgu lwowskiego

Czarni—Rekord 15:1

Lwów, 19 września (Tel). W bokserskich mistrzostwach okręgu lwowskiego *Czarni wygrali z Rekordem 15:1*.

W poszczególnych walkach wyniki były nast.: *Wieprz* (Czarni) zremisował z *Rotensteinem, Sawaryn* (Czarni) wygrał w drugiej rundzie *przez k. o. z Eisenem. Gromala* (Czarni) wygrał w drugiej rundzie *przez k. o. z Frydmanem*.

Zwarys (Czarni) wygrał w. o., zaś *Wołoszyn* (Czarni) zwyciężył w drugiej rundzie przez k. o. Hocha. *Borodajkiewicz* pokonał Hechta w drugiej rundzie przez k. o. Przybylski wygrał przez poddanie się Schlagiera w drugiej rundzie.

W wadze ciężkiej *Brolig wygrał w. o.*

W spotkaniu *Lechja—Świteź, Lechja wygrała w .o. 16:0* z powodu braku *dwóch zazawodników Świtezi oraz nadwagi trzeciego*, odbył się tylko mecz towarzyski, w którym *Lechja wygrała 13:1*. Poszczególne walki: *Wróblewski* (Lechja) wygrał w drugiej rundzie przez k. o. z Wawrzaczkiem, *Olbert* zremisował z *Szuszkiewiczem, Sidelnikow wygrał w. o., Górecki* zwyciężył na punkty Gierlacha, *Schmidt* pokonał na punkty Grochowskiego, *Michniewicz* wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się Schmidta, *Baranowski* zwyciężył w drugiej rundzie przez k. o. Kolbuszowskiego.

Revera—Polonia 8:8

Stanisławów, 19 września (Tel). W niedzielę odbył się mecz bokserski o mistrzostwo A-klasy okręgu lwowskiego. Zawody pomiędzy Rewerą (Stanisławów) i Polonią (Przemyśl) zakończyły się *wynikiem remisowym 8:8*.

Rewera uzyskała wynik remisowy, skutkiem wystawienia *dwóch zawodników rezerwowych*, w przecinym razie wygrana jej była pewna.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej *Gierlach* (Rewera) *wygrywa przez k. o. wdrugiej rundzie* z Wiśniewskim (Polonia).

W wadze koguciej *Truniarz* (Pol.) zwycięża na punkty Rewera.

W wadze piórkowej *Tuczko* (Pol.) wygrywa przez poddanie się Schechtera.

W wadze lekkiej *Różański* (Pol.) zwycięża w drugiej rundzie *przez k. o. Borowskiego*.

W wadze półśredniej *Krasucki wygrywa przez* k. o. w pierwszej rundzie z Segdą.

W wadze średniej *Kaprowski* (Pol.) zwycięża *w pierwszej rundzie przez k. o. Kociubę*.

W półciężkiej *Choma* (Rewera) wygrywa w pierwszej rundzie przez *poddanie się Ciochasza*.

W wadze ciężkiej *Domaszewski wygrywa, skutkiem poddania się Platego* w pierwszej rundzie.

Sędziował w ringu mgr. *Celer*, na punkty p. *Szlifke* ze Lwowa.

——o——

W MECZU BOKSERSKIM O MISTRZOSTWO KLASY B W WARSZAWIE drużyna P. Z. L. pokonała Gwiazdę w stosunku 10:6. Czołowy zawodnik Gwiazdy Rotholz zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika i stoczył walkę towarzyską ze swym kolegą klubowym Goldbergiem, którego pokonał zdecydowanie.

MECZ ZAPAŚNICZY W BYDGOSZCZY. Z okazji 20-lecia istnienia RKS Amator, odbył się w Bydgoszczy towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy jubilatem a RKS Siłą z Mysłowic. Wygrała zasłużenie drużyna Siły w stosunku 9,5:8,5 pkt.

Regaty kajakowe na Warcie

Poznań, 19 września (tel.). Harcerska drużyna Wilków Morskich poraz pierwszy zorganizowała w niedzielę roczne jesienne regaty kajakowe na Warcie o nagrodę przechodnią K. T. H.

Wyniki poszczególnych biegów:

10.000 m: kajaki wyścigowe, jedynki senjorów: 1) **Sobieraj Czesław** (Wilki Morskie) 50 sekund, 2) Wolniewicz, 3) Rumjan (Wilki Morskie).

Kajaki wyścigowe, dwójki senjorów: 1) **Nadolny i Służewski** (Wilki Morskie) 42,12 miut, 2) Szymański i Okupniak (Klub kajakowy 28), 3) Apolinarski i Starzec (Rogoziński klub kajakowy).

Kajaki wyścigowe, jedynki juniorów: 1) **Garbarek** (W. M.) 48,36, 2) Kaszubski (W. M.).

Kajaki wyścigowe, dwójki dla początkujących: 1) **Garbarek i Walczak** (W. M.) 48,5,2, 2) Filipowski, Stefaniak (W. M.).

1000 m kajaki wyścigowe, dwójki seniorów: 1) **Nadolny i Służewski** 3,35,9 min., 2) Szymański i Okupniak.

Kajaki wyścigowe, jedynki dla początkujących: 1) **Kubisiak** (Wojskowy Klub Sportowy Poznań) 4,12,4, 2) Walkowiak (Kl. Kaj.).

Kajaki wyścigowe, dwójki dla początkujących: 1) **Karasiewicz i Skrzypczak** (Kl. Kaj. 28) 3,41.3.

Kajaki wyścigowe, jedynki juniorów: 1) **Kowalewski** (RKK).

Kajaki wyścigowe, dwójki juniorów: 1) **Stefaniak i Filipowski.**

600 m: Bieg kajakowy, wyścigowy, jedynki, pań: 1) **Frajerówna** (Towarzystwo Miłośników Sportów Wodnych), 2) Klimkowska (RKK).

Kajaki klepkowe, dwójki wyścigowe młodzików: 1) **Fabiszewski i Ziegenfager** (R. K. K.).

1000 m, bieg mieszany, dwójki wyścigowe: 1) **Pron i Frajerówna** (Tow. Mił. Sp. Wodnych).

Bieg kajakowy jedynki wyścigowe, seniorów: 1) **Sobieraj** (W. M.).

W ogólnej punktacji **pierwsze miejsce uzyskała drużyna Wilków Morskich (Poznań)** 72,5; 2) Rogoziński Klub Kajakowy 31 pkt., 3) Klub Kajakowy 1928 22,5 pkt.

10-lecie chrzanowskiego Fabloku

Chrzanów, 19 wreśuia (tel.). W sobotę i niedzielę odbywały się w Chrzanowie uroczystości związane z obchodem jubileuszu **10-letniego istnienia Tow. sportowo-oświatowego Fablok** w Chrzanowie. W ramach jubileuszu odbyły się następujące imprezy sportowe:

Mecz piłkarski **oldboyów Fabloku z KSZS Chełmek,** który zakończył się przegraną jubilatów w stosunku 6:2 (0:1).

W wyścigu kolarskim na trasie Chrzanów — Niwka — Chrzanów zwyciężył **Gałczyk Wł.** (Bata Chełmek).

W zawodach strzeleckich zwyciężył **Fablok 219 pkt.** przed Strzelcem z Chrzanowa.

W łuczniczych zawodach męski zespół Fabloku uzyskał 219 pkt., żeński 176 pkt.

Mecz piłkarski **KS Dąb — Fablok** zakończył się zasłużonem zwycięstwem jubilatów w stosunku 3:2 (2:2), mecz ten poprzedziły zawody o mistrz. kl. A **Szczakowianka — Fablok II** 1:0 (0:0).

Mistrzostwa kolarskie Krakowa

Na dystansie 50 km odbyły się w niedzielę na torze Cracovii mistrzostwa kolarskie Krakowa, przy bardzo słabem zainteresowania publiczności.

Na starcie 113 i pół okrążeń toru stanęło *9 zawodników,* wyścig ukończyło 5.

Zwyciężył *Wandor* w czasie 1,31.45, zdobywając 19 punktów, 2) Frankowski 14 pkt, 3) Dąbrowiecki 5 pkt, 4) Duda 3 pkt, ostatni Motyka 0 pkt. *(ch)*

Kajnar, Czortek i Sobkowiak wyjeżdżają do Niemiec

Poznań, 19 września (Tel). Na turniej bokserski, organizowany w dniu 8 października br. przez Związek Kolejarzy w Niemczech, Polski Zw. Bokserski postanowił wysłać Kajnara, Sobkowiaka i Czortka.

Wiśniewski (Ursus) zwycięzcą wyścigu kolarskiego do morza

Warszawa, 19 września (tel.). We wtorek rozpoczął się startem w Warszawie **wyścig kolarski do morza.** Wyścig ten rozgrywany był w pięciu etapach, na trasie **Warszawa — Grudziądz — Gdynia — Chojnice — Włocławek Warszawa.** Ogólna długość trasy wynosi **967 km.**

Ogółem w wyścigu wzięło udział **32 kolarzy,** przyczem przed startem wycofani zostali po badaniu lekarskiem **Napierała i Wasilewski.**

Przebieg pierwszego etapu

Warszawa—Grudziądz (241 km.)

był następujący:

Początkowo jechano zwartą grupą, za Modlinem odrywają się od czołówki **Moczulski, Wiśniewski, Ignaczak i Bizon,** a pozostała stawka ciągnie o 2 km w tyle.

W Rypinie **Ignaczak łamie ramę** i zostaje w tyle. W dalszej drodze stawka rozciąga się znacznie. Do Grudziądza wpada czołówka, złożona z czterech zawodników, przyczem na finiszu okazuje się **najszybszym Moczulski.**

Wynik etapu przedstawia się następująco: 1) **Moczulski** (WTC) 8:33:20, 2) Wiśniewski, 3) Bizon, 4) Laskiewicz, 5) Cieniewski 6) Gołąb, 7) Czerniak, 8) Komornicki, 9) Maślankiewicz, 10) Frączek. Na 14-em miejscu Lipiński. Warunki atmosferyczne z powodu bocznego wiatru dosyć ciężkie.

We środę rozegrany został drugi etap wyścigu kolarskiego do Morza na trasie

Grudziądz—Gdynia (170 km.).

Z Grudziądza zawodnicy wystartowali w liczbie 31 kolarzy. Na trasie wskutek lekkiej kontuzji odpadł **Moczulski** zwycięzca pierwszego etapu.

Pierwsi zawodnicy przybyli do Gdyni około godz. 15:30. Pierwszy wpadł na metę **Wiśniewski** (Ursus) w czasie 6 godz. 5 min., dalsze miejsca zajęli: 2) Cieniewski Zygmunt (WTC) 6:05:02 godz., 3) Jaskólski (Wima) 6:05:04, 4) Gołąb Tadeusz 6:07:04. 5) Koper 6:07:06, 6) Komornicki 6:08.06 godz.

Następna grupa w liczbie 8 zawodników przybyła na metę po 8 minutach. Ostatni zawodnicy wpadli na metę o godz. 16.45.

Bieg odbył się **w bardzo trudnych warunkach.** Często padał deszcz. Zawodnicy musieli pokonać około **30 km bezdroża** za Grudziądzem i wiele rozkopów. Wyłoniły się przytem dodatkowe trudności w drodze zepsuł się samochód aprowizacyjny i pomocnicze auto ciężarowe.

Po przebyciu drugiego etapu, zawodnicy prezentują dobry stan fizyczny. **Ignaczak** w wyniku defektu roweru, jaki wydarzył mu się pod Rypinem w pierwszym etapie, **nie kontynuował biegu** na etapie drugim.

W piątek rozegrany został trzeci etap wyścigu na trasie

Gdynia—Chojnice (181 km.).

Wynik etapu przedstawia się następująco: 1) **Komornicki** (Ursus) 5:34:02 2) Cieniewski (WTC), 3) Moczulski (Polonia), 4) Kowalski (Orkan), 5) Gołąb (Ursus), 6) Bizon (Ursus), 7) Wiśniewski (Ursus), 8) Czerniak (Polonia), 9) Pełtrzycki (Lauda), 10) Szczygielski (Orkan).

W sobotę w dalszym ciągu wyścigu odbył się czwarty etap na trasie

Chojnice—Włocławek (189 km.).

Wynik tego etapu przedstawia się nast.: 1) **Wiśniewski** (Ursus) 6:32:25, 2) Cieniewski (WTC), 3) Gołąb (Ursus), 4) Maćkowski (Orkan), 5) Laśkiewicz (Wima Łódź), 6) Czerniak (Polonia), 7) Borowski (Lauda), 8) Lipiński (Okęcie), 9) Niciejewski (Warszawianka), 10) Maślankiewicz (Polonia).

W klasyfikacji ogólnej po czterech etapach prowadzi **Wiśniewski,** przed Cieniewskim i Gołąbem.

W niedzielę zakończony został kolarski wyścig do marza etapem

Włocławek—Warszawa (186 km.)

zakończonym na torze na Dynasach wobec 6.000 widzów. Etap ten wygrał **Wiśniewski** (Ursus), bijąc o 100 m stawkę pozostałych kolarzy.

Wynik etapu przedstawia się następująco: 1) **Wiśniewski** (Ursus) 6:08:59, 2) Niciejewski (Warszawianka) 6:09:01, 3) Cieniewski (WTC), 4) Oczahowski (Fort Bema), 5) Bizoń (Ursus), 6) Zadwórny (Ursus), 7) Szczygielski (Ursus), 8) Czerniak (Polonia) 9) Mańkowski (Polonia), 10) Napiórkowski (Polonia).

Ostateczna klasyfikacja wyścigu przedstawia się następująco: 1) **Wiśniewski 32:53:07,** 2) Cieniewski 33:04:00, 3) Gołąb 33:09:53, 4) Bizoń, 5) Leśkiewicz, 6) Czerniak, 7) Kowalski, 8) Mańkowski, 9) Lipiński, 10) Niciejewski.

* * *

Z okazji zakończenia wyścigu do morza, odbyły się

zawody torowe,

zorganizowane dla uczczenia 35-lecia czynnej działalności kolarskiej **Zygmunta Janocińskiego.** Jubilat otrzymał cały szereg upomników i gratulacyj.

Dla uczczenia jubileuszu na torze zjawiło się **kilku dawnych mistrzów polskich,** którzy wzięli udział w zawodach.

W meczu sprinterów pomiędzy **Łazarskim** z Krakowa i **Stankiewiczem** z Warszawy — pierwszy bieg wygrał Stankiewicz 168, drugi bieg wygrał Łazarski 14.6, w spotkaniu derydującem wygrał Stankiewicz w czasie 14 sek.

W biegu 10 km za prowadzeniem motorów wygrał **Oksiutycz** 5:08.6, przed Józefem Lange 5.08.8 i Kamińskim.

Ponadto wyścig senjorów na 1.000 m wygrał **Barzycki** z Krakowa przed Nicińskim i Duszyńskim.

Nadto odbyły się zawody „Omnium" dla sprinterów, składające się z trzech części: bieg 30 m na czas, wygrał **Klaus** 19.6, przed Frączkowskim i Szpalerskim. Bieg na dwa okrążenia wygrał jubilat **Janociński** przed Plautem, a bieg na sześć okrążeń wygrał **Klaus** przed Frączkowskim. Ostatecznie „Omnium" wygrał **Klaus** przed Frączkowskim i Janocińskim.

Garbarnia mistrzem Krakowa w piłce ręcznej

Kraków, 15 września.

W sobotę rozegrane zostały na boisku Garbarni zawody piłki ręcznej o mistrzostwo klasy A między prowadzącą od samego początku mistrzostw drużyną Makkabi a mającą taką samą ilość straconych punktów Garbarnią. Zawody te miały zadecydować o *zdobyciu mistrzostwa* przez jedną z tych drużyn, które zdobyła ostatecznie *Garbarnia, zwyciężając Makkabi 4:3 (2:2).*

Spotkanie to było *bardzo interesujące* tak ze względu na niepewność wyniku niemal do ostatniego gwizdka sędziego, jak również ze względu na wysoki jego poziom. Drużyna Garbarni zwyciężyła *zasłużenie,* była bowiem szybsza, zwłaszcza w ataku, napastnicy jej doskonale kombinowali w polu, a pod bramką oddawali dużo niebezpiecznych strzałów. Cała drużyna wytrzymała dobrze tempo. Minusem była *ostra jej gra pod koniec zawodów.* Makkabi ustępowała Garbarni jedynie *w ataku,* który był wolny i prawie nie strzelał zupełnie z biegu, podczas gdy w obronie była od niej lepszą. Bramkarze obaj bardzo dobrzy, aczkolwiek zawinili po jednej bramce.

Mecz zaczął się *niespodziewanem zdobyciem dwóch bramek przez Makkabi ze strzałów Landaua i Portnoja.* Garbarnia, po długiej walce, *wyrównała,* dzięki dwom rzutom wolnym, wykorzystanym przez *Pirowskiego J.* Po przerwie prowadzenie dla Makkabi zdobył *Portnoj,* z rzutu wolnego wyrównał *Bahr,* a decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył *Pirowski J.*

W drużynie zwycięzców najlepsi *Kabarek,* bracia *Pirowscy, Bahr i Russer,* ur pokonanych *Rosner, Laudau i Ritterman Br.*

Sędziował p. *Stefaniuk.*

Losowanie mistrzostw Polski w szczypiórniaku

Polski Zw. Piłki Ręcznej dokonał już losowania rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku. W dniach 2—3 października odbędą się rozgrywki *międzygrupowe w Krakowie, Poznaniu i Białymstoku.*

W Krakowie spotkają się tylko *dwie drużyny,* a mianowicie mistrz Krakowa *Garbarnia* oraz *AZS (Lwów).* Mecz sobotni sędziować będzie p. Kościelski, a mecz niedzielny p. Franz.

W Poznaniu w sobotę grają *KPW Poznań—KS Chorzów* (sędzia Piotrowski) oraz *Pogoń katowicka—KS Chorzów* (sędzia p. Nowak). W niedzielę *Pogoń* katowicka walczyć będzie z *KPW Poznań* (sędzia p. Piotrowski).

W Białymstoku w sobotę odbędą się półfinały, a mianowicie mistrz *Białegostoku* (prawdop. Jagiellonja)—*Łódzki KS* (sędzia p. Grzyb) i *AZS Warszawa—KSPW Brześć* (sędzia p. Przybyszewski). W niedzielę finał pomiędzy zwycięzcami.

Finały mistrzostw Polski rozegrane zostaną we *Lwowie* 15—17 października, przyczem w finale grać będą cztery drużyny z pierwszej i trzeciej grupy po jednym klubie, a z drugiej grupy dwie drużyny.

* * *

Ponadto sezon jesienny w szczypiórniaku przewiduje 26 bm. w Łodzi mecz Warszawa—Łódź, 9 i 10 października w Warszawie dwa mecze Berlin—Warszawa, a 24 października w Bukareszcie Polska—Rumunja. O ile zawody w Bukareszcie dojdą do skutku, wtedy w drodze powrotnej do kraju drużyna polska grałaby jeszcze w Budapeszcie i Wiedniu.

Bokserskie mistrzostwa Europy w Polsce

Poznań, 19 września. (Tel) Irlandja zgodziła się *definitywnie odstąpić Pol. Zw. bokserskiemu organizację mistrzostw Europy w roku przyszłym.*

Mistrzostwa odbędą się w *Poznaniu,* o ile Waszawa nie mogłaby wybudować na termin hali sportowej, mogącej *pomieścić 6000 widzów.*

Jędrzejowska nie przejdzie na zawodostwo

Zarząd Pol. Zw. Lawn-Tenisowego otrzymał od Jędrzejowskiej list, w którym Jędrzejowska komunikuje, że wszelkie pogłoski o jej przejściu na profesjonalizm są nieprawdziwe i że zamierza ona w roku przyszłym wygrać turniej w Wimbledonie.

Jędrzejowska złamała palec u nogi

Londyn, 19 września. (Tel) Jędrzejowską spotkał w Ameryce *przykry wypadek.* Jadąc pociągiem z Nowego Jorku do Chicago, w drodze na zawody tennisowe w Los Angeles, wskutek zarzucania na wirażach, spadła jej *na nogę ciężka waliza.*

Jędrzejowska mimo to kontynuowała podróż do Los Angeles, gdzie przewieziono ją do *szpitala i dokonano prześwietlenia nogi.* Skonstatowano *złamanie palca.*

Jędrzejowska będzie musiała pozostać w szpitalu *przez tydzień,* istnieje jednak obawa, że tenisistka nasza dopiero *za 3 miesiące będzie mogła wznowić grę na kortach.*

Tilden mistrzem świata zawodowców

Berlin, 19 września (Tel). Na kortach tenisowych klubu Niebiesko-Białych odbył się w niedzielę finał mistrzostw tenisowych zawodowców. Mistrzem świata zawodowców został *Amerykanin Tilden,* pomimo, że w ostatnim dniu przegrał z niem. zawodowcem *Nüssleinem 3:6, 4:6.* Tilden miał jednak *tylko jedną przegraną* i stosunek setów 6:3.

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63

RAZ DWA TRZY..
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100
PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY NR. 6
PRZEZ URZĄD POCZT. KRAKÓW 2

NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY — PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3.50
Ceny ogłoszeń: Strona dzieli s ę na 4 łamy á 60 mm. — 1 mm w 1 łamie kosztuje 0 50 zł. — Cała strona 720 zł. — Pół strony 360 zł. — Ćwierć str. 180 zł. — Drobne za słowo 0.15 zł. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się
Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



Defilada zagranicznych zawodników, którą prowadzi Wajsówna.



Start do biegu 5 km., w którym zwyciężył Noji (drugi od prawej).

Z MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH W KATOWICACH



Na lewo: Dr Daranyi (Węgry), który zwyciężył w pchnięciu kulą.



Na prawo: Kucharski, po zwycięstwie w biegu 800 m, w którym pokonał Eichbergera.

Poniżej od lewej ku prawej: 1) Wajsówna w rzucie dyskiem. 2) Powitanie zawodników na stadjonie katowickim. 3) Zwycięzca biegu 100 m. Kovacs, który pokonał Zasłonę.





